

Bediuzzaman
SAID NURSI

Autor:

Ihsan Kasim Salihi

Original title:

Tarihce-i Hayat

Wydawnictwo:

REJHAN

Osoba odpowiedzialna:

Erdoğan Nil

Przekład:

Raszid al-Bulandi

Korekta:

Marcin Grzywacz

Opracowanie graficzne:

Velija Hasanbegović

Druk:

Mega-Istanbul



Copyright © by REJHAN 2011

All rights reserved

www.risaleinur.pl

www.swiatlowiary.pl

ISBN 978-9958-9178-8-2

1. Nursi, Said

COBISS.BH-ID 17238278

Bediuzzaman SAID NURSI

Ihsan Kasim Salihi



Warszawa, 2011

Telegram z Watykanu
Watykan, 22 lutego 1951
Najwyższa Siedziba Papieska
Sekretarz Osobisty
Kancelaria Prywatna, nr. 232247

Szanowny Panie! Otrzymaliśmy Pański piękny rękopis "Zu-l-Fikar" za pośrednictwem nuncjatury w Stambule. Został on przekazany Jego Świątobliwości Papieżowi, który poprosił nas o przekazanie wyrazów wielkiej radości z powodu Pańskiego szlachetnego gestu oraz jego modlitw do Najwyższego Boga, by objął Pana Swoim Miłosierdziem i Łaską. Korzystając z okazji, przekazujemy Panu wyrazy szacunku.

Kierownictwo Kancelarii watykańskiej

Część pierwsza

NARODZINY I DZIECIŃSTWO

1877 rok kalendarza gregoriańskiego

(1294 rok hidżry)

Dane osobowe

Imię i nazwisko: Bediuzzaman Said

Imię ojca: Mirza¹

Imię matki: Nurijja²

Data urodzenia: Rok 1293³

Miejsce urodzenia: Wieś Nurs, gmina Īsparit, powiat Hizan, wilajet Bitlis

Wyznanie: Muzułmanin

Wygląd: Wzrost wysoki, oczy piwne, cera jasna

Cechy szczególne: Brak⁴

¹ Jego ojciec Sufi Mirza był pobożnym człowiekiem i przykładem dla innych. Nigdy nie korzystał z niedozwolonych zysków ani nie karmił swoich dzieci, korzystając z niedozwolonych źródeł dochodu. Nawet gdy wracał ze swoją trzodą z pastwiska, zawiązywał zwierzętom pyski, by nie jadły niczego z pól należących do innych osób.

² Gdy spytano jego matki: Jaki jest twój sposób na wychowanie dzieci, by osiągnęły tak rzadko spotykaną mądrość?, odpowiedziała: Przez całe życie nie opuszczałam modlitwy nocnej At-Tahadżdud, poza dniami, w których byłam od tego zwolniona. Nigdy też nie karmiłam swoich dzieci piersią, jak tylko będąc w stanie czystości większej i mniejszej.

³ Data według kalendarza rzymskiego (tur. Rumi takvim), oficjalnie używanego w państwie osmańskim pod koniec jego istnienia. Wedle tego kalendarza rok zaczyna się pod koniec marca. Data ta odpowiada rokowi 1294 hidżry oraz 1876 – 1877 od narodzenia Chrystusa.

⁴ Dane pochodzą z formularza wypełnionego przez pana Nursiego podczas przyjęcia go w poczet członków stowarzyszenia “Dar al-Hikma al-Islamijja”.

Wszechobejmująca dobroć Pana

“Nie zobaczyłem mojej troskliwej matki po tym, jak skończyłem dziewiąty rok życia, nie miałem więc okazji do prowadzenia z nią przyjemnych rozmów.¹ Zostałem pozbawiony wielkiej matczynej miłości. Nie udało mi się także zobaczyć trzech moich sióstr² po tym, jak skończyłem piętnasty rok życia, bowiem odeszły wraz z moją matką do życia grobowego. Zostałem w dużym stopniu pozbawiony miłości i szacunku towarzyszących miłym spotkaniom w gronie rodzeństwa. Od pięćdziesięciu lat nie widziałem też dwu spośród trójki moich braci³ – niech Bóg się nad nimi zmiłuje – i wtedy stałem się pozbawiony łaski braterstwa oraz przyjemności spotkań z tymi bogobojnymi uczonymi. Jednakże w zamian za to wszystko Litościwy Bóg, niechaj chwała Mu będzie, okazał mi niezwykłą dobroć, obdarzając mnie tysiącami matek, które czerpią nadzwyczajny pożytek i posiłek duchowy z ‘Traktatów Światła’.

Szlachetny Pan obdarzył mnie również tysiącami starszych oraz młodszych kobiet, które dzięki Niemu stały się dla mnie jak siostry. Z ich zaproszeń i ich

¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty w cudzysłowach pochodzą od Bediuzzamana Saida Nursiego (przyp. red. pol.)

² Nazywały się: Durijja, Hanem i Mardżan.

³ Byli to: Abd Allah, który był ojcem Abd ar-Rahmana, ucznia Nursiego i jego syna duchowego; Muhammad oraz Abd al-Madżid, który zmarł w roku 1967.

Dzieci pana Mirzy po kolei to: Durijja, Hanem, Abd Allah, Said, Muhammad, Abd al-Madżid, Mardżan.

przywiązania do "Traktatów Światła" czerpię tysiące korzyści, moralnych owoców i duchowych radości.

Najwyższy obdarzył mnie setkami tysięcy prawdziwych braci, poświęcających się w służbie 'Traktatów Światła'.

Najwyższy podarował mi setki tysięcy niewinnych dzieci, czyli ludzi, którzy w przyszłości uzyskają pożytek z 'Traktatów Światła'."¹

¹ "Załączniki – Emirdağ" 2, s. 397.

Pochodzenie¹

“Śledczy sądu w Denizli powiedzieli: ‘Jeśliby Said Nursi ogłosił, że jest Mahdim, to wszyscy jego uczniowie uwierzyliby mu, nie pozostawiając cienia wątpliwości w swoich sercach.’ Lecz ja powiedziałem im w tym sądzie:

‘Nie mogę zaliczyć siebie do rodziny Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, gdyż w tych czasach rodowody są przemieszane i wątpliwe do tego stopnia, że nie można ich odtworzyć. Mahdi ostatniego czasu będzie spośród rodziny Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo. Jednakże, jako że jestem synem duchowym naszego władcy Alego, niech Bóg uszlachetni jego oblicze, od którego otrzymałem lekcję prawdy, i jako że jedna z cech rodziny Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, obejmuje prawdziwych uczniów ‘Światła’, to pod tym względem

¹ Wielu świadków relacjonowało, iż pan Nursi wspominał podczas prywatnych spotkań, że jego drzewo genealogiczne kończy się ze strony ojca na imamie Al-Hasanie, a ze strony matki na imamie Al-Husajnie, niech Bóg będzie z nich zadowolony, lecz nie napisał o tym bezpośrednio w swoich dziełach, zachowując szczerą intencję oraz unikając zdobycia szczególnej pozycji duchowej w oczach ludzi.

I tak na przykład: “Bracie, tym wywodzącym się od naszego władcy Alego, niech Bóg będzie z niego zadowolony, jestem ja. Niczego nigdy nie otrzymałem, jak tylko z jego drogi”. “Son Şahitler 1”, s. 240.

Na przykład: “Mój szlachetny bracie, zaprawdę jesteś *sajjidem* spośród rodziny Proroka (*Ahl al-Bajt*), Nurijja również jest *sajjidą*, tak jak Mirza jest *sajjidem*.” “Son Şahitler 3”, s. 201.

Na przykład: “Jestem *sajjidem* – spośród rodziny Proroka, bowiem moja matka jest od Al-Husajna, a mój ojciec od Al-Hasana, lecz uważaj, byś nikomu o tym nie wspominał.” “Son Şahitler 3”, s. 238.

siebie również zaliczam do rodziny Proroka. Ten czas jest czasem osobowości duchowej, a na ścieżce 'Światła' – pod żadnym aspektem – nie ma egoizmu, samouwiebienia, dążenia do wysokich pozycji, splendoru, czy też ogólnego poważania, bowiem to wszystko całkowicie przeczy tajemnicy szczerości intencji.

Dziękuję bezgranicznie mojemu Potężnemu Panu za to, że nie sprawił, iż podobam się samemu sobie. Dlatego nie dążę do osiągnięcia wysokich pozycji przewyższających odpowiednią dla mnie granicę o niezliczoną ilość stopni, a gdybym otrzymał wysokie pozycje na tym świecie, to byłbym zmuszony do rezygnacji z nich, aby nie naruszały szczerości intencji znajdującej się w 'Świetle'. Tak powiedziałem śledczym, po czym zamilkli.”¹

Miłość do *tariki*² sufickiej

“Gdy miałem około dziewięciu lat, cała moja rodzina i krewni należeli do *tariki* An-Nakszbandijja. Jednakże przez całe swoje życie nie czytałem modlitw i suplikacji (*aurad wa azkar*) dla samego siebie, lecz nagrodę za nie zadedykowałem w pierwszej kolejności Największemu Wysłannikowi, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, a następnie Szejkowi Al-Gajlaniemu. Mimo iż należę do *tariki* An-Nakszbandijja pod trzema

¹ “Załączniki – Emirdağ 1”, s. 316.

² *Tarika* – ar. droga, ścieżka. Tym pojęciem określa się bractwa należące do ruchu sufickiego w islamie. Do najbardziej znanych *tarik* należą Al-Kadirijja, An-Nakszbandijja oraz Bektaszyci (przyp. red. pol.)

względami¹, to miłość do *tariki* Al-Kadirijja i jej obrządku płynie we mnie mimowolnie. Jednakże zdobywanie wiedzy uniemożliwiło mi uczestnictwo w *tarice* sufickiej.”²

¹ Chodzi o to, że jego rodzice oraz nauczyciel należeli do tej *tariki*.

² “Błysk Ósmy”.

1885 (1303 h.)

Duchowe lekcje i nauki matki

“Przysięgam na Boga, że najdłużej pozostającą w pamięci lekcją, którą wciąż powtarzam, jest ta otrzymana od mojej matki, niech Bóg się nad nią zmiłuje, oraz jej lekcje duchowe, które zakorzeniły się w głębi mojej natury, stając się na przestrzeni mojego niemal osiemdziesięcioletniego życia niczym nasiona w moim ciele. Jestem pewien, że wszystkie lekcje, które kiedykolwiek otrzymałem, zbudowane są na tych podstawach. Uważam, że lekcja mojej matki – niech Bóg się nad nią zmiłuje – oraz jej nauki, jakie skierowała do mojej natury i ducha, gdy miałem jeden rok życia, to podstawy, na które składają się wielkie prawdy, które teraz widzę, mając za sobą osiemdziesiąt lat życia.”¹

Nauczyciele i szejkowie

Początkiem pobierania nauki przez Saida Nursiego był rok 1885 (1303 h.), w którym zaczął uczyć się Szlachetnego Koranu na pamięć.² Stan duchowy Saida zachęcił go do obserwacji wielkich postępów w nauce, jakie osiągał jego starszy brat Abd Allah. Saidowi spodobały się wybitne talenty i nadzwyczajne zalety, jakie jego starszy brat wykazywał w zdobywaniu wiedzy, przewyższając tym samym swoich rówieśników we wsi, którzy nie potrafili czytać ani

¹ “Błyski” s. 309.

² “Promień Pierwszy”.

pisać. Ten podziw wzbudził w Saidzie wielkie pragnienie zdobywania nauki; pojechał więc do wsi Tağ sąsiadującej z Nurs i zapisał się do szkoły mułły Muhammada Amina Efendiego, lecz nie pozostał w niej długo i porzucił ją. Powrócił do swojej wsi Nurs, która pozbawiona była wtedy szkoły koranicznej oraz szkoły powszechnej, i podczas swoich cotygodniowych wizyt u rodziny pobierał lekcje od swojego starszego brata, mułły Abd Allaha. Po krótkim czasie pojechał do wsi Pirmis, następnie do Marai Şeyhan, Nurşin, Hizan, którą opuścił, wracając do swojego brata mułły Abd Allaha do wsi Nurşin.¹

Duma i chwała

Pomimo że “dawny Said”, tak jak jego ojciec, od czasów dzieciństwa żył w biedzie, nie przyjmował datków ani prezentów od innych, a jeżeli już, to tylko w zamian za coś, czym mógł się odwdzińczyć, mimo iż sam był w wielkiej potrzebie. Nigdy nie chodził prosić ludzi o jałmużnę, ani nie pobierał od nikogo *zakat*, czyniąc to naumyślnie, mimo panującego wówczas w Kurdystanie zwyczaju pokrywania wydatków uczniów przez ich rodziny oraz pieniądze pochodzące z *zakat*. Celem tego było: “Sprawienie, by ‘Traktaty Światła’ – które są szczerą usługą oddaną wierze oraz życiu wiecznemu – nie stały się podczas mych ostatnich dni środkiem do zdobycia zysków tego świata ani pretekstem do uzyskania korzyści osobistych.

Ze względu na ten cel, żyłem w powyżej wspomnianej sytuacji materialnej, unikając

¹ “Tarihce-i Hayat, ilk hayati”.

podporządkowania się akceptowalnemu zwyczajowi oraz nieszkodliwej tradycji, uciekając od niej i nie otwierając dłoni przed ludźmi w prośbie o datek. Zaakceptowałem życie dające mi minimalną ilość środków utrzymania, nędzę i niedostatek. Służyło to temu, by nie zepsuć szczerości intencji, która jest prawdziwą siłą "Traktatów Światła"¹."

¹ "Załączniki – Emirdağ 2", s. 361.

1891 (1308 h.)

**Dobra nowina od Szlachetnego Wysłannika, niech
będzie z nim pokój i błogosławieństwo**

Said spędził pewien czas w Nursin, następnie przeniósł się do Hizan, pozostawił naukę i wrócił do swoich rodziców do wsi Nurs, pozostając tam aż do wiosny.

Wtedy właśnie ujrzał we śnie, że nadszedł Sąd Ostateczny, a wszystkie stworzenia zostały wskrzeszone. Pomyślał o tym, jak odwiedzić Największego Wysłannika, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, a następnie przypomniał sobie, że musi poczekać na początku mostu *as-Sirat*, przez który musi przejść każda osoba, pospieszył więc ku niemu. Przeszli obok niego wszyscy Prorocy i szlachetni Wysłannicy, pokój z nimi, do których po kolei podchodził i całował ich ręce, a gdy otrzymał zaszczyt spotkania Największego Wysłannika, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, upadł na kolana, całując jego ręce i prosząc go o wiedzę. Wysłannik, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, dał mu dobrą nowinę: "Otrzymasz wiedzę o Koranie pod warunkiem, że nie będziesz prosił nikogo o pieniądze."

Ten sen wzbudził w nim wielkie pragnienie zdobywania wiedzy. Poprosił ojca o zgodę na podróż do gminy Arvas, by pobierać nauki od mułły

Muhammada Amina Efendiego.¹ Następnie skierował się do Bajazid.

Wystąpienie nadzwyczajnego stanu

W tamtym czasie Said nie tylko przejawiał niezwykłą inteligencję oraz siłę ducha, lecz także uzyskał niezwykle stan umysłowy, pozwalający przekroczyć mu wszelkie jego poprzednie możliwości. Po tym, jak na przestrzeni roku bądź dwóch zapoznał się z zasadami gramatyki języka arabskiego, dokonał rzeczy niezwyklej, a mianowicie przez trzy miesiące przeczytał około pięćdziesięciu książek i nauczył się ich treści, co też zostało potwierdzone świadectwem.²

Ta intensywna trzymiesięczna nauka w Bajazid prowadzona była przez Szejka Muhammada al-Dżalaliego. Nadzwyczajnym dokonaniem Saida było przeczytanie wszystkich książek zatwierdzonych dla uczniów we wschodniej Anatolii, poczynając od "Mulla Dżami"³. Czytał on jedną, dwie, a czasem dziesięć lekcji z każdej książki, a następnie brał się za następną książkę, nie kończąc poprzedniej. Gdy jego nauczyciel Szejk Muhammad al-Dżalali spytał go to postępowanie niezgodne z panującym wówczas zwyczajem, Said odparł:

¹ "T. Hayat, ilk hayatı".

² "Załączniki – Emirdağ 2", s. 361.

³ Abd ar-Rahman bin Ahmad bin Muhammad al-Dżami, Nur ad-Din: wybitny egzegeta Koranu, urodzony w Dżam w Azji Centralnej w roku 817 h. i zmarły w Heracie w roku 898. Liczba dzieł jego autorstwa bliska jest stu. Chodzi tu o jego książkę poświęconą gramatyce języka arabskiego, którą autor określił jako wyjaśnienie książki Ibn Hadżiba "Al-Kafija", i którą nazwał "Al-Fawaid ad-dija'ijja". ("Kaszf az-Zunun" 2/1372, "Al-Alam" 3/296.)

– Nie jestem w stanie przeczytać i zrozumieć wszystkich książek, bowiem podobne są do szkatułki pełnej klejnotów, do której szukam klucza. Wszystko, czego chcę od pana, to poprowadzenie mnie do zawartości tego pudełka i wyjaśnienie mi tego, czego dana książka dotyczy, bym wybrał z niej to, co zgadza się z moim usposobieniem.

Spytał go jego nauczyciel:

– A jaka nauka zgadza się z twoim usposobieniem?

Odparkł:

– Nie jestem w stanie odróżnić między tymi naukami, wszystkie one są dla mnie jednakowe; albo zrozumieć dobrze je wszystkie, albo nie zrozumieć z nich niczego.

Przez te trzy miesiące czytał około dwustu stron najważniejszych ksiąg, (takich jak "Dżam' al-Dżawami"¹, "Szarh al-Mawakif"², Ibn Hadżar³) dziennie, rozumiejąc je całkowicie bez niczyjej pomocy. Opanował opisane w nich nauki do tego stopnia, że gdy zadawano mu pytanie dotyczące jakiegokolwiek dziedziny wiedzy, odpowiadał we właściwy sposób. Tak pochłonęło go czytanie i nauka, że zerwał swoje relacje z życiem społecznym.⁴

¹ "Dżam al-Dżawami fi Usul al-Fikh" autorstwa Tadż ad-Dina Abd al-Wahhaba as-Sabakiego (727 – 771 h.) Kaszf az-Zunun 595 i Al-Alam 4/18.

² "Al-Mawakif fi ilm al-kalam" autorstwa uczonego Adud ad-Dina Al-Idziego (zm. 756 h.).

³ Chodzi o książkę "Tuhfat al-muhtadż fi szarh al-minhadż" autorstwa Ibn Hadżara al-Hajtamiego al-Makkiego, która stanowi objaśnienie "Minhadż at-Talibin" imama An-Nawawiego ze szkoły szafiickiej.

⁴ "T. Hayat, ilk hayatı".

U jego brata mułły Abd Allaha

Said pojechał następnie do swojego brata mułły Abd Allaha do miasta Şirvan, który spytał go:

– Skończyłem czytać książkę “Szarh asz-Szamsijja”¹, a ty co przeczytałeś?

Bediuzzaman odpowiedział:

– Przeczytałem osiemdziesiąt książek!

Mułła Abd Allah:

– Jakie przeczytałeś?

Bediuzzaman:

– Przeczytałem wszystkie oficjalnie zatwierdzone książki, a także inne.

Mułła Abd Allah:

– Przepytałem cię więc.

Bediuzzaman:

– Jestem gotów. Pytaj, o co chcesz!

Mułła Abd Allah przepytał go, a gdy usłyszał właściwe odpowiedzi, ujrzał jego talent naukowy i wziął sobie Saida za nauczyciela, mimo że ten był jego uczniem osiem miesięcy wcześniej.²

¹ “Asz-Szamsijja” – traktat poświęcony zasadom logiki autorstwa Al-Kazwiniego, znanego jako Al-Katibi (600 – 675 h.).

² “T. Hayat, ilk hayatı”.

1892 (1309 h.)

Inne niezwykle wydarzenie

Po tym, jak Said spędził dwa miesiące u swojego brata, pojechał do szkoły mułły Fethullaha Efendiego w miejscowości Siirt. Szejk spytał go:

– Czytałeś As-Sujutiego¹ w zeszłym roku, czy przeczytasz mułłę Dżamiego² w tym roku?

– Już przeczytałem Al-Dżamiego.

I o jakąkolwiek książkę szejk nie pytałby go, Said odpowiadał, że ją przeczytał. Szejk bardzo się zdziwił tym, jak można przeczytać wszystkie te książki w tak krótkim okresie. Wyraził swoje zmieszanie żartem:

– Byłeś szalony w zeszłym roku, czy wciąż pozostajesz w swym szaleństwie?

Mułła Said odparł:

– Człowiek może ukryć prawdę przed innymi, chroniąc się przed pychą i łamiąc swoją duszę nakazującą zło, lecz uczeń może jedynie powiedzieć szczerą prawdę nauczycielowi, którego szanuje bardziej od swojego ojca. Jeśli pan chce, jestem gotów stanąć do egzaminu z tych książek, które wymienilem.

¹ Chodzi o "Al-Bahdża al-murdija fi szarh alfijjat ibn Malik".

² Chodzi o "Al-Fawa'id ad-dija'ijja" Abd ar-Rahmana Dżamiego.

Muġla Fethullah zaczął zadawać mu pytania. Za każdym razem otrzymywał właściwą i prawidłową odpowiedź. Następnie spytał go:

– Dobrze. Twoja mądrość jest niezwykła, lecz sprawdźmy siłę twojej pamięci! Czy jesteś w stanie zapamiętać kilka wierszy z książki „Makamat al-Hariri” po tym, jak przeczytasz ją dwukrotnie?

Muġla Said wziął książkę, przeczytał jedną jej stronę jeden raz i to wystarczało mu do zapamiętania jej. Następnie powiedział nauczycielowi jej treść z pamięci. Nauczyciel nie był w stanie powstrzymać się od wyrażenia podziwu i zdumienia:

– Zebranie się niezwyklej pamięci z niezwyklej zdolnością zapamiętywania w jednej osobie to bardzo rzadki przypadek.

Tam też muġla Said nauczył się na pamięć książki ‘Dżam al-Dżawami’, przeczytawszy ją w przeciągu tygodnia, co zajmowało mu godzinę-dwie dziennie. To skłoniło muġlę Fethullaha do napisania na okładce książki następującego zdania: “Zgromadził w swej pamięci cały Dżam al-Dżawami w czasie jednego tygodnia.”

Muġla Fethullah zaczął chwalić Saida i wyrażać swój podziw na spotkaniach z uczonymi, mówiąc: “Do naszej szkoły przyjechał uczeń w szczycie swojej młodości i bez wahania odpowiedział na wszystkie moje pytania. Zdumiała mnie jego niespotykana mądrość i bogata wiedza.”¹

¹ Muġla Fethullah był pierwszą osobą, która nazwała Saida mianem “Bediuzzaman” (ar. badi’-uz-zaman – wspaniały człowiek swego czasu).

Słuch o nim rozszedł się w Siircie, co spowodowało ciekawość tamtejszych uczonych. Zaczęli egzaminować go, starając się zawstydzić go swoimi pytaniami podczas dużego spotkania w obecności mułły Fethullaha, a Bediuzzaman za każdym razem, gdy kierowano do niego pytanie, wpatrywał się w twarz swojego nauczyciela mułły Fethullaha i odpowiadał tak, jak gdyby patrzył w książkę i czytał z niej. Uczni, którzy byli tego świadkami, uznali, iż ten młody człowiek jest niezwykle i pochwalili jego mądrość oraz wiedzę.

Niedługo po tym wieść o młodzieńcu rozeszła się między mieszkańcami Siirtu, aż ludzie zaczęli wychwalać go jako pobożnego męża, co wzbudziło zawiść wśród niektórych uczonych i innych uczniów.

Muła Said miał wtedy piętnaście lat. W tamtym okresie przemieszczał się pomiędzy miejscowościami Siirt, Bitlis, Şirvan, aż w końcu dotarł do Tillo.¹

¹ "T. Hayat, ilk hayatı".

1894 (1311 h.)

Zapamiętanie słownika "Al-Kamus al-Muhit"

Podczas nocnego czuwania w Tillo Said nauczył się na pamięć słownika języka arabskiego "Al-Kamus al-Muhit" (autorstwa Al-Fajrużabadiego) aż do litery sin (dwunasta litera alfabetu arabskiego – przyp. red. pol.). Gdy spytano go, czemu to zrobił, odpisał:

– Słownik podaje różne znaczenia każdego słowa. Wpadłem na pomysł, by napisać słownik w oparciu o odwrotną metodę, wedle której przypiszę różne słowa tym samym znaczeniom.

Następnie udał się do Mardin, gdzie spotkał dwóch uczniów. Jeden z nich należał do uczniów Dżamal ad-Dina al-Afghaniego, z kolei drugi należał do *tariki* As-Sanusijja. Za ich pośrednictwem zapoznał się z ideami Dżamal ad-Dina al-Afghaniego oraz As-Sanusijji.¹

Zakazane spojrzenie

"Spędziłem dwa lata w gościnie u świątobliwego człowieka Umara Paszy w Bitlis, ze względu na jego silne naleganie, bym u niego został, oraz przez jego szacunek dla wiedzy i uczonych. Miał on sześć córek – trzy młode i trzy dorosłe. Mimo że mieszkalem z nimi w jednym domu przez dwa lata, to nie odróżniałem

¹ Tamże.

pomiędzy trzema starszymi córkami i nie przyglądałem się im, by poznać je i odróżniać. Pewnego razu jeden z uczonych gościł u mnie, poznał je w ciągu zaledwie dwóch dni i zaczął je odróżniać. Ja z kolei wywołałem zdziwienie ludzi mieszkających ze mną, jako że nie odróżniałem ich. Zaczęli mnie pytać:

– Czemu nie patrzysz na nie?

Odpowiadałem im:

– Troska o chwałę wiedzy zabrania mi zakazanego spojrzenia!”¹

Zapamiętanie dziewięćdziesięciu ksiąg

Said wprowadził do swojego umysłu słowa dziewięćdziesięciu ksiąg, które przeczytał w ciągu trzech miesięcy, poświęcając temu średnio trzy godziny dziennie. Mógł sięgnąć do tego, co zapamiętał, bądź usunąć z pamięci, co chciał i kiedy chciał – to, co zobaczył i usłyszał podczas swojego osiemdziesięcioletniego życia², obrazy, znaczenia oraz słowa. Przez dwa lata nauczył się na pamięć ksiąg takich, jak “Al-Matali”³, “Al-Mawakif” i im podobnych dzieł, które obalają wątpliwości i zastrzeżenia co do prawdziwości religii. Nauczył się również ksiąg poświęconych gramatyce języka arabskiego, logice oraz innym dziedzinom wiedzy, takim jak egzegeza Koranu,

¹ “Załączniki – Emirdağ 1”, s. 312.

² “Załączniki – Emirdağ 2”, s. 412.

³ “Matali al-anwar” – książka poświęcona logice autorstwa Kadiego al-Armawiego.

teologia, hadisy oraz fikh. Zaczął od zapamiętywania książki "Al-Mirkat"¹, bez przypisów i objaśnień.

"Ta zdolność była wielkim darem, jako że gdybym umiał dobrze pisać, to wiedza nie zostawałaby w moim sercu. Każdą dziedzinę nauki, której miałem okazję się uczyć, zapisywałem w swoim duchu ze względu na moją niezdolność do sprawnego pisania na papierze."²

¹ "Mirkat al-wusul ila ilm al-usul" – dzieło autorstwa Muhammada bin Faramruza al-Chusrawiego (zm. 885 h.) poświęcone hanafickiej szkole prawa muzułmańskiego.

² "Załączniki – Barla", s. 81.

1897 (1314 h.)

Zapoznanie się Saïda z naukami nowoczesnymi w mieście Van

Bediuzzaman przekonał się niebawem, iż stara metoda objaśniania teologii nie jest zdolna do odparcia wątpliwości dotyczących religii, należy więc zdobyć wiedzę nowoczesną.

Zaczął zapoznawać się z współczesnymi książkami naukowymi, dzięki czemu w bardzo krótkim czasie nauczył się podstaw takich nauk, jak historia, geografia, matematyka, geologia, fizyka, chemia, astronomia, filozofia i innych. Zgłębił te nauki samemu bez nauczyciela ani niczyjej pomocy.

Na przykład, w ciągu dwudziestu czterech godzin nauczył się na pamięć książki o geografii, a następnego dnia spotkał się w domu Tahira Paszy z nauczycielem tego przedmiotu i odbył z nim dysputę, w której Saïd zwyciężył.

Ze względu na jego niezwykle talenty, inteligencję oraz siłę pamięci, uczeni określili go mianem Bediuzzaman (ar. wspaniały człowiek swego czasu).¹

¹ "T. Hayat, ilk hayati".

1899 (1316 h.)

Służba Koranowi celem życia

Godnym zainteresowania i refleksji jest fakt, że autor „Traktatów Światła” około roku 1899 (1316 h.) przeżył ważny przełom w swoim życiu. Wcześniej interesował się różnorakimi dziedzinami nauki, poznając je w celu oświecenia swojego umysłu. W następnych latach dowiedział się od pobożnego człowieka Tahira Paszy, że Europa knuje podły spisek przeciwko Szlachetnemu Koranowi. Jakiś czas wcześniej Tahir Pasza słyszał, jak brytyjski minister do spraw kolonii¹ powiedział: „Dopóki ten Koran jest w rękach muzułmanów, nie będziemy w stanie sprawować nad nimi faktycznej władzy. Starajmy się go odebrać.” Bediuzzaman zagniewał się i oburzył. Wtedy zaczął zmieniać swoje nastawienie ideologiczne, korzystając z wszystkich nauk zgromadzonych w swojej pamięci jak ze stopni prowadzących do zrozumienia znaczeń Szlachetnego Koranu i udowodnienia jego prawd. Od tamtej pory jego nauka ani życie nie miały innego celu. Moralny cud Szlachetnego Koranu stał się jego przewodnikiem i

¹ William Gladstone (1809 – 1898) zajmował liczne stanowiska w rządzie brytyjskim; studiował religię – jego pierwsza książka nosiła tytuł „Państwo i jego relacje z Kościołem”. Czterokrotnie mianowany na stanowisko premiera. Za jego kadencji rozdzielono Kościół Irlandii od państwa.

nauczycielem.¹ Oświadczył on otaczającym go ludziom: "Udowadniam światu, że Koran to duchowe słońce, którego blask nigdy nie znika i którego światła nie sposób zgasić."² Pojechał do Stambułu, by realizować tę misję.

¹ "Promień Pierwszy". Mustafa Sungur wspomniał wielokrotnie o tym, co usłyszał od swojego nauczyciela: "Okolo dziewięćdziesięciu książek, których nauczyłem się na pamięć, stało się stopniami, po których kroczyłem do prawd Szlachetnego Koranu. Gdy dotarłem do tych prawd, zobaczyłem, że każdy szlachetny werset obejmuje cały świat. Szlachetny Koran zaczął mi wystarczać i nie potrzebowałem już czytać niczego innego." Patrz: Necmettin Şahiner, "Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi" s. 81; Abdülkadir Badıllı, "Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı", s. 119.

² "T. Hayat, ilk hayatı".

1907 (1325 h.)

Projekt założenia szkoły "Az-Zahra"

"Miałem styczność z niskim poziomem życia mieszkańców prowincji wschodnich, dzięki czemu uświadomiłem sobie, że nasze szczęście na tym świecie może być osiągnięte – z jednej strony – dzięki nowoczesnym naukom, a jednym z ich aktywnych elementów będą naukowcy. Innym ich źródłem będą szkoły religijne umożliwiające uczonym w sprawach religijnych poznawanie nauk nowoczesnych. I jako że władza w gestii oświaty we wschodniej Anatolii – której większość mieszkańców to analfabeci – jest w rękach uczonych religijnych, to odczucie zachęciło mnie do odwiedzenia Stambułu."¹ [Said skierował do sułtana Abd al-Hamida list, w którym napisał o konieczności założenia takiej szkoły o nazwie "Az-Zahra" w prowincjach wschodnich.]

Pytajcie, o co chcecie

"Tuż przed moim przybyciem do Stambułu, co miało miejsce przed 'okresem wolności'², zakupiłem kilka cennych książek poświęconych dialektyce i przeczytałem je dokładnie. Wezwałem wtedy uczonych i nauczycieli ze szkół religijnych do dyskusji pod

¹ "Sajkal al-Islam – Trybunał wojskowy" s. 450.

² Czyli po ogłoszeniu konstytucji i porządku konstytucyjnego.

hasłem: 'Pytajcie, o co chcecie.' Co ciekawe, odpowiedzi na pytania, które zadali mi przybyli, miałem okazję przeczytać w mojej drodze do Stambułu, i pozostały w mojej pamięci."¹

Oskarżenie o szaleństwo

"Spisek zazdrośników i wrogów zaprowadził mnie do szpitala dla obłąkanych, dokąd skierowano mnie na mocy rozkazu sułtana Abd al-Hamida – niech Bóg otoczy go Swym szerokim Miłosierdziem."² Zdumienie opanowało rozmawiającego z Saidem lekarza, który następnie napisał raport, zawierający między innymi te oto słowa: "Wśród przyjeżdżających do Stambułu nie ma nikogo, kto posiadałby taką inteligencję i bystrość jak on. Jest on nadzwyczajnym człowiekiem na skalę światową!" Po otrzymaniu tego raportu zdumienie i strach zapanowały w szeregach urzędników pałacu sułtana, wydali więc oni pilny nakaz natychmiastowego postawienia Saida przed ich obliczem. Wydali także decyzję administracyjną (przekazaną przez ministra bezpieczeństwa Szafika Paszę), wyznaczającą Saidowi

¹ "Załączniki – Emirdağ 1", s. 255. Ali Himmet Berki, jeden z byłych przewodniczących sądu apelacyjnego relacjonuje swoje wspomnienia na temat przybycia Bediuzzamana do Stambułu:

"Byłem wówczas studentem szkoły sędziowskiej (fakultetu prawa). Pewnego razu rozgłoszono wiadomość, jakoby ze wschodu kraju przyjechał dziwnie wyglądający człowiek o imieniu Bediuzzaman, który odpowiada na każde pytanie doń skierowane. Byliśmy bardzo ciekawi, poszliśmy więc go zobaczyć. Odrzucał i negował filozofię sofistyczną poprzez dowody rozumowe i logiczne. Rzeczywiście zasługiwał na przezwisko 'Bediuzzaman', bowiem jego wiedza na temat muzułmańskiej filozofii oraz filologii nie miała granic." N. Şahiner, "Bilinmeyen Tarafıyla Bediuzzaman Said Nursi", s. 83.

² "Promienie", s. 542.

miesięczny zasiłek w wysokości trzydziestu złotych lir, pochodzący z datków, w zamian za opuszczenie Stambułu.¹ Said następująco skomentował ten krok:

“Nie jestem żebrakiem proszącym o jałmużnę, nawet jeśli wynosiłaby tysiąc lir. Przyjechałem tu jedynie ze względu na moją społeczność, a nie dla własnych korzyści. To, co próbujecie mi wcisnąć, to nic innego, jak tylko łapówka, mająca mnie uciszyć! Gdy przybyłem do Stambułu, podałem wam na dłoni swoją duszę, czyńcie więc, co się wam podoba. Prawdę wam powiadam, gdyż chcę napominać synów mojej społeczności dla przysługi państwu, którego jestem obywatelem, a nie w celu otrzymania zasiłku. Przysługa, którą może wyświadczyć osoba taka, jak ja, to danie porady społeczności i państwu, a taka porada będzie miała wartość jedynie wtedy, gdy osiągnie odpowiedni wpływ. Nie będzie miała odpowiedniego wpływu, jeśli nie będzie szczerą, pozbawioną skazy chciwości. Musi być więc udzielaną bez żądania niczego w zamian i daleką od korzyści osobistych, jestem więc usprawiedliwiony, gdy odmawiam tego zasiłku.”²

¹ “Wspomnienia Abd al-Madżida”, s. 6; A. Badıllı, “Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı”, s. 155.

² A. Badıllı, “Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı”, s. 159 – 160.

Stanowisko Saida Nursiego wobec kalifatu i sułtanatu¹

“Sułtanat i kalifat są związane ze sobą, nieodłączne i nierozzerwalne, nawet jeśli ich formy zewnętrzne się różnią. Stąd nasz sułtan jest jednocześnie sułtanem i kalifem, stanowiąc symbol świata muzułmańskiego. Pod jego władzą sułtańską znajduje się około trzydziestu milionów ludzi, a pod władzą kalifatu powinno znaleźć się trzysta milionów muzułmanów, których jednoczą świetliste więzy wiary, zaś sam kalifat powinien dawać im zaopatrzenie i wsparcie.”²

¹ Wspomina Mustafa Sungur: “Nasz nauczyciel pewnego dnia powiedział o zmarłym sułtanie Abd al-Hamidzie: ‘Sułtan Abd al-Hamid był pobożnym i bogobojnym mężem. Uwzględniłem go w moich osobistych modlitwach. Codziennie rano modlę się do Boga tymi słowami: ‘O Panie, bądź rad z sułtana Abd al-Hamida Chana, sułtana Wahid ad-Dina oraz z panującej dynastii Osmanów.’” A. Badıllı, “Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı”, s. 184.

² “Sajkal al-Islam – As-Sanihat”, s. 351.

1908 (1326 h.)

Spotkanie z muftim Egiptu¹

W pierwszym roku "Epoki Wolności" szejk Bachit – mufti Egiptu – spytał "dawnego Saída":

– Co myślisz o tej wolności osmańskiej i kulturze europejskiej?

Said odparł:

– Państwo osmańskie niesie w sobie państwo europejskie i pewnego dnia je urodzi. Europa niesie w sobie islam i pewnego dnia go urodzi.

Szlachetny szejk powiedział mu wtedy:

– Wierzę w to, co mówisz.

Zwrócił się następnie do zebranych wokół muftiego uczonych:

– Z tym młodym człowiekiem ciężko jest polemizować, nie jestem w stanie zwyciężyć go w mowie.

¹ Szejk Muhammad Bachit bin Husajn al-Muti'i al-Hanafi, mufti Egiptu i wielki uczony tego kraju. Urodzony w miejscowości Al-Muti'a, należącej do prowincji Asjut w środkowym Egipcie. Pobierał nauki na Al-Azharze, a następnie tam nauczał. W roku 1297 hidżry rozpoczął pracę w wymiarze sprawiedliwości. Zetknął się wtedy z Dżamał ad-Dinem al-Afghanim. Później został wyznaczony na stanowisko muftiego Egiptu, które sprawował w latach 1333 – 1339 h. Jest autorem cennych książek. Zmarł w roku 1354 h. (Zob. "Al-A'lam" Az-Zarkaliego 6/274).

“Byliśmy świadkami tych pierwszych narodzin, a nowe państwo [tureckie – przyp. red. pol.] wyprzedziło Europę w swojej areligijności o ćwierć wieku. Drugie narodziny z kolei będą miały miejsce za około trzydzieści lat, za pozwoleniem Boga. Powstanie wtedy państwo islamskie na Wschodzie i na Zachodzie.”¹

Z Emanuele Karasso²

Znany żyd o nazwisku Emanuel Karasso chciał spotkać się z Bediuzzamanem w ramach prób wpłynięcia na niego, a Said zgodził się na spotkanie. Lecz żyd ten prędko je opuścił, uciekając od wpływu, jaki wywarł na niego Bediuzzaman. Nie mogąc uwierzyć w to, co się stało, powiedział: “Ten niezwykle człowiek nieomal nie wpędził mnie swoją mową do islamu.”³

Stanowisko Saida Nursiego wobec Jöntürkler⁴

Spytano Saida: “Co myślisz o ‘Jedności i Postępie’?”

Odparł: “Mimo że doceniam wartość tego ugrupowania, to sprzeciwiam się radykalizmowi,

¹ “Załączniki – Emirdağ 2”, s. 386.

² Wybitny członek loży masońskiej, czołowy rabin w Stambule, deputowany reprezentujący Saloniki; odegrał dużą rolę w obaleniu sułtana Abd al-Hamida Drugiego.

³ T. Hayat, ilk hayatı.

⁴ Jöntürkler – “Ruch młodoturecki”, to określenie używane względem grup i jednostek sprzeciwiających się władzy w państwie osmańskim od czasów sułtana Abd al-Aziza. Te grupy i jednostki postulowały ogłoszenie konstytucji i ustanowienie systemu parlamentarnego. Stowarzyszenie “Al-Ittihad wa-at-Tarakki” (Jedność i Postęp) uważane było za najbardziej wpływowe ugrupowanie tego ruchu.

którym cechują się politycy należący do tej organizacji. Jednocześnie w umiarkowanym stopniu pochwalam ich oddziały o charakterze gospodarczym i kulturalnym, zwłaszcza te założone we wschodnich prowincjach.¹

Błąd młodo Turków wynika z ich nieznajomości faktu, że religia jest podstawą życia. Uważają, że umma (społeczność muzułmańska) to jedno, a islam to drugie, i że są to różne pojęcia! Jest tak dlatego, że współczesna cywilizacja, wzywająca do takiego myślenia, opanowała umysły, mówiąc, że szczęście kryje się w samym życiu. Jednakże dzisiejszy czas pokazał, że współczesna cywilizacja jest zepsuta i szkodliwa. Doświadczenia pokazały nam jasno: religia to życie dla życia, jego światło i podstawa. Ożywienie religii to ożywienie ummy. Właśnie islam może to osiągnąć. Stopień rozwoju naszej ummy zależy od poziomu jej religijności, a rozkład ummy proporcjonalny jest do ignorowania przez nią religii. Na gruncie innych społeczności i innych religii sprawy wyglądają odwrotnie.²

Tak, sprzeciwiłem się tej autorytarnej grupie 'Jedność i Postęp', która ostudziła zapał wszystkich, osłabiła ich energię, wzbudziła hipokryzję i stronnictwo, podzieliła ludzi, stworzyła ugrupowania i partie nacjonalistyczne, nazwała się mianem szerzącej konstytucjonalizm, gdy naprawdę reprezentowała wyzysk, a nawet zbrukała pojęcia jedności i postępu."³

¹ "Sajkal al-Islam – Al-Munazarat", s. 432.

² "Słowa", s. 861.

³ "Sajkal al-Islam – Trybunał Wojskowy", s. 452.

Stanowisko Saida wobec chaosu, który zapanował po ogłoszeniu wprowadzenia swobód obywatelskich

“Na początku okresu wolności chaos i terror zapanowały wśród ludzi. Gazety publikowały prowokujące artykuły; partie i ugrupowania zbierały ochotników gotowych na wszystko; osoby kierujące przewrotem doszły do władzy, a nieograniczona i niezdyscyplinowana wolność zapanowała także wśród żołnierzy, co było niezgodne z posłuszeństwem, jakim powinni się cechować.

Po tym, jak zakończył się okres posłuszeństwa, nieświadomi ciemężyciele i fanatycy – oraz ci, którym brakuje głębszej refleksji na temat religii i jej zasad – zasiali nasiona w tym bagnie, myśląc, że czynią dobrze – i tak oto polityka państwa wpadła w ręce ignorantów, przez co wystrzelono w powietrze około miliona kul i pojawiły się różnorakie wpływy wewnętrzne i zewnętrzne.¹

Podczas wielkich zebrań wyczuwałem u ludzi wzburzenie. Zaniepokoiłem się tym, że prości ludzie mogą naruszyć system władzy i bezpieczeństwo kraju poprzez swoje zaangażowanie w politykę. Zacząłem więc uspokajać burzliwe emocje mową pasującą do języka wiejskiego studenta, który niedawno nauczył się tureckiego.² Przestraszyłem się, że czystość serc ludzi w prowincjach wschodnich może zostać zmacona, a niektórzy działacze partyjni mogą wykorzystać mieszkańców mojego regionu, których liczba w Stambule wynosi około dwudziestu tysięcy, którzy

¹ “Sajkal al-Islam – Trybunał Wojskowy”, s. 456.

² “Sajkal al-Islam – Trybunał Wojskowy”, s. 444.

pracują jako tragarze i posiadają dobre, naiwne i nieświadome dusze. Przeszedłem się po wszystkich miejscach i kawiarniach, w których przebywają tragarze – i w zrozumiały dla nich sposób wyjaśniłem im, na czym polega konstytucjonalizm.

Porada ta pozostawiła wyraźny ślad w tych tragarzach, którzy odmówili wyładowywania towarów austriackich¹ i zachowali się rozsądnie i ostrożnie.”²

¹ 9 ramadanu roku 1326 (9 październik 1908) Austria ogłosiła włączenie Bośni i Hercegowiny do swoich ziem, wykorzystując tym samym gaśnięcie gwiazdy sułtana Abd al-Hamida II. Tragarze ogłosili wtedy strajk, polegający na odmowie wyładowywania towarów austriackich. Sytuacja rozwinęła się na tyle, że atmosfera groziła wybuchem konfliktu. Bediuzzaman udał się do nich i wygłosił piękne przemówienie w stylu odpowiadającym ich intelektom, dzięki czemu udało się zapobiec negatywnemu rozwojowi sytuacji.

² “Sajkal al-Islam – Trybunał Wojskowy”, s. 442.

1909 (1327 h.)

Wsparcie stowarzyszenia *Al-Ittihad al-Muhammadi*

“Doszły mnie słuchy, że założono stowarzyszenie o nazwie ‘Al-Ittihad al-Muhammadi’¹. Ogarnęła mnie obawa, że niektórzy jego członkowie mogą ukryć swoje złe zachowania pod tą błogosławioną nazwą wywodzącą się od imienia Proroka Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo.”²

Czy Nursi uczestniczył w wydarzeniu 31 marca [13 kwietnia 1909 r.]?³

¹ Założono je 5 kwietnia 1909, co zostało ogłoszone podczas dużego zebrania w meczecie Ağa Sofia, gdzie Said Nursi wygłosił wspaniałe przemówienie.

² “Sajkal al-Islam – Trybunał Wojskowy”, s. 447.

³ W jednym z oddziałów wojska wybuchł bunt. Żołnierze zbuntowali się, aresztowali swoich oficerów w koszarach i zebrali się o północy 31 marca 1325 roku kalendarza rzymskiego (odpowiadającego 22 dniu rabi al-awwal 1327 h.) na placu sułtana Ahmada. Dołączyli do nich niektórzy żołnierze z innych jednostek i ogłosili bunt trwający jedenaście dni, w wyniku którego kilka osób straciło życie. Zapanowała atmosfera chaosu, strzelano w powietrze, żołnierze skandowali “Chcemy szariatu!”. Wydarzenie to zakończyło się przybyciem na miejsce wojska, przysłanego przez członków “Jedności i Postępu” z Salonik pod dowództwem Mahmuda Szaukata Paszy w celu zdławienia buntu i przywrócenia władzy “Jedności i Postępu”. W ten

“Przez krótki czas byłem świadkiem strasznych wydarzeń, które miały miejsce 31 marca i usłyszałem wiele postulatów. Po trzech minutach wycofałem się. Później przejrzałem gazety i zobaczyłem, że one także uważają ten ruch za legalny, więc z jednej strony ucieszyłem się, bowiem najświętszym moim celem jest kompletne zastosowanie zasad szariatu. Jednakże bardzo zasmuciłem się tym, że dopuszczono się naruszenia dyscypliny wojskowej, co bardzo mnie zabolalo. Przemówiłem więc do żołnierzy językiem wszystkich gazet.”¹

Said Nursi zachęca żołnierzy do zachowania dyscypliny

“W dzień piątkowy poszedłem w towarzystwie uczonych do żołnierzy, którzy ogłosili bunt w ministerstwie wojny. Dzięki bardzo poruszającym przemowom osiem oddziałów wróciło do dyscypliny. Moje porady dały swoje owoce w późniejszym czasie.”²

Postawienie Saida Nursiego przed zwyczajowym trybunałem wojskowym

“W czasie wydarzenia 31 marca powiedziałem przed zwyczajowym trybunałem wojskowym:

‘Jestem studentem prawa muzułmańskiego, dlatego wszystko rozważam z punktu widzenia szariatu.

sposób powstanie stłumiono. Ustanowiono trybunał wojskowy, służący osądzeniu odpowiedzialnych za to wydarzenie, w którym zastosowano prawo zwyczajowe. (Ismail Daneshmand, “Tarich ad-Daula al-Usmanijja” 4/375)

¹ “Sajkal al-Islam – Trybunał wojskowy”, s. 452.

² “Sajkal al-Islam – Trybunał wojskowy”, s. 449.

Jedynie islam jest moją religią, stąd oceniam wszystko i spoglądam na wszystko z punktu widzenia islamu.

A, gdy stoję na obrzeżach świata grobu [ar. *barzakh*], który nazywacie 'więzieniem' i gdy czekam na stacji 'kara śmierci' na pociąg, który zabierze mnie do życia ostatecznego, potępiam i krytykuję niesprawiedliwość i podłość istniejące w społeczeństwie ludzkim. Moja przemowa nie jest więc skierowana jedynie do was, lecz kieruję ją do każdego syna człowieczego żyjącego w tym czasie. Z głębi mojego serca wyszły czyste i nagie prawdy, zgodnie ze szlachetnym wersem:

يوم تبلى السرائر

'Tego Dnia, gdy wszystkie rzeczy ukryte staną się jawne.'¹ Ten więc, dla którego te prawdy są obce, niech na nie nie patrzy! Jestem przygotowany i chętny do udania się ku życiu ostatecznemu oraz gotów do wyruszenia tam razem z tymi powieszonymi na szubienicach.² Wyobraźcie sobie, jak bardzo go pragnę, poprzez ten oto przykład:

Mieszkaniec wsi łatwo ulegający pokusom usłyszał o wspaniałościach, niezwykłości, pięknie i splendorze Stambułu. Jak bardzo może pragnąć udania się do tego miasta?

Ja teraz jestem tym wieśniakiem, pragnącym życia ostatecznego, które jest siedzibą rzeczy nadzwyczajnych i niezwykłych.

Wysłanie i wygnanie mnie w tamto miejsce nie jest więc dla mnie karą. Lecz jeśli jesteście w stanie umęczyć mnie i ukarać, to torturujcie mnie emocjonalnie,

¹ Szlachetny Koran, sura At-Tarik (Przybywająca nocą), 86:9.

² Widział wtedy za oknem ciała piętnastu powieszonych.

bowiem wszystko inne nie jest dla mnie męką ani karą, lecz dumą i honorem.

Rząd był wrogiem rozumu w dniach tyranii, lecz teraz jest on wrogiem całego życia. Jeśli rząd ma opierać się na takim myśleniu i rozumowaniu, to niech żyje szaleństwo, niech żyje śmierć, niech żyje Piekło, miejsce schronienia dla niesprawiedliwych!’

Podczas pierwszych dni śledztwa spytano mnie, tak jak spytano innych:

‘Czy ty także żądałeś szariatu?!’

Odparłem: Gdybym posiadał tysiąc dusz, byłbym gotów do poświęcenia ich na drodze jednej prawdy z prawd szariatu, albowiem szariat to źródło szczęścia, to czysta sprawiedliwość, to cnota. Powiadam: prawdziwy szariat, nie taki, jakiego żądają buntownicy.’”

Następnie Said Nursi wyjechał ze Stambułu do miasta Van.

Podróż do Damaszku

Pod koniec roku, zimą 1910 (1329 h.), Said pojechał do Damaszku, gdzie wygłosił kazanie w meczecie Umajjadów (to tak zwane “kazanie damasceńskie”¹ zostało dwukrotnie wydane). Zidentyfikował w nim materialne i duchowe choroby społeczności muzułmańskiej, niebezpieczeństwa, a także powody, które doprowadziły do zniewolenia świata muzułmańskiego, wymieniając następnie sposoby na

¹ Pełny tekst jego tłumaczenia można znaleźć w “Sajkal al-Islam”.

uleczenie ummy z tych chorób.¹ Następnie wrócił do Stambułu w celu zbudowania szkoły "Az-Zahra".

Towarzyszenie sułtanowi Raszadowi w jego podróży

"Na początku 'okresu wolności' towarzyszyłem sułtanowi Raszadowi w jego podróży do Rumelii², jako reprezentant prowincji wschodnich. Sułtan Raszad podarował dziewięć tysięcy złotych lir na ustanowienie uczelni Az-Zahra, a jego fundamenty zostały założone w mieście Edremit na brzegu jeziora Van – lecz wybuch pierwszej wojny światowej przeszkodził w dokończeniu projektu."³

¹ T. Hayat, ilk hayati.

² Jedna z posiadłości osmańskich na terenie Europy.

³ "Załączniki – Kastomoni", s. 126.

1913 (1331 h.)

Wydarzenie Biltis¹

“Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej w mieście Van przyszło do mnie kilka religijnych i bogobojnych osób, które powiedziały mi:

– Niektórzy dowódcy działają przeciwko religii. Dołącz więc do nas, gdyż ogłosimy bunt przeciwko nim.

Powiedziałem im:

– Te antyreligijne działania i złe uczynki są na niekorzyść samych dowódców. Nie możemy obarczać odpowiedzialnością całego wojska, bowiem w wojsku osmańskim może znajdować się sto tysięcy ludzi bliskich Bogu. Nie mogę wyjąć swojego miecza przeciwko temu wojsku, stąd nie mogę dołączyć do was.²

¹ Był to bunt zorganizowany w czerwcu 1913 roku przez klany zamieszkujące okolice miasta Biltis pod przewodnictwem szejka Salima i wywołany przez ich niezadowolenie z niezgodnych z islamem zachowań pewnej liczby oficerów. Ogłosili bunt i okupowali miasto przez około tydzień. Mało brakowało, by dołączyły do nich klany z miasta Bajt asz-Szabab, gdyby nie pospieszna inicjatywa Saida Nursiego, polegająca na uspokojeniu ich i zniechęceniu do buntu. Patrz: „Świetlisty poemat w języku arabskim”, s. 201.

² Była to treść odpowiedzi udzielonej przez Saida niektórym przywódcom klanów, którzy chcieli wzniecić rewolucję przeciwko

Zostawili mnie więc i sięgnęli po swoją broń, w wyniku czego nastąpiło wydarzenie Biltis, które do niczego nie doprowadziło. Wkrótce potem wybuchła wojna światowa, a wojsko wzięło w niej udział pod sztandarem religii i weszło na drogę dżihadu. Setki tysięcy męczenników wzniosły się dzięki niej do poziomu świętych mężów, podpisując swoją krwią świadectwa świętości. Było to dowodem i potwierdzeniem słuszności mojego zachowania wobec owego postulatu.”¹

Prawdziwe wizje dotyczące cudowności Koranu

“Przed wybuchem pierwszej wojny światowej i tuż po jej wybuchu zobaczyłem w prawdziwych snach, co następuje:

Ujrzałem siebie pod górą Ararat, która nagle rozstała się i zaczęła wyrzucać z siebie skały, wielkie niczym góry, we wszystkie strony świata. Ogarnęło mnie przerażenie i ujrzałem wtedy moją matkę – niech Bóg się nad nią zmiłuje – tuż obok mnie. Powiedziałem jej: ‘Nie bój się, mamó! To rozkaz Boga, a On jest Litościwy, On jest Mądry.’

Pewna wielka osoba rozkazała mi wtedy:

– Wyjaśnij ludziom cudowność Koranu.

Obudziłem się z mojego snu i uświadomiłem sobie, że nastąpi wielkie rozdarcie; w wyniku tego wielkiego rozdarcia i przewrotu runą mury chroniące Szlachetny

Mustafie Kemalowi. Jest to prawie ta sama odpowiedź, której udzielił jako rady dla Husajna Paszy podczas rewolucji szejka Saída. Dzięki tej odpowiedzi uratowano krew muzułmanów.

¹ “Promienie”, s. 421.

Koran, a sam Koran będzie bronił się za każdym razem, gdy stanie się celem ataku. Jego cudowność będzie jego stalową zbroją, a osoba taka jak ja będzie wyznaczona do wyjaśniania pewnego rodzaju tej cudowności w tym czasie – co znacznie przewyższa moje możliwości i siły – jednakże zrozumiałem, że to właśnie ja jestem zobowiązany do wykonania tego zadania.”¹

¹ “Listy”, s. 475.

1916 (1334 h.)

Utworzenie przez Saida Nursiego oddziału ochotników¹

“W czasie pierwszej wojny światowej, podczas natarcia na Rosjan na froncie Pasinler, służyłem wraz z męczennikiem mułłą Habibem. Rosjanie co minutę lub dwie ostrzeliwali nas z trzech dział i właśnie trzy pociski przeleciały dokładnie dwa metry nad naszymi głowami. Nasi żołnierze cofnęli się wtedy do okopu. Spytałem mułły Habiba celem sprawdzenia go:

‘Co ty na to, mułło Habibie? Nie schronię się przed bombami tych niewiernych.’ Odparkł: ‘Nie cofnę się i nie opuszczę cię.’ Kolejna seria pocisków upadła nieopodal nas. Powiedziałem wtedy do mułły Habiba, ufając w Boską Opatrzność wobec nas: ‘Idźmy do przodu! Pociski niewiernych nie zabiją nas, nie ponizymy się uciekając i wycofując się!’

Tak samo było na przedniej linii bitwy pod Bitlis. Trzy kule Rosjan nieomal nie trafiły mnie śmiertelnie, a jedna z nich przebiła moje spodnie, przelatując między nogami.”²

¹ Nauczyciel Said wstąpił do wojska osmańskiego jako kaznodzieja w roku 1914, a w 1915 sformował oddział ochotników pod nazwą “Al-Ansar” i poprowadził ich na front kaukaski.

² “Załączniki – Emirdağ 2”, 330-331.

Podczas tych bitew Said Nursi powracał do okopu i dyktował swojemu szlachetnemu uczniowi, mulle Habibowi, komentarz do "Krótkiego opisu wskazówek cudowności". Czasem dyktował, siedząc w siodle na pierwszej linii obrony, aż powstała większa część tego szlachetnego komentarza.¹

Szlachetne cechy muzułmanina

W kilku miejscach zdarzyło się, że ormiańscy partyzanci zmasakrowali dzieci muzułmanów, a muzułmanie odpłacili się tym samym, zabijając dzieci Ormian. Lecz gdy zebrano tysiące ormiańskich dzieci w rejonie, który był pod dowództwem Bediuzzamana, rozkazał on swoim żołnierzom: "Nie róbcie tym dzieciom nic złego." Następnie wypuścił je wszystkie, nie czyniąc im żadnej krzywdy, by mogły powrócić do swoich rodzin, które mieszkaly na tyłach frontu po stronie rosyjskiej. To zachowanie było cenną lekcją i morałem dla Ormian, którym spodobała się moralność muzułmanów. Tuż po tym wydarzeniu ormiańscy partyzanci zaprzestali zabijania dzieci we wsiach, które okupowały siły rosyjskie i powiedzieli: "Mułła Said nie zabił naszych dzieci, lecz oddał je nam, a my zrobimy tak samo z dziećmi muzułmańskimi."²

¹ "T. Hayat, ilk hayat".

² Tamże.

Birinci dunya savasinda dogu cephesinde Ruslara karsi
savasirken gonullu alay komutani uniformasi ile..

Nauczyciel Nursi jako dowódca oddziałów ochotniczych
podczas pierwszej wojny światowej

Niewola

“Zostałem trafiony czterema kulami, z których jedna mnie zraniła, łamiąc mi nogę.¹ Okrażony przez wroga, przez trzydzieści cztery godziny czekałem w wodzie i błocie na śmierć. Ten czas jest jednym z najbardziej przygnębiających i przerażających momentów mojego życia.”² Uczniowie pozostali ze swym nauczycielem, aż Rosjanie wzięli ich do niewoli.³

Moralność, która wpędza umysły w zmieszanie⁴

Jeden ze świadków relacjonuje to wydarzenie, mówiąc:

¹ “Po tym, jak Bediuzzaman doznał złamania nogi, zebraliśmy się natychmiast wokół niego i zabraliśmy go do zadaszonego źródła. Położyliśmy nasze strzelby tak, by mógł on zamoczyć nogę w wodzie i poczuć ulgę. Następnie zwrócił się do nas tymi słowami: ‘Bracia moi, przeznaczenie przepisało mi niewolę, lecz martwcie się o ratunek dla samych siebie.’ Gdy wypowiedział te słowa, zaszlochaliśmy rzewnie i powiedzieliśmy: ‘Dokąd pójdziemy, nauczycielu, jak możemy cię zostawić w takim stanie? Czyż nie pozostał nam honor i godność? Jeśli zostaniemy przy życiu, będzie to w twojej służbie.’ Spędziliśmy w tamtym miejscu trzydzieści cztery godziny. Doskwierał nam silny chłód oraz przykrywający wszystko śnieg. Od trzech dni dręczył nas głód, a bezsenność i strach otaczały nas z każdej strony. Ostatecznie zadecydowaliśmy, by jeden z nas – Abd al-Wahhab, który znał nieco rosyjski – poszedł i powiedział Rosjanom o miejscu naszego przebywania. Tak też się stało. Rosjanie wzięli na swoje barki nosze, na których leżał nasz nauczyciel, a my szliśmy obok niego.” (A. Badıllı, “Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı” 1/320, w skrócie za Alim Çavuşem.)

² A. Badıllı, “Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı”, s. 305 za “Błyskami” z czasów osmańskich, s. 870.

³ “T. Hayat, ilk hayatı”.

⁴ Artykuł ten został opublikowany w czasopiśmie “Ahl as-Sunna”, (Stambuł, 15 października 1948), napisany przez jego właściciela, adwokata Abd ar-Rahima Zapsu.

“Gdy podczas pierwszej wojny światowej zostałem ranny i wzięty do niewoli w miejscowości Bitlis, Bediuzzaman został jeńcem tego samego dnia. Zesłano go do największego obozu jenieckiego na Syberii, a mnie na wyspę Nangin leżącą w okolicach Baku.

Pewnego dnia, gdy Mikołaj Mikołajewicz odwiedzał wspomniany obóz w celu inspekcji, jeńcy kłaniali się mu z szacunkiem, lecz gdy przechodził przed Bediuzzamanem, tamten pozostawał bez ruchu i nie zwracał na niego uwagi, co zostało zauważone przez dowódcę. Mikołaj wrócił i przeszedł przed Bediuzzamanem po raz drugi pod innym pretekstem, lecz wtedy także nie zwrócił on na niego uwagi. Za trzecim razem Nikołaj stanął przed nim i (za pośrednictwem tłumacza) odbył się między nimi następujący dialog:

– Czy on wie, kim jestem?

– Tak, wiem, że to jest Mikołaj Mikołajewicz, stryj cara i głównodowodzący frontem kaukaskim.

– Czemu więc chce mnie obrazić?

– Ależ nie! Proszę o wybaczenie. Nie chcę go obrazić, lecz zrobiłem to, co nakazuje mi moja wiara.

– A co nakazuje mu jego wiara?

– Jestem uczonym muzułmańskim i niosę w moim sercu wiarę, a ten, kto niesie wiarę w swym sercu, jest lepszym od tego, kto jej nie niesie. Gdybym więc wstał przy nim z szacunku, mój szacunek wobec mojej wiary byłby niewielki. Dlatego więc nie wstałem.

– Przypisując mi brak wiary, znieważył mnie i moje wojsko, a także mój naród i cara. Niech zostanie

zwołany trybunał wojskowy w celu przesłuchania go i osądzenia.

Na podstawie tego rozkazu zwołano sąd wojskowy, a oficerowie tureccy, niemieccy i austriaccy zaczęli nalegać na Bediuzzamana, by przeprosił rosyjskiego dowódcę i poprosił go o wybaczenie. Jednakże on odpowiedział im następująco: 'Pragnę odejść do życia ostatecznego i stanąć przed Szlachetnym Wysłannikiem, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo. Potrzebuję więc paszportu do świata wiecznego. Nie mogę czynić niczego, co byłoby sprzeczne z moją wiarą.'

Słowa te wpłynęły na wszystkich dookoła i wyczekiwali oni ich skutku.

Trybunał zakończył swoje prace poprzez wydanie wyroku kary śmierci na podstawie przepisu sankcjonującego znieważenie cara i wojska rosyjskiego. Na miejsce przybyła grupa żołnierzy rosyjskich pod dowództwem oficera, która miała zabrać Saida na miejsce egzekucji. Bediuzzaman wstał i powiedział oficerowi z radością: 'Dajcie mi tylko piętnaście minut, bym wykonał swój obowiązek wobec mego Pana.'

Dokonał ablucji i zaczął się modlić, kiedy przyszedł Mikołaj Mikołajewicz i powiedział mu:

– Proszę pana o wybaczenie. Myślałem, że zrobił pan to, chcąc mnie znieważać, podjąłem więc odpowiednie kroki prawne wobec pana. Jednak teraz dotarło do mnie, że ten czyn wypływał z Pańskiej wiary, a pan wykonuje to, co ona panu nakazuje. Unieważniłem więc wyrok. Zasługuje pan na szacunek i podziw ze względu na Pańską prawosć i pobożność. Przepraszam

za to, że pana niepokoiłem. Jeszcze raz proszę o wybaczenie.

O tej godności wynikającej z wiary oraz o szlachetnej cesze, która jest dobrym wzorem dla wszystkich muzułmanów, zostałem powiadomiony przez jednego z towarzyszy Saida Nursiego z obozu jenieckiego w stopniu kapitana, który był naocznym świadkiem tego wydarzenia.

Gdy usłyszałem o tym zdarzeniu, moje oczy mimowolnie wypełniły się łzami...”¹

Przebudzenie duchowe i wsparcie ze strony Koranu

“Byłem jeńcem w dalekim mieście o nazwie Kosturma leżącym na Północnym-Wschodzie Rosji. Znajdował się tam mały meczet tatarski, stojący na brzegu rzeki Wołga.

Moja bezsilność i słabość stały się podczas przygnębiających, długich, ciemnych, wypełnionych tęsknotą i wyobcowaniem nocy narzędziami służącymi przybliżeniu się do progu Miłosierdzia Bożego, oraz orędownikami wobec Boga. Wciąż jestem zdumiony, że po zaledwie kilku dniach udało mi się uciec. Nie znając języka rosyjskiego, przebyłem dystans, którego nie da się przemierzyć pieszo w czasie krótszym niż rok. W tak zadziwiający sposób, dzięki Opatrzności Bożej, która była przy mnie, i mimo mojej bezsilności i słabości udało mi się wyrwać z niewoli. Dotarłem do Stambułu przez Warszawę i Wiedeń. Tak oto wyratowałem się z tej niewoli ze zdumiewającą łatwością.”²

¹ “Promienie”, s. 571-572.

² “Błyski”, s. 359.

1918 (1336 h.)

Wspaniale przyjęcie

“Po moim powrocie z niewoli do Stambułu¹ zostałem wspaniale przyjęty przez kalifa, muftiego (*Szajch al-Islam*), głównodowodzącego siłami zbrojnymi oraz studentów nauk religijnych. Przyjęto mnie z czcią o wiele większą, niż na to zasługuję.”²

W komitecie “Dar al-Hikma al-Islamijja”

“Przez około trzy lata pozostałem w Stambule celem posługi religijnej w komitecie ‘Dar al-Hikma al-Islamijja’.”³ Instytucja ta podlegała urzędowi muftiego państwa osmańskiego i zrzeszała jedynie największych uczonych, takich jak Mehmed Akif⁴, İsmail Hakki İzmirli, Hamdi Elmalı i im podobnych.⁵

¹ Nastąpiło to 19 ramadanu 1336 (8 lipca 1918).

² “Błycki”, s. 354.

³ “Błycki”, s. 347.

⁴ Mehmed Akif, poeta turecki (1873 – 1936). Redaktor naczelnny pisma “As-Sirat al-Mustakim” oraz pisma “Sabil ar-Raszad”. Jeden z jego wierszy stał się tureckim hymnem narodowym. Wsławił się zbiorem poetyckim zatytułowanym “Safahat”. İsmail Hakki i Hamdi Elmalı to wybitni uczeni o wielkich dokonaniach.

⁵ “T. Hayat, ilk hayatı.” Relacjonuje historyk İsmail Hakki Al-Kuniawi, że spytał swojego nauczyciela Szajch al-Islama Mustafę Sabriego o powód przyjęcia Nursiego do “Dar al-Hikma”. Tamten odparł: “Posiada on głęboką wiedzę o hadisach Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo”, a inni byli tego samego zdania.

Bratanek Saida Nursiego Abd ar-Rahman następująco opisuje swojego stryja:

“Po tym, jak mój stryj wrócił z niewoli w 1334 roku kalendarza rzymskiego (1918), został członkiem ‘Dar al-Hikma al-Islamijja’. Obserwowałem jego sytuację i zauważyłem, że bierze z wyznaczonej mu zapłaty jedynie tyle, ile wystarcza mu na pokrycie jego najprostszych potrzeb życiowych, a gdy pytałem się, czemu tak czyni, mówił: ‘Chcę żyć tak, jak żyje ogromna większość społeczeństwa, której musi wystarczyć taka właśnie suma pieniędzy, a ja nie chcę należeć do marnotrawiącej pieniądze mniejszości.’ Po tym, jak odłożył dla siebie odpowiednią sumę, wystarczającą mu na zaspokojenie podstawowych potrzeb, oddawał mi resztę, mówiąc: ‘Zatrzymaj to.’ Lecz ja wydawałem te pieniądze bez jego wiedzy, licząc na jego wielką litość. Pewnego razu powiedział mi jednak: ‘Nie mamy prawa do tych pieniędzy, albowiem są one własnością ummy, czemu więc je wydałeś? Nie będę już ci ich dawał; to ja decyduję, na co mają być przeznaczone.’”

Minęły dni i Said wpadł na pomysł wydrukowania dwunastu traktatów swojego autorstwa, opłacił więc koszty druku ze swych oszczędności pochodzących z pensji, a następnie rozprowadził swe dzieła bezpłatnie – z wyjątkiem jednego lub dwóch traktatów. Gdy spytano go: “Czemu nie sprzedajesz swoich dzieł?”, odparł: “Mam prawo jedynie do tej części mojej pensji, która jest konieczna, by zapewnić mi przeżycie. Reszta jest dla ummy. W ten sposób zwracam pieniądze tym, którym się one należą.”¹

¹ Tamże.

“Dotknęły mnie bóle społeczności muzułmańskiej”

Gdy pytano go o to, czy czuje ból wynikający z nieszczęść i porażek, które dotknęły państwo osmańskie, odpowiadał:

“Mogę wytrzymać wszystkie moje nieszczęścia osobiste, lecz nieszczęścia społeczności muzułmańskiej dotknęły mnie niezmiernie. Czuję się tak, jak gdyby ciosy skierowane w świat muzułmański, najpierw wymierzone były w moje serce. Widzicie więc, że moje serce jest rozdarte; lecz widzę światło, które – za pozwoleniem Boga – wymaże te ciemne dni z naszej pamięci.”¹

¹ Tamże.

Ustadin esaretten gelirken cekilmis kalpakli resmi

Zdjęcie nauczyciela Nursiego zrobione przez władze
niemieckie podczas powrotu z niewoli w roku 1918

1920 (1338 h.)

Opór wobec Brytyjczyków

“Gdy głównodowodzący wojskiem brytyjskim, które zajęło Stambuł¹, zaczął siać nasiona konfliktu między muzułmanami, zacząłem pisać książkę pod tytułem ‘Sześć Kroków’ skierowaną przeciwko Anglikom i Grekom, a pan Aszraf Adib² wydrukował ją i rozprowadził, co pomogło w unieszkodliwieniu piekielnego planu tego dowódcy.”

Gdy dowódcy ruchu wyzwolenczego w Anatolii usłyszeli o wpływie, jaki wywarł ten list w środowiskach zarówno prostego ludu, jak i elity oraz o działaniach Bediuzzamana, skierowanych przeciwko okupantom w Stambule, dwukrotnie zaprosili go do Ankary, w ramach uhonorowania jego bohaterskich działań i szlachetnej posługi dla ummy i kraju. Jednakże pan Nursi wolał zostać w Stambule, by

¹ 13 listopada 1919 roku pięćdziesiąt pięć okrętów wojennych (floty państw należących do Ententy) wpłynęło do Stambułu na mocy paktu z Mudros, który został podpisany 30 października 1918, (z których dwadzieścia dwa należały do Wielkiej Brytanii, dwanaście do Francji, siedemnaście do Włoch i cztery do Grecji.) Skierowały swoje działa na pałac kalifa, który praktycznie stał się jeńcem w pałacu Dolmabahçe. Anglicy zajęli Stambuł 18 marca 1920 roku.

² Jeden z ówczesnych bojowników oraz redaktor naczelnny pisma muzułmańskiego “Sabil ar-Raszad”.

bezpośrednio stawiać czoła wrogom i odrzucił zaproszenie tymi słowy:

“Chcę walczyć w najniebezpieczniejszym miejscu, a nie zza okopów. Uważam, że miejsce, w którym jestem, jest bardziej niebezpieczne od Anatolii.”¹ Jednakże z powodu powtarzających się zaproszeń, odpowiedział na nie w roku 1922.

¹ T. Hayat, ilk hayati.

ROZDZIAŁ DRUGI
NOWY SAID

1921 (1339 h.)

Ujednolicenie kierunku poprzez Koran

Na głowę nieświadomego "dawnego Saida" posypały się potężne ciosy. Przypomniawszy sobie o tym, że śmierć to prawda. Uświadomił sobie, że tonie w duchowym brudzie. Począł szukać kogoś, kto mógłby go uratować, wziąć a rękę i poprowadzić. Zobaczył przed sobą wiele różnych dróg. Poczł się zagubiony i wziął do ręki książkę "Futuh al-Ghajib" szejka Abd al-Kadira al-Gajlaniego (niech Bóg będzie z niego zadowolony) i stworzył ją z optymizmem, trafiając na poniższy fragment:

"Jesteś w Domu Mądrości [*Dar al-Hikma*], poproś więc o lekarza, który wyleczy twoje serce."¹ "Cóż za zbieg okoliczności! Pewien czas temu byłem członkiem 'Dar al-Hikma al-Islamija' i przyszedłem tam po to, by wyleczyć rany ummy muzułmańskiej, a prawda jest taka, że jestem jeszcze bardziej chory i potrzebujący leku, niż jakakolwiek inna osoba. Chory powinien

¹ Wyrażenie to brzmi: "O, słudzy Boga, jesteście w Domu Mądrości (*dar al-hikma*), potrzebujecie więc pośrednictwa, proście waszego Pana o lekarza, który uleczy wasze serca z chorób." Znajduje się ono w "Posiedzeniu sześćdziesiątym drugim" na stronie 245 książki pt. "Al-Fath ar-Rabbani", która w swoich pierwszych wydaniach była drukowana wraz z książką "Futuh al-Ghaib" w jednym tomie pod tytułem "Futuh al-Ghaib".

najpierw wyleczyć samego siebie, zanim zacznę leczyć innych.

Szejk powiedział do mnie: 'Jesteś chory. Poszukaj lekarza, który cię wyleczy!'

Powiedziałem: 'Bądź moim lekarzem, szejku!'

Zacząłem czytać tę książkę tak, jak gdyby była skierowana do mnie samego. Była napisana mocnym językiem, który zniszczył moją pychę. Książka ta dokonała głębokich operacji chirurgicznych w mojej duszy. Wtedy zrozumiałem, iż ta mowa skierowana jest do mnie.

W ten sposób przeczytałem około połowy tej książki. Nie byłem w stanie jej dokończyć. Odłożyłem ją na miejsce i po pewnym czasie poczułem, że ból moich ran odszedł i pozostawił po sobie zadziwiające rozkosze duchowe. Wróciłem do lektury i przeczytałem książkę 'Ustazi al-Awwal'. Przyniosła mi wielki pożytek i spędziłem nad nią długie godziny, wsłuchując się w jej miłą mowę i delikatny ton.

Następnie znalazłem książkę 'Al-Maktubat' imama Al-Farukiego as-Sirhindiego, odnowiciela drugiego tysiąclecia, z czego ucieszyłem się niezmiernie. Otworzyłem ją i trafiłem na zadziwiającą rzecz, bowiem w dwu listach jego autorstwa pojawia się określenie 'Mirza Bediuzzaman'. Poczułem się, jakby przemawiał do mnie, wołając mnie po imieniu. Mój ojciec nazywał się Mirza, a oba listy były skierowane do Mirzy Bediuzzamana. Powiedziałem więc: 'Chwała niech będzie Bogu!' Autor przemawia do mnie samego, jako że 'dawny Said' zwany był Bediuzzamanem, a nie kojarzyłem nikogo innego, kto nosił takie przezwisko, prócz Al-Hamdaniego, który żył w czwartym wieku

hidżry. Musiał jednak być ktoś inny, kto żył w czasie imama Ar-Rabbaniego As-Sirhindiego i posiadał takie przezwisko, a stan tego człowieka musiał być podobny do mojego stanu, gdyż w tych dwu listach odnalazłem lekarstwo dla siebie. Imam Ar-Rabbani daje w tych, a także w innych listach zalecenie, brzmiące: ‘Miej jeden kierunek’, co znaczy: ‘Podążaj za jednym imamem i przewodnikiem, i nie zajmuj się żadnym innym!’¹

To zalecenie nie odpowiadało wówczas mojemu przygotowaniu i stanowi duchowemu. Zacząłem głęboko rozmyślać: Za kim mam podążać? Czy mam iść za tym, czy za tym? Byłem bardzo zagubiony, bowiem w każdej z książek, które przeczytałem, było coś atrakcyjnego, nie mogłem więc przedłożyć jednej nad drugą.

Gdy miotałem się w tym zagubieniu, przyszedł mi do serca pomysł od Miłosiernego i Najwyższego Boga, który rzekł:

– Początkiem tych wszystkich dróg, źródłem tych wszystkich strumieni, słońcem tych płynących po niebie gwiazd jest Szlachetny Koran. Tak więc prawdziwe ujednolicenie kierunku może być jedynie w Szlachetnym Koranie.

Koran jest najwznioślejszym przewodnikiem, najświętszym nauczycielem – i od dnia, w którym związałem się mocno z Koranem i zacząłem z niego

¹ Fragment ten brzmi następująco: “I jako że poprosiłeś doskonałość spojrzenia o siłę, uraduj się, albowiem powrócisz zdrowy i zwycięski. Lecz musisz spełnić jeden warunek, a mianowicie: wybór jednego kierunku. Jeśli kierunków będzie wiele, doprowadzi to do rozproszenia.” List siedemdziesiąty piąty spośród listów imama Ar-Rabbaniego 1/87. Tłum. Muhammad Murad.

czerpać, zrozumiałem, że nie jestem odpowiednio przygotowany do skorzystania z obfitości tego prawdziwego przewodnika, który jest niczym rajskie źródło wypływające z życia. Lecz możemy objaśnić tę obfitość, to rajskie źródło dla ludzi posiadających serca, dzięki niej samej – dla każdego podług jego stopnia. ‘Słowa’ oraz światła wypływające ze Szlachetnego Koranu (czyli ‘Traktaty Światła’) nie są więc czystymi rozważaniami naukowymi i intelektualnymi, lecz są również refleksjami emocjonalnymi, duchowymi oraz związanymi ze stanami wiary. Zawierają one cenne Boskie nauki i wzniosłą wiedzę pochodzącą od Pana.”¹

Sunna Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, to lampy prostej drogi

“Gdy ten potrzebujący Boga Said próbował wyjść ze stanu ‘dawnego Saida’, jego umysł i serce, wskutek strasznej burzy duchowej, stoczyły się z nieba na ziemię, a innym razem czułem, jak z powodu braku przewodnika – i pychy duszy nakazującej zło – wznoszą się do nieba.

Zauważyłem wtedy, że zagadnienia szlachetnej sunny Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, a nawet najprostsze zasady kultury w niej zawarte, są niczym busola ukazująca kierunek na statkach. Każde zagadnienie jest niczym włączenie lampy oświetlającej niezliczoną ilość ciemnych i niebezpiecznych dróg.”²

¹ “Listy”, s. 457-459.

² “Błyski”, s. 82.

“Kroczyłem drogą, którą nikt wcześniej nie kroczył”

“Kroczyłem nieprzetartą ścieżką w przestrzeni dzielącej rozum i serce, a mój umysł raz upadał, raz wznosił się na wyżyny.¹

Nie myśl, że to, co piszę, zostało przeżute przez myśli i umysły. Ależ nie! Te rozmyślania to obfitość, spływająca na zranionego ducha i zaropiałe serce, z pomocą Szlachetnego Koranu. Nie myśl, że jest to przemijający potok, w którym zasmakowało serce. Nie! To światła niezmiennych faktów, odbijające się w chorym sercu i umyśle oraz w ślepej duszy.”²

“Nie napisałem o niczym, czego nie byłem świadkiem”

“Zrządzenie Boże poprowadziło mnie nadzwyczajną ścieżką, na której napotkałem przerażające niebezpieczeństwa, nieszczęścia i wrogów. Poczułem się rozbity, uciekłem się więc wraz z moją bezsilnością do mojego Pana. Wieczna Opatrzność wzięła mnie za rękę, Koran nauczył mnie rozsądku, a Miłosierdzie uratowało mnie i wybawiło od tych śmiertelnych niebezpieczeństw. Nie napisałem więc o niczym, czego nie byłem świadkiem, nie posiadam bowiem zdolności do wymyślania rzeczy niezgodnych z rzeczywistością.”³

¹ “Świetlisty poemat w języku arabskim”, s. 35.

² “Świetlisty poemat w języku arabskim”, s. 318.

³ “Świetlisty poemat w języku arabskim”, s.104.

1922 (1340 h.)

Zaproszenie do Ankary

“Gdy radość ‘dawnego Saida’ i jego uśmiech przemieniły się w płacz i szloch ‘nowego Saida’, wchodzącego w okres starości, panowie tego świata zaprosili mnie do Ankary. Myśleli, iż wciąż jestem ‘dawnym Saidem’, a ja zaproszenie przyjąłem.¹ Przybyłem tam w roku 1338 [1922]. Ujrzałem wtedy radość i szczęście wiernych z porażki Greków w bitwie z wojskiem muzułmańskim. Jednakże zauważyłem także – podczas tej fali radości – straszne herezje przychodzące skrycie i podstępnie, i przenikające wraz ze swymi zepsutymi pojęciami do mocnych podstaw wiary ludzi wierzących, w celu ich zniszczenia i zatrucia. W głębi ducha zasmuciłem się i krzyknąłem, szukając u Wszechmocnego i Najwyższego Boga pomocy w walce z tym przerażającym potworem, atakującym filary wiary.”²

Said został gorąco powitany przez urzędników – pośród których byli także posłowie i ministrowie – a także przez zwykłych ludzi. Zobaczył to, o czym myślał, że nie istnieje – ujrzał brak zainteresowania religią w parlamencie i lekceważenie obrzędów muzułmańskich przez jego członków. Wezwał ich

¹ “Błyski”, s. 351.

² “Błyski”, s. 267.

bezpośrednio do wykonywania koniecznych aktów czci, a zwłaszcza modlitwy, a następnie rozdał tekst tego wezwania posłom i przeczytał go Mustafie Kemalowi oraz generałowi Kazimowi Karabekirovi.¹ Wezwanie to miało tak duży wpływ, że sześćdziesięciu posłów wstało w celu odprawienia modlitwy. Jednakże pokój, w którym mieli ją odprawić, okazał się zbyt mały, przenieśli się więc do większego pokoju.²

Władza sprawowana przez zdrajcę jest nieważna

Mimo że wezwanie zostało odczytane przed deputowanymi, to doprowadziło ono do dyskusji z Mustafą Kemalem, który powiedział w obecności około sześćdziesięciu z nich:

– Niewątpliwie potrzebujemy tak szanownego uczonego jak ty. Zaprosiliśmy cię, by skorzystać z twych słuszných opinii. Jednakże pierwsza rzecz, którą zrobiłeś, to napisanie nakazu modlitwy, przez co nas skłóciłeś.

Bediuzzaman odpowiedział mu zagniewany, wskazując na niego palcem:

– Paszo, największą prawdą w islamie – po wierze – jest modlitwa. Albowiem ten, który się nie modli, to zdrajca, a władza sprawowana przez zdrajcę wedle szariatu jest nieważna.

¹ "T. Hayat, ilk hayati". Wezwanie zostało rozdane 19 stycznia 1923 roku i rozpoczynało się zdaniem: "O wy, którzy zmartwychwstaniecie; zmartwychwstaniecie w wielkim dniu." Tekst wezwania zachowany jest w archiwum parlamentu, utworzonym 23 kwietnia 1920 roku, można go także przeczytać w "Świetlistym poemacie w języku arabskim" s. 200-204.

² Tamże.

Pasza był zmuszony do powstrzymania swojego gniewu i udawania satysfakcji.¹

“Mustafa Kemal zaproponował mi następnie funkcję kaznodziei publicznego w prowincjach wschodnich z pensją w wysokości trzystu lir. Na tym stanowisku miałem zastąpić szejka As-Sanusiego,² jako że nie władał on językiem kurdyjskim. Mustafa Kemal zaproponował mi również stanowisko deputowanego oraz przewodniczącego urzędu do spraw religijnych, połączone z członkostwem w ‘Dar al-Hikma al-Islamijja’, przez co chciał zadowolić mnie i zrekompensować mi utratę mojego poprzedniego stanowiska.

Jednakże gdy spostrzegłem, że część wiadomości przytoczonych w oryginalnym tekście mojego traktatu ‘Promień Piąty’³ pasuje do osoby, którą zobaczyłem w parlamencie, poczułem się zmuszony do opuszczenia tych ważnych stanowisk, bowiem przekonałem się, że niemożliwe jest, bym zrozumiał się z tą osobą, współpracował z nią, bądź stał za nią. Porzuciłem więc sprawy świata doczesnego, życia politycznego i społecznego, poświęcając całkowicie swój czas na ratowanie wiary.”⁴

¹ “Promienie”, s. 487, 505.

² Szejk As-Sanusi pracował jako kaznodzieja religijny w prowincjach wschodnich. Odegrał wybitną rolę w wydawaniu opinii religijnych na temat dżihadu przeciwko Anglikom w czasie okupacji.

³ Chodzi tu o szlachetne hadisys dotyczące Dadżdżala (Antychrysta) i As-Sufjaniego [As-Sufjani – dowódca arabski, który tuż przed końcem świata wystąpi zbrojnie przeciwko Mahdiemu. Wśród uczonych muzułmańskich istnieją duże wątpliwości, co do autentyczności hadisów mówiących o As-Sufjanim. – przyp. red. pol.]

⁴ “Promienie”, s. 419-421.

1923 (1340 h.)

Człowiek jest jedynie podróżnym

“Udałem się do miasta Van. Pierwszą rzeczą, którą uczyniłem, było pójście do założonej przeze mnie szkoły Churchur. Okazało się, że została ona – tak, jak reszta domów w Van – spalona przez Ormian w czasie okupacji rosyjskiej.

Myślałem, że uratuję się od poczucia obcości, jako że wróciłem do swojego miasta, lecz niestety poczułem tam najstraszniejsze wyobcowanie. Zobaczyłem, że setki moich uczniów i przyjaciół, z którymi związałem się duchowo – tacy jak wspomniany wcześniej Abd ar-Rahman – znajdowało się pod glebą i kamieniami, a po ich domach nic nie zostało. Gdy moja dusza poszukiwała punktu oparcia, pomocy, pocieszenia i wybawienia od zmartwień i smutku, wzbudzonych przez niezliczone rozłąki, zniszczenia i śmierć, pokazała mi się prawda wersetu Szlachetnego Koranu:

سبح لله ما في السماوات والأرض وهو العزيز الحكيم.
له ملك السماوات والأرض يحيي ويميت وهو على كل شيء قدير.

‘Wystawia Boga wszystko, co jest w niebiosach i na ziemi; On jest Potężny, Pełen Chwały, Jego Moc nieodparta, Mądry. Do Niego należy królestwo niebios i ziemi. On daje życie i powoduje śmierć. On ma pełną władzę nad wszystkim.’¹,

¹ Szlachetny Koran, Sura Al-Hadid (Żelazo), 57:1-2.

która wyratowała mnie od tych strasznych i bolesnych wyobrażeń, od bólu rozłąki, otwierając moje oczy i rozum. Zacząłem spoglądać na owoce zawieszone na drzewach, które patrzyły na mnie z ładnym uśmiechem i mówiły do mnie: 'Nie ograniczaj swojego spojrzenia jedynie do zniszczeń, czyż nie spojrzaleś na nas teraz i nie ucieszyłeś nami swego wzroku?'

Prawda tego szlachetnego wersetu daje jasne napomnienie mówiące: 'Czemu tak bardzo smuci cię upadek zamieszkanego miejsca, zbudowanego rękami gościa-człowieka na ziemi Van, który przybrał obraz zaludnionego miasta? Czemu smucisz się z powodu jej upadku w rwący i straszny potok zwany okupacją rosyjską, który zatarł jego ślady i usunął jego pismo? Wznies swój wzrok do Stwórcy, Który jest Panem każdej rzeczy i jej prawdziwym Właścicielem. On ma władzę nad każdą rzeczą, a Jego pismo na papierze Van znów jest pisane w pełnym blasku i radości.' Mój stan psychiczny, płacz i szlochanie nad tymi pustymi miejscami, zniszczeniem i ruinami wynikał z zapomnienia o ich prawdziwym właścicielu. Człowiek wyobraża sobie – myląc się – że on jest właścicielem rzeczy, gdyż nie jest świadom tego, że jest jedynie podróżnikiem i gościem, nikim więcej. Z tej pożogi i z tego błędu w myśleniu wyłoniła się brama wielkiej prawdy, a dusza przygotowała się do jej zaakceptowania – niczym żelazo, które wkładane jest do ognia na dwie noce i któremu przydaje się odpowiedni kształt – a ten przygnębiający i bolesny stan stał się buchającym płomieniem zmiękczającym duszę. Szlachetny Koran jasno ukazał obfitość prawd wiary poprzez prawdę

wspomnianego wyżej wersetu, skłaniając ją do posłuszeństwa i akceptacji.”¹

“Porzuciłem politykę”²

“Byłem świadkiem interesującego zdarzenia:

Pewnego dnia ujrzałem człowieka wyglądającego na wykształconego, który obrażał pewnego szlachetnego uczonego. Czynił to wyraźnie stronnictwo, dochodząc nieomal do uznania tamtego uczonego za niewierzącego. Przyczyną tego był istniejący pomiędzy nimi konflikt, dotyczący kwestii politycznych. Widziałem także, jak ten sam człowiek pochwalał pewnego hipokrytę, który podzielał jego zdanie polityczne! Wydarzenie to niezwykle mnie poruszyło, poprosiłem więc Boga o ochronę przed tym, do czego prowadzi polityka i powiedziałem: ‘Szukam u Boga ochrony przed Szatanem i polityką.’ Odsunąłem się wtedy z placu życia politycznego.”³

¹ “Błyski”, s. 379.

² Polityka, której doświadczył Nursi i o której przekonał się, że jest bez pożytku, a wręcz szkodliwa dla czystości intencji i działalności muzułmańskiej, to współczesna polityka makiaweliczna, którą opisał mianem niszczycielskiej bestii i poprosił Boga o ochronę przed nią. Jednocześnie nie szczędził wysiłków w doradzaniu władcom i politykom, lecz nie zabiegał o ich względy ani nie kroczył tą samą ścieżką co oni; nie skierował także przeciwko nim siły fizycznej, nie doprowadzał do buntów ani zamieszek. Jego opinie na temat polityki były wyraziste, lecz odsunął się na dalekie od niej pozycje, uważając to za słuszną decyzję, służącą ochronie wiary i służbie Koranowi. “Traktaty Światła” pełne są jego stanowisk dotyczących wydarzeń, których był świadkiem podczas swojego długiego życia, spośród których wymieniliśmy tutaj jedynie kilka przykładów.

³ “Listy”, s. 346.

Pytanie: Dlaczego “nowy Said” odwrócił się od polityki w sposób tak radykalny?

Odpowiedź: Po to, by nie poświęcał swojego starania i miliardów lat życia wiecznego z powodu ciekawskiego, trwającego rok lub dwa, udziału z wątpliwego życia doczesnego. Uciekł daleko od polityki w celu służby Koranowi i wierze, która to służba jest najszlachetniejsza, najbardziej obowiązkowa, najbardziej szczerza i prawdziwa. Said powiada:

“Zacząłem się starzeć i nie wiem, ile jeszcze będę żył. Dlatego praca dla życia wiecznego jest dla mnie właściwsza i bardziej obowiązkowa. Jako że wiara jest środkiem do zdobycia życia wiecznego oraz kluczem do nieskończonej szczęśliwości, należy zмагаć się na jej drodze. Skoro jestem uczonym z dziedziny religii, zobowiązanym przez szariat do dawania pożytku ludziom, to chcę służyć im również w taki sposób. Taka służba przynosi korzyść w życiu społecznym i doczesnym, lecz nie jestem w stanie tego uczynić, poza tym ciężko jest wykonać właściwe działanie w burzliwym czasie. Dlatego odsunąłem się od politycznego aspektu służby, wybierając działanie dla wiary. Zostawiłem drzwi otwarte, by inni mogli dotrzeć do tych prawd wiary, które zdobyłem dla samego siebie oraz do duchowych lekarstw, które wypróbowałem na sobie. Niech Bóg przyjmie tę służbę i uczyni ją pokutą za grzechy z przeszłości.

Dlatego właśnie pozostawienie zmagania na rzecz życia wiecznego, pozostawienie pracy na rzecz świętej wiary i wejście w niebezpieczne i niepotrzebne gry polityczne w okresie starości zaprzecza zdrowemu rozsądkowi i rozumowi, zwłaszcza w przypadku

człowieka takiego, jak ja, który żyje sam i zmuszony jest do poszukiwania pokuty za swoje dawne grzechy. Angażowanie się w politykę byłoby to szaleństwem i skrajną głupotą, co rozumieją nawet głupcy.

Jeśli spytasz: W jaki sposób służba Koranowi i wierze zabrania ci uprawiania polityki?

Odpowiem: Prawdy wiary i Koranu są cenne i drogie niczym szmaragd, jeśli więc zająłbym się polityką, to prości ludzie pomyśleliby: 'Czy on chce, byśmy poparli określone ugrupowanie polityczne? Czyżby to, do czego on wzywa, było jedynie propagandą polityczną, służącą zdobyciu zwolenników?' Spojrzeliby na te cenne klejnoty jak na błahe kawałki szkła, przez co wyrzuciłbym niesprawiedliwość tym drogim prawdom i obniżyłbym ich ogromną wartość poprzez wejście w politykę.

O wy, ludzie tego świata! Czemu dręczycie mnie różnymi sposobami i nie dajecie mi spokoju?"¹

Pytanie: Dlaczego wycofałeś się ze sceny politycznej i nawet nie zbliżasz się do niej?

Odpowiedź: "Dawny Said' podejmował ryzyko polityczne przez około dziesięć lat, chcąc za pośrednictwem polityki służyć religii i wiedzy. Jednakże jego próby poniosły fiasko, gdy ujrzał, iż ta droga jest kłopotliwa i niepewna. Wejście na nią było dla mnie ciekawe, lecz uniemożliwiała mi ona wykonywanie ważniejszego obowiązku. Polityka jest niebezpieczna i w większości składa się z oszustw i kłamstw. Istnieje prawdopodobieństwo, że człowiek ją uprawiający nieświadomie stanie się narzędziem w

¹ "Listy", s. 77-79.

rękach sił zagranicznych. Ten, kto podejmuje ryzyko polityczne, musi zgadzać się z polityką państwa, bądź być jej przeciwnym. Jeśli więc zgadzałbym się z polityką państwa, to wejście na scenę polityczną byłoby dla mnie nic nie przynoszącą wścibskością, jako że nie jestem urzędnikiem państwowym ani deputowanym w parlamencie – nie ma więc sensu, bym uprawiał politykę, gdy urzędnicy i posłowie tego nie potrzebują. A gdybym wstąpił w szeregi opozycji bądź uprawiał politykę niezgodną z linią państwową, to musiałbym zrobić to za pomocą ideologii lub siły. Gdyby moja rola w polityce była ideologiczna, to również nie byłbym potrzebny, jako że pewne sprawy są oczywiste, a wszyscy wiedzą o nich tyle co ja, gadanina nie ma więc sensu. Gdybym natomiast wszedł do polityki siłą, to musiałbym pokazać swój sprzeciw poprzez wywoływanie niepokoju, dążąc do wątpliwego celu. W polityce istnieje niebezpieczeństwo wejścia w tysiące grzechów i win, a wielu ludzi cierpi przez grzech jednej osoby. Moje sumienie nie pozwala mi na wejście w grzechy i wrzucanie w nie niewinnych w oparciu o prawdopodobieństwo jak jeden lub dwa na dziesięć – dlatego właśnie ‘dawny Said’ porzucił politykę, jej posiedzenia poświęcone życiu doczesnemu, a także czytanie gazet i palenie papierosów.”¹

¹ “Listy”, s.76.

1925 (1342 h.)

Rewolucja popycha człowieka do zabicia własnego brata

Gdy Bediuzzaman spędzał swój żywot w swoim domu na górze Ereğ, we wschodnich prowincjach wybuchła rewolucja. Szejk Said, dowódca rewolucji¹,

¹ Muḥammad Hamid, który towarzyszył Nursiemu w Vanie i na górze Ereğ, wspomina posiadający głęboki sens dialog, który odbył się pomiędzy panem Nursim, a Husajnem Paszą, szejkiem klanu Haydaran:

„Znajdowaliśmy się wraz z nauczycielem na górze Ereğ w zniszczonej pustelni. Pewnego dnia Husajn Pasza przybył wraz z dwoma towarzyszami w celu odwiedzenia nauczyciela. Po tym, jak przywiązali swoje konie do drzew rosnących u drzwi zniszczonej pustelni, weszli do nauczyciela, uklonili się przed nim i pocałowali jego dłonie, okazując mu szacunek. Husajn Pasza był człowiekiem wysokiego wzrostu, a jego pierś zdobiły odznaczenia i medale, jakie wówczas zwykli byli nosić paszowie. Wyjął chustę, w której było około pół kilograma złota i położył ją na ziemi. Nauczyciel spytał go:

– Co to?

Tamten odparł:

– Gotów jestem oddać panu moją duszę. To zakat [datek dobroczynny]; wydzieliłem go z mojego majątku i przyniosłem go panu!

Nauczyciel:

– Czy nie znalazłeś nikogo potrzebującego spośród twoich bliskich i mieszkańców twojej wsi, że przyniosłeś to tutaj?

Husajn Pasza:

– Panie mój, wszyscy moi bliscy i ci, którzy mieszkają wokół mnie, są bogaci, nie ma wśród nich biednego, uznałem więc, że pan na to zasługuje.

Nauczyciel:

– Nie wolno dawać zakatu w innym miejscu, niż miejsce zamieszkania. Czemu przyniosłeś go tu, mijając wiele wsi i miejscowości?!

Husajn Pasza:

– Panie mój! Proszę cię, byś przyjął z niego choćby kilka kawałków i rozdał to pomiedzy swoich uczniów.

Nauczyciel:

– Ależ nie, to jest niemożliwe. Nie potrzebuję zakatu.

W ten sposób odmówił przyjęcia go, a Husajn Pasza powiedział mu po chwili:

– Chciałbym poradzić się pana w prywatnej sprawie. Proszę, by nakazał pan wyjść swoim uczniom, ponieważ chciałbym pomówić z panem na osobności.

Nauczyciel:

– To niemożliwe. Oni są częścią mojego bytu, nigdy mnie nie opuszczają. Mów, co chcesz powiedzieć.

Husajn Pasza:

– Panie, niech pan pozwoli nam na bunt [wraz z szejkiem Saidem], bowiem jesteśmy gotowi.

Nauczyciel:

– Czemu się buntujecie? Jeśli Zajd i Amr popełnili grzech, to jest on jedynie ich udziałem. Lecz może połączyć się krew muzułmanów.

Husajn Pasza:

– Rosjanie trzebili nas, zabijali, unicestwili nasze majątki i dzieci, lecz nasz honor pozostał i nie dotknęło go żadne zło. Lecz teraz nasza religia i honor są zagrożone. Pomóż nam więc w buncie, nasi piechurzy i kawaleria są w pełnej gotowości.

Gdy Husajn Pasza obficie wyjaśniał swój zamiar, przytaczając wiele bolesnych wydarzeń, nauczyciel milczał i był pogrążony w myśleniu. Następnie podniósł swoją głowę i rzekł w sposób niezwykle łagodny:

– Paszo! Poradźmy się poezji Ahmada Al-Dżazriego i otworzymy z nadzieją zbiór jego wierszy. Czy przyjmiesz to, co mówi Al-Dżazri?

Pasza:

– Tak!

Nauczyciel wyjął tomik z kieszeni i otworzył go z nadzieją, trafiając na wiersz o następującym znaczeniu: ‘Spośród nich jest ten, kto schodzi

poprosił go o wykorzystanie swoich wpływów w celu wsparcia rewolty, lecz Bediuzzaman odmówił wzięcia w niej udziału i napisał do szejka list o następującej treści: "To, co czynicie, to rewolta pchająca człowieka do zabicia własnego brata i nie przynosząca żadnego efektu. Naród turecki wzniosł już sztandar islamu i poświęcił dla swojej religii setki tysięcy, a może nawet miliony męczenników, a także wychował miliony bogobojnych mężów, dlatego więc nie można podnosić miecza przeciwko wnukom bohaterskiego narodu, poświęcającego się dla islamu – i ja również nie podniosę go przeciwko nim."¹ Pomimo tego jasnego stanowiska, jakie wyrażał Nursi, rząd aresztował go wraz z przywódcami klanów, wodzami plemiennymi i ludźmi posiadającymi wpływy w prowincjach wschodnich, i wypędził ich na zachód Anatolii.

z drogi Kościoła i przyjmuje islam, ten, kto powraca do synagogi i staje się wyznawcą judaizmu, a ja nie jestem ani spośród tych, ani tamtych.'

Nauczyciel powiedział:

– Czy widzisz, Paszo? Nie jestem spośród was, ani spośród nich.

Husajn Pasza:

– Nauczycielu, osłabiłeś moje zdecydowanie i zgasiłeś mój zapal. Jeśli wrócę do mojego klanu powiedzą, że pasza stchórzył i wyrzekł się buntu.

Nauczyciel rzekł:

– Tak, i niech powiedzą: Stchórzył i przestraszył się, i niech nie mówią: Przelał krew.

Gdy Husajn Pasza wychodził, nauczyciel powiedział mu trzykrotnie: Nie przelewaj krwi, Paszo, nie przelewaj krwi, nie przelewaj krwi.

Husajn Pasza wrócił do swojego klanu i rozpuścił swoje siły, dzięki czemu nie doszło do żadnych wydarzeń w okolicach Van." (A. Badıllı, "Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı", 1/557.)

¹ "T. Hayat, ilk hayatı". List ten jest zachowany w archiwum sądu "Al-İstiklal" w aktach dot. szejka Saida. (A. Badıllı, "Bediuzzaman Said-i Nursi, Mufasssal Tarihce-i Hayatı", s. 531.)

Banicja w Barla
(Pierwsza “szkoła światła”)
1 marzec 1927 – 25 kwiecień 1935

Próba zgaszenia żaru wiary

Wprowadzono wiele przepisów i dekrétów mających na celu wyrwanie islamu z jego korzeniami i zgaszenie żaru wiary w sercu narodu, który niósł sztandar islamu przez około sześć wieków. We wszystkich szkołach zabroniono nauki religii, zamieniono liczby i litery arabskie na łacińskie, zabroniono wzywania do modlitwy i odprawiania modlitwy w języku arabskim. Podejmowano próby odprawiania czci z wykorzystaniem tłumaczenia Szlachetnego Koranu. Ogłoszono laickość państwa i zabroniono podejmowania jakiejkolwiek działalności bądź pracy na rzecz islamu – zakazano drukowania książek o islamie, zmuszono ludzi do zmiany ubrań na europejskie – mężczyźni zostali zmuszeni do noszenia kapeluszy, a kobiety do odstawiania się. W całym kraju sformowano sądy, siejące strach i terror wzdłuż i wszerz kraju, postawiono szubienice dla szlachetnych uczonych oraz dla każdego sprzeciwiającego się ówczesnej władzy.¹

¹ Wielu wybitnych uczonych i pisarzy wolało opuścić kraj, niż założyć cylinder. W wielu miejscach kraju wybuchły rewolucje przeciwko władzy.

We wszystkich zakątkach kraju zapanowała atmosfera przerażenia i terroru, aż ludzie zaczęli chować Szlachetny Koran przed oczami urzędników. Prasa zaczęła szargać obyczaje i wyśmiewać się z religii, rozprzestrzeniły się książki ateistyczne, a słowa: Bóg, Pan, Stwórca, islam zastąpione zostały przez: natura, postęp, nacjonalizm turecki itp.

Nauczyciele szkolni i akademicy starali się zatrzeć każdy ślad wiary w sercach młodych uczniów, wpajając im filozofię materialistyczną oraz zaprzeczając istnieniu Stwórcy, Proroctwu oraz Dniu Zmartwychwstania. Władza starała się wykorzystać wszystkie możliwości, instytucje, siły i sądy do przecięcia wszelkich relacji łączących naród z jego religią i do wyjęcia Koranu z ich serc. Wydała dekret o zebraniu znajdujących się u ludzi egzemplarzy Koranu w celu ich zniszczenia, lecz gdy zobaczyli, jak jest to trudne, postanowili wychować daleko od wiary i islamu nowe pokolenie, które samo zajmie się unicestwieniem Koranu.¹

Oprawca o imieniu Kara Ali oświadczył na łamach gazety Son Posta, numer z 3/3/1931, co następuje: "Przez ostatnie dwanaście lat własnymi rękami powiesiłem na szubienicach pięć tysięcy dwieście szesnaście osób." Z kolei gazeta "Cumhuriyet" w numerze z 16/7/1930 następująco opisała działania prowadzone na wschodzie Anatolii: "Okolo tysiąca pięciuset nieszczęśników schroniło się w pieczarach góry Ararat, a nasze samoloty zrzuciły na nich bardzo wiele bomb. Wybuchy trwały aż do momentu, gdy te miejsca zostały oczyszczone z buntowników, a wszystkie wsie, w których się schronili, zostały spalone. Dolina Zeylan wypełniła się ciałami zamordowanych, których liczba wyniosła okolo tysiąca pięciuset."

¹ "T. Hayat, Barla hayati"

W Barli

1 marca 1927 roku nauczyciel Said Nursi dotarł do miejsca swojego wygnania o nazwie Barla¹, leżącego w

¹ Opowiada Şevkat Demir Ay – żołnierz odpowiedzialny za przewiezienie nauczyciela Nursiego do miejscowości Barla:

“Byłem w mieście Eğridir, gdy pewnego ranka wezwano mnie do urzędu miejskiego. Poszedłem tam i zobaczyłem przedstawiciela lokalnych władz, dowódcę żandarmerii, członków rady miejskiej, a także około czterdziestoletniego człowieka o poważnym wyglądzie, ubranego w turban i długą szatę.

Dowódca żandarmerii powiedział mi:

– Posłuchaj, synu. Masz zabrać naszego szejka zwanego Bediuzzaman do Barli. To zadanie jest bardzo ważne; gdy oddasz go tam wartownikom, niech podpiszą dokumenty, a ty – po powrocie – poinformuj nas o tym. Powiedziałem mu:

– Tak jest, panie.

Wyszedłem z szejkiem, a gdy byliśmy już w drodze, powiedziałem mu:

– Szejku nasz, jesteś dla mnie niczym ojciec, a to zadanie zostało mi nakazane, proszę więc, byś nie miał mi tego za złe.”

Żołnierz opowiada następnie o podróży łodzią:

“Była chłodna zimowa pora. Wody jeziora gdzieniegdzie były zamrożone, a jeden z wiosłarzy rozbijał lód długim kijem, otwierając w ten sposób drogę dla łodzi.

Szejk Bediuzzaman zaczął dawać nam rodzynki i słodczyce; obserwowałem go dokładnie i spostrzegłem, że jest niezwykle spokojny, tak jakby rozmyślał o jeziorze i otaczających nas górach.

Jako że dzień był krótki, szybko nadszedł czas modlitwy popołudniowej. Szejk chciał pomodlić się na stojąco, skierowaliśmy więc łódź w kierunku Mekki. Usłyszałem głos mówiący:

– Allahu Akbar!

Nigdy w życiu nie słyszałem takbiru wykonanego z taką bogobojnością i pokorą; włosy zjeżyły się nam na głowach. Jego ruchy i wykonywanie przez niego etapów modlitwy nie przypominały szejków, których znaliśmy. Staraliśmy się utrzymać łódź zwróconą w

rejonie Sparty na zachodzie Anatolii. Pierwszą noc spędził na posterunku policji, a później przeznaczono dla niego mały dom składający się z dwóch pokoi, z którego rozciągał się widok na łąki i ogrody Barli, rozciągające się od czystego jeziora Eğridir. Przed domem rósł wysoki platan.

Pewien rzemieślnik wykonał pomiędzy gałęziami tego drzewa mały drewniany pokój dla Bediuzzamana. Nauczyciel spędzał tam większość swojego czasu wiosną i latem, oddając cześć Bogu, zazwyczaj rozmyślając i kontemplując do świtu. Nikt spośród mieszkańców Barli nie wiedział, kiedy nauczyciel idzie spać, a kiedy wstaje! Za każdym razem, gdy ktoś przechodził obok drzewa w nocy, słyszał szept uczonego odprawiającego modlitwę nocną.

Nauczyciel zawsze miał problemy ze zdrowiem i słaby apetyt. Można powiedzieć, że spędził całe swoje życie, będąc w połowie sytym, a w połowie głodnym, gdyż na cały dzień wystarczała mu mała miska zupy z pokruszonym chlebem. Otrzymywał jedzenie z domu jednego z sąsiadów, zawsze płacąc za nie, bowiem jego motto, które praktykował przez całe swoje życie, brzmiało: nie brać niczego od nikogo bez zapłaty. Nie złamał tej zasady nawet w najcięższych warunkach, obchodząc się bez pomocy innych ludzi. Narzucił sobie oszczędność i korzystanie z zaoszczędzonych w przeszłości lir.

kierunku Mekki, a gdy szejik zakończył modlitwę, spojrzął na nas i powiedział: 'Dziękuję wam, bracia, z pewnością zmęczyłem was!'

Był skromną i łagodną osobą."

"Wspomnienia o Saidzie Nursim" s. 30; N. Şahiner; "Bilinmeyen Taraflariyle Bediuzzaman Said Nursi", s. 259.

Agenci władzy śledzili nauczyciela i jego ruchy oraz miejsce zamieszkania, stąd mieszkańcy Barli unikali zbliżania się do niego i rozmawiania z nim. Większość czasu spędzał w domu, a wiosną i latem chodził na górę Čam, na której szczycie przesiadywał pomiędzy drzewami, rozmyślając i modląc się.¹

Imiona Boga: Litościwy i Mądry stały się jego udziałem

Część ludzi prawdy ma udział w Imieniu Boga "Kochający", należącym do Pięknych Imion, i patrzą

¹ "T. Hayat, ilk hayati". Nauczyciel pewnego letniego dnia wyszedł z domu i udał się swoim zwyczajem na górę Čam. Pogoda była słoneczna, lecz kiedy tylko dotarł na szczyt góry, niebo pokryło się czarnymi chmurami, zwiastującymi burzę. Po chwili pojawiły się pioruny i błyskawice i zaczął padać obfity deszcz. Nauczyciel był sam na szczycie góry i nie miał gdzie schronić się przed ulewą, jak tylko pod drzewami, które nie mogły ochronić go przed zmoknięciem. Po dłuższej chwili deszcz osłabł, a nauczyciel skorzystał z okazji, by wrócić do wioski, bowiem przemókł od stóp do głów. Po drodze podarły się mu buty, wszedł więc do wsi, niosąc buty w rękę i brodząc w błocie swoimi białymi, wełnianymi skarpetami.

Nieopodal źródelka zebrała się grupa mieszkańców Barli. Byli świadkami tego przygnębiającego widoku szlachetnego uczonego wypędzonego ze swojej ojczyzny, samotnego, pozostawionego przez wszystkich, jak niesie swoje podarte buty i brodzi skarpetami w błocie, które ubrudziło kraj jego ubrania. Wszyscy zamilkli, a wielu odczuło dwie różne emocje – chęć pospieszenia mu z pomocą i strach przed szpiegami, obserwującymi wszystkie jego ruchy. W końcu pomiędzy ludzi wyszedł człowiek o imieniu Süleyman, podszedł do Bediuzzamana, wziął jego buty, umył je, a następnie zaprowadził go do jego pokoju. Süleyman Kervancı był pierwszym przyjacielem Bediuzzamana w Barli, uczył się od niego i służył mu przez osiem lat. Był przykładem szczerości, wierności i poświęcenia. Zmarł w roku 1965, niech Bóg otoczy go Swoim szerokim Miłosierdziem. "Wspomnienia o Saidzie Nursim", s. 32; N. Şahiner, "Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi", s. 277.

oni na konieczność istnienia za pośrednictwem stworzeń i wspaniałych odzwierciedleń tego Imienia. Tak samo ten wasz brat, który nie był nikim znanym ani wspomnianym, został obdarzony cechami pozwalającymi stwierdzić, iż Imię Boga "Litościwy" i Imię Boga "Mądry" (należące do Pięknych Imion) stały się jego udziałem, bowiem całkowicie poświęcił się służbie Koranowi i wzywał do tego wielkiego, zadziwiającego skarbcza.

Wszystkie "Słowa" są odzwierciedleniami tego faktu. Prosimy Najwyższego Boga, by Bediuzzaman zasłużył na przynależność do grona ludzi, o których mówi poniższy werset:

ومن يؤت الحكمة فقد أوتي خيراً كثيراً

*"Ktokolwiek został obdarzony Mądrością, zaiste – otrzymał obfite dobro."*¹²

Użycie nazwy "Traktaty Światła"

"Przyczyna nazwania 'Traktatami Światła' zbioru 'Słów' (których jest trzydzieści trzy), 'Listów' (jest ich także trzydzieści trzy), 'Błysków' (jest ich trzydzieści jeden) oraz 'Promieni' (jest ich trzynaście) jest następująca:

Słowo 'nur' (światło) towarzyszyło mi wszędzie podczas mojego życia:

Nazwa wsi, w której się urodziłem: Nurs.

Imię mojej zmarłej matki: Nurijja.

¹ Szlachetny Koran, sura Al-Bakara, 2:269.

² "Listy", s. 23-24.

Mój nauczyciel w tarice An-Nakszbandijja: Sajjid Nur Muhammad.

Mój nauczyciel w tarice Al-Kadirijja: Nur ad-Din.

Mój nauczyciel Koranu: Nuri.

Większość towarzyszących mi uczniów ma na imię Nur.

Tym, co najbardziej wyjaśnia moje książki i rozświeśla je, są przykłady związane ze światłem.

Pierwszy szlachetny werset, który zabłysnął w moim umyśle i sercu, i który zapadł mi w pamięć, to

الله نور السماوات والأرض مثل نوره كمشكاة

‘Bóg jest Światłością Niebios i Ziemi. Jego Światło można przyrównać do niszy (...).’¹

Pięknym Imieniem Boga, które rozwiązało najwięcej moich problemów, dotyczących Prawd Boskich, jest “An-Nur”, czyli Światło.

Z powodu mojej miłości do Koranu i mojego poświęcenia się w służeniu mu, moim osobistym przewodnikiem jest nasz władca Usman zu-n-Nurajn², niech Bóg będzie z niego zadowolony.”³

¹ Szlachetny Koran, sura An-Nur (Światło), 24:35.

² Usman zu-n-Nurajn (ar. “Usman o dwóch Światłach”), przydomek Usmana bin Affana – towarzysza Proroka Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, trzeciego spośród kalifów sprawiedliwych. Przydomek wziął się z faktu, że Usman był mężem dwu córek Proroka – Rukajji oraz Umm Kulsum. (przyp. red. pol.).

³ “Załączniki – Barla”, s. 71.

Ustadin barlada cekilmis fotorafi

Zdjęcie nauczyciela Nursiego zrobione w pierwszych
dniach pobytu w Barli na wniosek władz

Traktaty są własnością Koranu

“Napisane przeze mnie traktaty nie są moją własnością i nie pochodzą ode mnie, lecz są własnością Koranu. Muszę oświadczyć, iż otrzymały blask cech Wielkiego Koranu. Albowiem nie poszukuje się cech należących do kiści smacznych winogron w ich suchych gałązkach, a ja jestem jak suche gałązki tych smacznych winogron.”¹

Gdyby mój głos dotarł do wszystkich stron świata, powiedziałbym z całych swoich sił: ‘Słowa’ są piękne, wspaniałe i prawdziwe, i nie pochodzą ode mnie, lecz są promieniami emitowanymi przez prawdy Szlachetnego Koranu. Nie upiększałem prawd Koranu, wręcz nie byłem w stanie ukazać ich piękna; to piękne prawdy Koranu upiększyły i uczyniły bardziej wzniosłymi moje słowa.”²

Niepowtarzalny sposób wzywania do islamu

Alfabet arabski został zastąpiony łacińskim. Zabroniono drukowania i publikowania w alfabecie arabskim, zamknięto drukarnie używające tego pisma. Stąd ręczne przepisywanie tekstów było jedynym praktycznym sposobem na wydawanie i rozpowszechnianie dzieł wypędzonego i kontrolowanego człowieka, przed którym zamknęły się prawie wszystkie metody publikacji i wydawania – zwłaszcza że upierał się przy pisaniu alfabetem

¹ “Listy”, s. 476.

² “Listy”, s. 477.

arabskim w celu uchronienia go od zaniku i zapomnienia.¹

Przez dwadzieścia lat "Traktaty Światła" były przepisywane ręcznie, aż zostały wydrukowane po raz pierwszy za pomocą powielacza roneo. Przed rokiem 1956 nie mogły być wydrukowane w zwykłych drukarniach, z wyjątkiem traktatu "Al-Haszr", który wydrukowano po kryjomu w Stambule za pośrednictwem jednego z uczniów "Światła".

Gdy liczba uczniów Bediuzzamana zaczęła się zwiększać, traktaty zaczęły docierać do leżących

¹ Mówi Abd Allah Çavuş (1895 – 1960), który był jednym z pierwszych uczestników tej służby koranicznej: "Pewnego dnia przyszedłem do nauczyciela. Był u niego Hafiz Ali oraz kilku uczniów. Nauczyciel zaczął rozdawać im fragmenty Szlachetnego Koranu, by przepisali je, wraz z instrukcjami, jak to robić. Jako że jestem analfabetą i nie umiem pisać ani czytać, wstałem, by przygotować im herbatę i mieć udział w ich nagrodzie, lecz gdy przyniosłem herbatę, nauczyciel wstał, wziął ją ode mnie i sam zaczął ją rozdawać. Zawstydzilem się; jak nauczyciel może podawać herbatę swoim uczniom! Jednakże zamilkłem wobec jego nalegania. Następnie rzekł:

– Przepisywanie przez was fragmentów Szlachetnego Koranu i wasze starania na jego drodze będą przyjęte przez Boga, Który widzi wasze obecne czyny; Jego szlachetni aniołowie robią wam zdjęcia, a ja, jako sługa Szlachetnego Koranu, powinienem wam służyć.

Podał im herbatę, gdy byli pogrążeni w przepisywaniu." "Wspomnienia o Saidzie Nursim" s. 33

Abd Allah wspomina również: "Opuszczałem wieś 'Islam' po zachodzie słońca, niosąc w mojej torbie traktaty, które przepisał Hafiz Ali. Całą noc szedłem piechotą przez góry i doliny, aż wraz ze świtem dotarłem do Barli i ujrzałem czekającego na mnie nauczyciela. Przyjął mnie z wielką radością i razem odprawiliśmy modlitwę poranną. Następnie poszedł spać. Następnego dnia odebrałem brudnopisy od nauczyciela i opuściłem Barlę w nocy, następnie poszedłem do wsi Islam i oddałem je Hafizowi Alemu."

"Wspomnienia o Saidzie Nursim", s. 33.

nieopodal Barli wsi i miejscowości. Ludzie po kryjomu wieźli je aż do dalekich miast. W tych ciężkich i przygnębiających warunkach traktaty zaczęły zdobywać nowe serca oraz spragnione przewodnika i światła dusze.

Dziesiątki, setki, a następnie tysiące uczniów "Światła" spośród kobiet i mężczyzn włączyło się do przepisywania "Traktatów Światła" w ciągu długich godzin nocy i dnia. Niektórzy z nich na wykonywaniu tej misji spędzili siedem lat bez opuszczania domu. We wsi Sav leżącej nieopodal Sparty znajdowało się tysiąc kopistów, przepisujących traktaty.

Kobiety również aktywnie uczestniczyły w tej akcji. Nawet te, które były niepiśmienne, naśladowały pismo, wiernie je odwzorowując.

Kilka kobiet przyszło do nauczyciela Saida Nursiego, mówiąc mu

– Nauczycielu nasz, zdecydowałyśmy się przejąć codzienne obowiązki naszych mężów, by mogli całkowicie poświęcić się przepisywaniu "Traktatów Światła", i byśmy również mogły mieć udział w tej służbie."¹

Relacja uczniów z nauczycielem

"Drodzy bracia!

Wasz nauczyciel nie jest nieomylny, błędem jest wręcz uważać, iż nie popełnia on błędów. Jednakże zgniłe jabłko znajdujące się w sadzie nie szkodzi temu sadowi, a jedna sfałszowana moneta w skarbcu nie

¹ "T.Hayat, Barla hayati".

pomniejsza jego wartości. Jako że zgodnie z naukami islamu jeden zły uczynek jest liczony jako jeden, a dobry uczynek jest liczony dziesięciokrotnie, to sprawiedliwość wymaga, by nie odwracać się od dobrych uczynków i nie mącić czystości serca, jeśli ujrzy się jeden zły uczynek bądź omyłkę.

Wiedźcie, bracia moi i towarzysze w nauce, że cieszę się, kiedy zwracacie mi z całą szczerością uwagę na każdy błąd, który u mnie widzicie! Powiadam wam: Niech Bóg będzie z was zadowolony, jeśli powiecie mi o nim z całą surowością. Nie powinno patrzeć się na sprawy poboczne nie będące prawdą. Jestem gotów do przyjęcia każdego faktu zgodnego z prawdą; nawet jeśli nie będę znał tego faktu, to przyjmę go i nie będę dyskutował z nim, niezależnie od tego, jak bardzo nie zgadza się z egoizmem duszy nakazującej zło.

Wiedźcie, iż posługa religijna w tym czasie jest doniosła i znacząca. Nie powinniście kłaść tego wielkiego ciężaru jedynie na barki osoby tak słabej, jak ja. Powinniście wspierać ją, jeśli to tylko jest możliwe.”¹

¹ “Załączniki – Barla”, s. 62.

Barlada ev ve cinar agaci

Dom nauczyciela Nursiego w Barli (pierwsza szkoła
„Światła”), a przed nim drzewo platanu

Katran agaci ve egridir golu

Drzewo cedru na szczycie góry Çam, położonej na
brzegu jeziora Egridir; miejsce, w którym podczas lata
nauczyciel Nursi spędzał czas na rozmyślaniu

Pierwsza szkoła Proroka Józefa, pokój z nim

Więzienie w Eskişehir

25 kwietnia 1935 – 27 marca 1936

Gdy wrogowie islamu, którzy śledzili każdy ruch wspierający wiarę i służący Koranowi, odkryli, że "Traktaty Światła" są rozpowszechniane, a wiara wzmacnia się w sercach ludzi, uknuli spisek i aresztowali Bediuzzamana Saida Nursiego i uczniów "Światła", oskarżając ich o sformowanie tajnego ugrupowania oraz dopuszczanie się czynów skierowanych przeciwko panującemu systemowi i zagrażających jego fundamentom. Ponadto skierowano przeciw nim kilka podobnych oskarżeń. Nauczyciel Nursi został aresztowany wraz ze stu dwudziestoma uczniami 25 kwietnia. Związano ich i zawieziono do Eskişehir w celu osądzenia. Umieszczono ich w odosobnionych celach i w zupełnej izolacji, przysparzając im tym samym cierpienia. Pomimo ciężkich warunków misja nadal trwała, a wielu spośród innych więźniów stało się bogobojnymi i szlachetnymi ludźmi.

Mimo zabrania "Traktatów Światła" z domów uczniów i przeprowadzenia wnikliwego śledztwa, sąd nie znalazł przepisu, na podstawie którego mógłby ich oskarżyć. Jednakże w oparciu o osobiste przekonanie sędziego skazał nauczyciela Nursiego na jedenaście

miesiący więzienia, piętnastu jego uczniów na sześć miesięcy, a resztę zwolnił. Jeśliby oskarżenia okazały się prawdziwe, karą byłaby śmierć lub co najmniej ciężkie roboty.

Dlatego nauczyciel Nursi sprzeciwił się niesprawiedliwej i nierozsądnej decyzji sądu, wyjaśniając, że na taką karę skazuje się złodzieja muła lub porywacza dziewczyn, zażądał więc od sądu uniewinnienia, kary śmierci bądź stu lat więzienia.¹

Fragmenty mowy obronnej nauczyciela Nursiego przed sądem w Eskişehir

“Wysoki sędzie! Zostałem oskarżony na podstawie kilku przepisów, a następnie zatrzymany.

Zarzucono mi: Zamiar dokładania starań w celu naruszenia porządku publicznego poprzez wykorzystanie religii, celem przywrócenia ‘zacofanego’ szariatu.

Odpowiedź: Po pierwsze, zdolność jest jedną rzeczą, a fakt inną. Jeden człowiek może zabić wielu ludzi. Czy ktokolwiek skazywany jest na podstawie oskarżenia o ‘zdolność do zabójstwa’? Jedna zapalka może spalić cały dom. Czy z takim zamiarem pociera się zapalki o pudełko?

Niech Bóg uchroni po tysiącuroć! Nauki religijne, którym się poświęciliśmy, nie mogą być wykorzystane w żadnym innym celu, jak tylko dla zadowolenia Boga. Tak, wiara, która jest świetlistym i świętym kluczem do

¹ “T.Hayat. Eskişehir hayatı”.

życia wiecznego i słońcem życia ostatecznego, nie będzie narzędziem w rękach doczesnego życia społecznego i politycznego, tak jak słońce nie może śledzić kroków księżyca!

Kolejne oskarżenie: 'Traktaty Światła' stanowią naruszenie zasady suwerenności rządu i zagrożenie dla porządku publicznego, jako że są dystrybuowane bez pozwolenia urzędowego, a ponadto wzmacniają uczucia religijne.

Odpowiedź: 'Traktaty Światła' są światłem, a światło nie powoduje żadnej szkody. Odsunąłem się od polityki trzynastu lat temu, a te traktaty wzmacniają święte prawdy, które są podstawami życia doczesnego oraz ostatecznego tego narodu i tego kraju. Powołuję tych, którzy czytali ich fragmenty, na świadków pożytku płynącego z traktatów i braku szkody przez nie powodowanej. Stanowią one dziewięćdziesiąt dziewięć procent szlachetnej grupy czytelników "Traktatów". Niech przyjdzie choćby jeden człowiek i powie, że ujrzał w nich jakąkolwiek szkodliwość!

Inne oskarżenie: Pojawienie się wiadomości, jakoby m szerzył nauki *tariki* sufickiej, pomimo państwowego zakazu działalności takich bractw.

Odpowiedź:

Po pierwsze: Wszystkie moje książki, które posiadacie, świadczą o tym, że jestem zaangażowany w szerzenie prawd wiary. Wielokrotnie pisałem w moich traktatach, że ten czas nie jest czasem *tariki*, lecz czasem ratunku dla wiary. Bardzo wielu ludzi nie należących do *tariki* sufickiej wchodzi do Raju, lecz nikt nie wchodzi do niego bez wiary. Dlatego należy pracować na rzecz wiary.

Po drugie: Przebywam w prowincji Sparta od dziesięciu lat. Niech choćby jeden człowiek stwierdzi, że ja uczyłem go *tariki*. Dawałem lekcje o pewnych cechach braterstwa w życiu ostatecznym w ramach nauk religijnych i przekazywania wzniosłych treści, jako że jestem uczonym. Nie jest to jednak nauczanie *tariki*, lecz nauczanie prawdy.

Mówią: Nie nosisz kapelusza ani nie zdejmujesz turbanu w sądzie i innych urządach państwowych, co oznacza, że odrzucasz prawo, ze świadomością, że jego odrzucenie wymaga surowej kary.

Odpowiedź: Odrzucenie przepisów prawa to jedno, a nie stosowanie się do nich jest czymś zupełnie innym. Za jedną rzecz każe się śmiercią, a za inne jednym dniem więzienia, grzywną w wysokości jednej liry, pouczeniem lub naganą.

Nie stosuję się do tych praw i nie jestem nimi zobowiązany, gdyż żyję w odosobnieniu, a te prawa nie dotyczą pustelników.”¹

¹ Tamże.

Banicja w Kastomoni
(Druga "Szkoła Światła")
1936 – 1943

Przejaw Opatrzności Bożej

"Po tym, jak odbyłem karę pozbawienia wolności na jeden rok w więzieniu Eskişehir, zostałem przewieziony do innego miejsca zesłania.¹ Byłem już w zaawansowanym wieku. Przez około trzy miesiące byłem przetrzymywany w tamtejszej komendzie.²

Gdy smutek okrażał mnie z każdej strony, Opatrzność Boża przysłała na ratunek mojej starości, bowiem funkcjonariusze policji w miejscowej jednostce stali się niczym moi wierni przyjaciele. Wyprowadzali mnie stamtąd, kiedy chciałem się przejść wokół miasta i służyli mi tak, jak członkowie osobistej służby. Ponadto nie zmuszali mnie w ogóle do noszenia kapelusza. Zacząłem także uczęszczać do 'Szkoły Światła', znajdującej się naprzeciwko tej komendy w Kastomoni."³

¹ Miało to miejsce 27 marca 1936 roku.

² Było to po tym, gdy ludzie zostali zmuszeni do noszenia kapeluszy i ubrań europejskich na mocy specjalnego przepisu określającego ubiór.

³ Znajdowała się ona w małym domu, stojącym bezpośrednio przed komendą, by mógł być pod stałą kontrolą policji.

Nauki opisujące Stwórcę

“Pewnego razu przyszła do mnie grupa uczniów szkoły średniej w Kastomoni¹ i powiedzieli: ‘Opowiedz nam o naszym Stwórcy; nasi nauczyciele nie uczą nas o Bogu!’

Powiedziałem im

‘Każda nauka, którą poznajecie, zawsze uczy o Bogu i daje wam poznać Szlachetnego Stwórcę charakterystycznym dla siebie językiem. Poznawajcie więc te nauki bez pomocy nauczycieli.

Na przykład: Jeśli wyobrazimy sobie wielką aptekę, w której każda fiolka zawiera życiodajne lekarstwa i preparaty, zważone za pomocą dokładnych wag i wymierzone wedle ściśle określonych proporcji, to zobaczymy, że stoi za tym mądry aptekarz i zdolny chemik. Tak samo apteka kuli ziemskiej, która zawiera ponad czterysta tysięcy gatunków istot żywych – roślin i zwierząt – z których każdy jest niczym fiolka precyzyjnie wymierzonych substancji chemicznych oraz buteleczka życiodajnych mikstur, pokazuje nawet ślepym Wielkiego, Mądrego i Chwalebnego Aptekarza,

¹ W tamtych ciężkich latach burzono wiarę w Boga wśród młodego pokolenia i budzono w nim zwątpienie. Abd Allah Yegin opowiada zwątpieniu, jakie dopadło go, gdy był uczniem gimnazjum, mówiąc, że jego nauczyciele w ogóle nie mówili o Bogu. Odwiedzał więc Bediuzzamana wraz ze swym przyjacielem o imieniu Rafat. “Ja i mój przyjaciel Rafat odwiedzaliśmy go regularnie, a on mówił nam o znaczeniu wiary, o Jedności Boga, o tym, że człowiek nie został stworzony do życia pozbawionego zasad. Po każdej wizycie u niego czuliśmy się tak, jakbyśmy narodzili się na nowo, a nasze dusze były pełne duchowej przyjemności i radości.” N. Şahiner, “Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi”, s. 331.

dając poznać Szlachetnego, Najwyższego Stwórcę poprzez doskonałość tej apteki, jej uporządkowanie i ogrom w porównaniu z apteką znajdującą się na ulicy i przez zasady medycyny, której się uczycie.”¹

¹ “Promienie”.

Druga szkoła Proroka Józefa, pokój z nim

Więzenie w Denizli

20 września 1943 – 15 czerwca 1944

Oskarżenia przypominają te poprzednie

“Nasi ukryci wrogowie zaczęli podburzać przeciwko nam niektórych urzędników oraz niektórych samolubnych i dumnych uczonych oraz szejków sufickich, którzy stali się przyczyną zgromadzenia się uczniów ‘Światła’ z różnych prowincji w szkole Proroka Józefa, pokój z nim, w więzieniu w Denizli.¹

Oskarżenie, na podstawie którego zostaliśmy uwięzieni, przypominało poprzednie:

Sformowanie tajnego ugrupowania, podburzanie narodu przeciwko laickiemu rządowi, próba obalenia władz, określenie Mustafy Kemala mianem ‘Antychrysta’ i As-Sufjaniego.²

W ten sposób zaprowadzono mnie do więzienia w Denizli i wepchnięto mnie do dużej sali, gdzie roznosił się odór zgnilizny i panowała silna wilgoć oraz przejmujący chłód. Na dodatek do smutku spowodowanego ciosami zadanyymi rozpowszechnianiu się ‘Traktatów Światła’ oraz chorób starości, na które

¹ “Błyski”, s. 403. Liczba uczniów “Światła” oskarżonych wraz z Bediuzzamanem wynosiła 126.

² “T.H. Denizli Hayatı”.

już wtedy cierpiałem, dopadł mnie głęboki żal i ból, wynikający z wiedzy o cierpieniach moich niewinnych przyjaciół z mojego powodu. Uratowała mnie Opatrzność Boża, zmieniając to straszne więzienie w 'Szkółę Światła', albowiem więzienie faktycznie jest szkołą Proroka Józefa. 'Traktaty Światła' zaczęły być rozpowszechniane, a bohaterowie 'Szkół az-Zahra' zaczęli spisywać je swoimi grafitowymi piórami. Jeden z bohaterów 'Światła' (pomimo surowości warunków, w jakich się znajdowaliśmy) przepisał ponad dwadzieścia kopii traktatów 'Owoc' oraz 'Obrona' w czasie nie przekraczającym czterech miesięcy, a te kopie stały się przyczyną naszych zwycięstw w samym więzieniu i poza jego murami. Nasza strata płynąca z tego nieszczęścia przemieniła się w korzyść i zamieniła nasz smutek i żal na radość, po raz kolejny ukazując jedną spośród tajemnic szlachetnego wersetu:

وعسى أن تكرهوا شيئاً وهو خير لكم

'Może się zdarzyć, że odczuwacie niechęć wobec rzeczy, która jest dla was dobra'¹²

Więźniowie wyrażają skrucę

"Gdy uczniowie 'Traktatów Światła' znaleźli się w więzieniu wraz z Traktatem 'Owoc', który napisałem dla więźniów, w przeciągu około kwartału ponad dwustu więźniów wyraziło skrucę i zaczęło cechować się pobożnością i prawością, do tego stopnia, że zabójca

¹ Szlachetny Koran, sura Al-Bakara, 2:216.

² "Błyski", s. 405.

kilku ludzi miał opory przed zabiciem pluskwy. Nie był już stanowiącym niebezpieczeństwo elementem, lecz stał się pożyteczny i litościwy.

Ci, którzy oskarżają uczniów 'Traktatów Światła', noszących takie cechy i zalety, o naruszanie porządku, niewątpliwie oszukują siebie samych, zostali oszukani w straszny sposób przez innych lub wprowadzają w błąd organy państwowe w celu szerzenia nieporządku i terroru – będąc tego świadomymi lub nie – stąd dążą do zniszczenia nas i przyczynienia nam cierpień.

Mówimy im oraz tym, wśród których mają posłuch, to, co powiedzieliśmy przed sprawiedliwym sądem w Denizli:

Za świętą prawdę, za którą poświęciły się miliony ludzi, my również się poświęcamy; jeśli rozpalicie świat na naszych głowach, to nasze głowy, które zostały poświęcone prawdzie koranicznej, nie podporządkują się ani nie oddadzą władzy nad państwem heretykom i – za pozwoleniem Boga – nie zrezygnują ze swojej świętej misji."¹

Fragmenty mowy obronnej Saída Nursiego przed sądem w Denizli

"Wysoki sądzie!

Przy wydawaniu wyroku wzięto pod uwagę trzy podstawy prawne:

Podstawa pierwsza: sformowanie ugrupowania.

Wzywam na świadków wszystkich tu obecnych uczniów 'Traktatów Światła', wszystkich, którzy

¹ "Błyski", s. 400-402.

spotkali się i rozmawiali ze mną oraz wszystkich tych, którzy czytali bądź przepisywali 'Traktaty Światła'. Możecie spytać kogokolwiek z nich i upewnić się, że nigdy nie powiedziałem nikomu: 'Utworzymy ugrupowanie polityczne lub bractwo An-Nakszbandijja', lecz zawsze mówiłem, że staramy się uratować naszą wiarę, a nasza rozmowa nie wychodziła poza tematy ludzi wiary i błogosławionej społeczności muzułmańskiej, której liczba osiąga około trzystu milionów ludzi. Nie znaleźliśmy dla siebie miejsca poza wymienioną przez Szlachetny Koran nazwą 'Partia Boga', która to partia gromadzi w cieniu braterstwa religii wszystkich ludzi wiary. Jako że ograniczyliśmy nasz wysiłek do służby Koranowi, nie ma wątpliwości co do tego, że należymy do 'Partii Koranu' i 'Partii Boga', a jeśli akt oskarżenia wskazuje właśnie na to, to każdy element naszych dusz potwierdza ten fakt z dumą i chwałą. Lecz jeśli wskazuje na inne znaczenia pojęcia 'ugrupowanie', to nic o nich nie wiemy.

Podstawa druga: akt oskarżenia, w oparciu o raport i zeznania funkcjonariuszy policji w Kastomoni, stwierdza, że 'Traktat o hidżabie' oraz 'Traktat o sześciu atakach' wraz z uzupełnieniem zostały znalezione w zamkniętej i zabitej gwoździami skrzyni, pod górą drewna i węgla. Oznacza to, że nie były one przeznaczone do wydawania. Śledztwo w tym zakresie zostało przeprowadzone przez sąd w Eskişehir, który skazał mnie na łagodną karę. Jednakże prokuratura, która wyjęła kilka zdań z tych traktatów i przydała im niewłaściwy sens oraz znaczenie, chce cofnąć nas o dziewięć lat i obarczyć nas odpowiedzialnością na podstawie oskarżenia, z powodu którego już byliśmy karani.

Podstawa trzecia: W akcie oskarżenia kilkakrotnie pojawiają się wyrażenia, takie jak 'może zagrozić bezpieczeństwu państwa.' Zamiast potwierdzonych faktów wymieniono prawdopodobieństwa i możliwości. Powiadam: każda osoba potencjalnie może popełnić zbrodnię zabójstwa, czy można więc oskarżyć każdego i skazać na podstawie prawdopodobieństwa?¹

Patrzmy na wasze najcięższe kary jedynie jako na uwolnienie i bilet do Siedziby Światła, dlatego oczekujemy na nie w całkowitym spokoju. Jesteśmy jednak przekonani co do tego, że ci, którzy stanęli przeciwko nam i wydali przeciwko nam wyroki, niedługo sami otrzymają straszną karę wiecznego unicestwienia i więzienia w odosobnieniu. Jesteśmy co do tego przekonani, tak jakbyśmy widzieli ich odbywających swoją karę, jak widzimy was teraz na tym posiedzeniu. Postrzegamy ich w ten sposób i niezmiennie bolejemy nad nimi ze względów humanitarnych.

Podsumowanie: macie przed sobą dwie drogi; albo dacie pełną wolność 'Traktatom Światła', albo spróbujecie – jeśli jesteście w stanie – pokonać zawarte w nich prawdy i unicestwić je.²

Nie wolno atakować 'Traktatów Światła' na podstawie wad moich i niektórych moich braci, bowiem 'Traktaty Światła' bezpośrednio są związane z Koranem, a Koran jest związany z Wielkim Tronem. Któż więc może odważyć się wyciągnąć tam swoją rękę i rozwiązać te mocne więzy? Tak samo 'Traktaty

¹ "Promienie", s. 334-335.

² "Promienie", s. 329.

Światła' nie mogą być odpowiedzialne za nasze wady i przywary osobiste, jest to absolutnie niedopuszczalne.

Podsumowując, dopóki nie szkodzimy życiu doczesnemu ludzi tego świata, niech oni nie szkodzą naszemu życiu ostatecznemu ani posłudze religijnej.¹

Szanowni Państwo! W przeciągu dwudziestu lat dwadzieścia tysięcy ludzi przeczytało dwadzieścia tysięcy egzemplarzy 'Traktatów Światła' z akceptacją i upodobaniem. Mimo tego, co potwierdzają oficjalne źródła, nie miało miejsce ani jedno wydarzenie z udziałem uczniów 'Światła' zagrażające bezpieczeństwu państwa. Ani poprzedni, ani obecny sąd nie są w stanie odnaleźć ani jednego wydarzenia tego typu, a gdyby oskarżenie było prawdziwe, to przez te dwadzieścia lat w cieniu silnej i rozpowszechnionej propagandy nastąpiłoby wiele takich wydarzeń.

Skoro taka jest prawda, to krzyczymy z całych sił:

O wy, nieszczęśnicy, którzyście wpadli w otchłań niewiary! Wy, którzyście sprzedali waszą religię za życie doczesne! Róbcie, co możecie, i niech wasz świat doczesny będzie dla was zgubą. I faktycznie taki będzie. My natomiast poświęciliśmy się dla świętej prawdy, dla której poświęcają się miliony bohaterów. Jesteśmy gotowi do przyjęcia każdej możliwej kary, nawet kary śmierci.

Nasz stan i sytuacja poza murami więzienia – w tych warunkach – jest po stokroć gorsza od naszej sytuacji wewnątrz niego, gdyż po tym prześladowaniu skierowanym przeciwko nam nie pozostał żaden rodzaj

¹ "Promienie", s. 424-425.

wolności. Nie ma wolności naukowej, ani wolności sumienia, ani wolności wyznania. Bohaterskim ludziom religii, sojusznikom prawdy i jej miłośnikom nie pozostało nic innego, jak tylko śmierć lub więzienie. Możemy jedynie powiedzieć:

إنا لله وإنا إليه راجعون

‘Zaprawdę, należymy do Boga i z pewnością do Niego powrócimy¹’, trzymać się naszego Pana i uciekać się do niego.”²

Zesłanie do Emirdağu

Pomimo uniewinnienia i zatwierdzenia sądu apelacyjnego postanowiono zesłać Bediuzzamana do powiatu Emirdağ, dokąd pojechał w sierpniu 1944 roku. Spędził tam dwa tygodnie w jednym z hoteli, aż znaleziono dla niego pokój, za którego wynajem sam płacił.³

¹ Szlachetny Koran, sura Al-Bakara (Krowa), 2:156.

² “Promienie”, s. 331.

³ “T.Hayat, Emirdağ hayatı”.

Banicja w Emirdağ (Trzecia "Szkoła Światła")

1/8/1944 – 23/1/1948

"Komu mam się poskarżyć?"

"Gdy przebywałem odosobniony w swoim pokoju w Emirdağ w ramach aresztu domowego, szpiegdy wciąż śledzili mnie i nie dawali spokoju, przez co mocno cierpiałem. W końcu znudziło mi się takie życie i zacząłem żałować wyjścia z więzienia; wręcz z całego serca pragnąłem znaleźć się w więzieniu Denizli lub wejść do grobu, jako że więzienie lub grób byłyby dla mnie milsze od takiego życia."¹

Następnie Said Nursi napisał do urzędników w Ankarze:

"Jeśli sędzia i oskarżyciel to ta sama osoba, komu mam złożyć skargę? Długo zastanawiałem się nad tym problemem.

Moja obecna sytuacja, gdy jestem wolny, lecz śledzony, jest o wiele gorsza od dni, w których byłem uwięziony, a jeden dzień tego życia sprawia mi większe cierpienie niż cały miesiąc w odosobnionej celi. Pomimo mojej słabości, podeszłego wieku i srogiej zimy zostałem pozbawiony wszystkiego. Nie widuję nikogo, jak tylko jednego chłopca i chorą osobę. Od dwudziestu

¹ "Błyski", s. 394.

lat cierpię z powodu aresztów i izolacji. Setki skazanych z więzienia Denizli, pośród których są skazani na ciężkie kary, stały się religijnymi, a ich moralność stała się lepsza po przeczytaniu jednego tylko traktatu 'Owoc', tak że nawet ci, którzy zabili trzy osoby, zaczęli wahać się przed zabiciem pluskwy. Ta sytuacja skłoniła naczelnika więzienia do stwierdzenia, iż więzienie to stało się niczym ośrodek pedagogiczny. To wszystko stanowi mocny argument, potwierdzający prawdziwość naszego stanowiska."¹

Zakaz uczęszczania do meczetu

"W wolnym czasie chodziłem do meczetu. Moi uczniowie – bez mojej wiedzy – zbudowali w jego łoży mały pokój z drewna, by ochronić mnie od zimna. Postanowiłem nie chodzić do meczetu, po tym, jak znany oficer służby bezpieczeństwa usunął ten mały pokój i gdy poinformowano mnie w sposób oficjalny: 'Masz nie chodzić do meczetu.' Jednakże tak zdecydowane posunięcie i robienie z igły widel wzbudziło wśród ludzi kontrowersje."²

Zatrucie pokarmu

Na podstawie rozkazu władz jeden ze strażników wspiał się do okna pokoju Bediuzzamana i włożył truciznę do jego jedzenia. Począwszy od kolejnego dnia, Said cierpiał z powodu bólu, przyjmując jedynie niewielkie ilości jedzenia i płynów. Bóg wyratował go od pewnej śmierci. W tamtym okresie Bediuzzaman

¹ "Załączniki – Emirdağ".

² "Załączniki – Emirdağ".

regularnie czytał modlitwy i suplikacje, zwłaszcza zbiór modlitw "Al-Dżauszan al-Kabir" oraz święte modlitwy Szaha An-Nakszbanda. Takie wydarzenie miało miejsce trzykrotnie, a ostatnie zatrucie było tak silne, że nauczyciel był w stanie odprawiać jedynie modlitwy obowiązkowe, leżąc na łóżku.¹

"Wtedy przyszła do mnie Opatrzność Boża, jako że podarowano uczniom szkoły 'Az-Zahra' powielacz roneo – który się wówczas pojawił – gdy wcześniej używali grafitu. 'Traktaty Światła' zaczęły pojawiać się w pięciuset egzemplarzach spisanych jednym piórem. Te zwycięstwa, przygotowane przez Opatrzność Bożą dla 'Traktatów Światła', sprawiły, że polubiłem swoje ciężkie życie pełne niepokojów i podziękowałem za nie Najwyższemu i Chwalebnemu Stwórcy tysiąc jeden razy."²

Starania wrogów kończą się fiaskiem

"Przed dwunastoma laty doszły mnie słuchy³, że pewien zacięty heretyk powziął podły zamiar przetłumaczenia Szlachetnego Koranu, co stanowiło niecnny plan znieważenia tej księgi. Oświadczył: 'Niech Koran zostanie przetłumaczony, by ukazać jego

¹ "T.H. Emirdağ Hayatı." Do momentu śmierci nauczyciela próbowano go otruć osiem razy.

² "Błyski", s. 394. Powielacz roneo pojawił się w Turcji w 1946 roku. Uczniowie "Światła" od razu pospieszyli, by go zakupić. Za jego pomocą wydawali traktaty i w ciągu półtora roku rozpowszechnili je w większości miast i wsi w Turcji. Dopiero w roku 1947, gdy zezwolono ludziom odbywać pielgrzymkę do Mekki, udało się wydać traktaty także za granicą.

³ Chodzi tu o rok 1932, gdy władze próbowały nakazać recytację tureckiego tłumaczenia Koranu w modlitwach.

wartość. Niech ludzie zobaczą jego niepotrzebne powtórzenia. Niech jego tłumaczenie będzie recytowane zamiast niego.' Ponadto wyraził kilka innych trujących pomysłów. Jednakże 'Traktaty Światła', dzięki Łasce Bożej, obaliły ten pomysł i uczyniły go bezużytecznym. Poprzez swoje niezbite argumenty i szybkie rozprzestrzenianie się w każdym zakątku kraju udowodniły one w sposób niepodważalny, że nie jest możliwe przetłumaczyć Szlachetny Koran w sposób idealny. Żaden inny język oprócz klasycznego języka arabskiego nie jest w stanie zachować właściwości Szlachetnego Koranu oraz jego subtelnych i elokwentnych mądrości. Zwykle i częściowe przekłady czynione przez człowieka nie zastąpią w żaden sposób uniwersalnej i cudownej ekspresji słów koranicznych, z których każda litera niesie ze sobą dobre uczynki, których liczba wynosi od dziesięciu do tysiąca – nie można więc absolutnie recytować tłumaczenia zamiast jego oryginalnego brzmienia.

Niemniej jednak hipokryci, którzy brali nauki od tego heretyka, podejmowali kolejne bezmyślne próby na drodze Szatana, by zgasić światło Szlachetnego Koranu swoimi ustami. Jako że z nikim się nie spotykałem, nie wiem, jaka faktycznie była sytuacja, lecz to, o czym napisałem wcześniej, stało się przyczyną napisania przeze mnie 'Kwestii Dziesiątej', pomimo ogarniającego mnie smutku."¹

¹ "Promienie", s. 315.

Rozmowa z ministrem sprawiedliwości i sędziami

“Szanowni Państwo!

Czemu zajmujecie się nami i ‘Traktatami Światła’ bez żadnego powodu? Powiadamiam was o tym, co następuje:

Nie walczymy z wami, nawet o was nie myślimy. Uważamy, że nie jest to nasze zadanie, bowiem ‘Traktaty Światła’ i ich prawdziwi uczniowie wykonują chwalebną służbę dla przyszłego pokolenia, które przyjdzie za pięćdziesiąt lat, starając się uratować je od wielkiej zguby. Ciężko pracują nad uratowaniem tego kraju i społeczności muzułmańskiej od wielkiego niebezpieczeństwa, kiedy ten, który teraz się nami zajmuje, będzie jedynie zetłętymi kośćmi w grobie. Lecz nawet jeśli ktoś taki przypuści, że nasza działalność – prowadzona dla zapewnienia szczęścia i bezpieczeństwa – to walka przeciwko wam, nie powinien naruszać godności tych, którzy będą pyłem w grobie.

Ukazanie przez członków organizacji ‘Jedność i Postęp’ pewnego rodzaju lekceważenia życia społecznego, religii oraz kwestii narodowościowych doprowadziło na przestrzeni około trzydziestu lat do obecnej sytuacji w dziedzinach religii, etyki, moralności i godności. Obecny stan odbija się na przyszłym pokoleniu tej ummy – ummy bohaterskiej, religijnej, dbałej o swój honor – za pięćdziesiąt lat. Bądźcie świadomi tego, do jakiego stanu może dojść poziom religijności i moralności społecznej.

Część przyszłego pokolenia za pięćdziesiąt lat w straszliwy sposób podepcze chwalebną tysiącletnią przeszłość tej ofiarnej społeczności.

Dlatego uratowanie części tego pokolenia od strasznego upadku poprzez przekazanie mu prawd zawartych w 'Traktatach Światła' stanowi najlepszą służbę dla tej społeczności i tego kraju. Nie przemawiamy do człowieka tego czasu, lecz myślimy o człowieku czasu przyszłego.

Tak jest, Szanowni Państwo! 'Traktaty Światła' spoglądają jedynie w życie ostateczne i nie mają innego celu, jak tylko zadowolenie Jedyne Boga oraz uratowanie wiary, a starania ich uczniów nie są niczym innym, jak próbą uratowania ich samych oraz ich rodaków od kary wiecznej śmierci oraz wiecznego więzienia w odosobnieniu. Jednocześnie wykonują one chwalebną służbę, która przynosi pożytek temu światu, ratując społeczność i kraj od chaosu, a słabych członków przyszłego pokolenia od szponów zupełnego zbłąkania. Muzułmanin nie jest podobny do innego człowieka, albowiem na tego, kto uwalnia się od religii, czeka jedynie absolutne zablądzenie. Ktoś taki staje się szerzącym chaos terrorystą, którego nie można skłonić do posłuszeństwa wobec administracji i systemu władzy."¹

¹ "Załączniki – Emirdağ 1", s. 233-235.

Trzecia szkoła Proroka Józefa, pokój z nim
Więzienie w Afyon
28/1/1948 – 20/9/1949

Skierowanie kolejnych oskarżeń

Znów zaczęto grać tę samą płytę, a w kraju rozeszły się wieści, jakoby Nursi formował tajne ugrupowanie i podjudzał ludzi przeciwko rządowi, próbując zniszczyć panujące władze i nazywając Mustafę Kemala antychrystem wśród muzułmanów. Rozpowszechniono także inne plotki i oszczerstwa, na podstawie których postawiono Bediuzzamana wraz z piętnastoma uczniami „Światła” przed wielkim sądem w Afyonie. Zebrano także uczniów „Światła” z innych prowincji, przez co cała grupa wraz z nauczycielem liczyła czterdzieści osiem osób, a następnie aresztowano ich wszystkich 23 stycznia 1948 roku.

Po przeprowadzeniu zintensyfikowanego postępowania wyjaśniającego nie znaleziono żadnego paragrafu prawnego, na podstawie którego można by było ich oskarżyć. Jednakże sąd wydał wyrok w oparciu o wewnętrzne przekonanie sędziego – bez oparcia się o materiał dowodowy – skazujący Saida Nursiego na dwadzieścia miesięcy pozbawienia wolności, pewnego szlachetnego ucznogo na osiem miesięcy, dwudziestu dwóch uczniów na sześć miesięcy, natomiast reszta pozostała na wolności.¹

¹ Bayram Yüksel wspomina dzień 6 grudnia 1948 roku: „Ja i moi bracia siedzący w więzieniu zajmowaliśmy się wówczas głównie

Nauczyciel i jego uczniowie złożyli apelację na to nierozsądne traktowanie. Sąd apelacyjny odpowiedział na nią następująco

“Skoro Bediuzzaman Said Nursi został uwolniony od oskarżenia decyzją sądu w Denizli, to nie można ponownie rozpatrywać wyroku sądu apelacyjnego, nawet jeśli decyzja sądu w Denizli była błędna.”

Niemniej jednak proces wznowiono i przesłuchano niewinnych oskarżonych. Uczniowie “Światła” zażądali od sądu wykonania decyzji sądu apelacyjnego, jednakże trybunał odraczał wydanie wyroku. Ostatecznie zadecydował o wykonaniu decyzji sądu apelacyjnego. Pomimo tego sąd stwierdził, że musi jeszcze wykonać pewne procedury, które wcześniej nie zostały wykonane. Procedury te ciągnęły się aż do momentu, gdy nauczyciel i uczniowie “Światła” – mimo ich niewinności – i tak odsiedzieli wydane przeciwko nim wyroki.

W tamtym czasie władzę w państwie przejęła Partia Demokratyczna, ogłaszając powszechną amnestię,

przepisywaniem ‘Traktatów Światła’. Gdy zbliżaliśmy się do sali, gdzie przebywał nauczyciel, słyszeliśmy dźwięk przypominający brzęczenie pszczoł, który wydobywał się stamtąd dzień i noc. Były to głosy modlitw, wspomniania Boga i prośb wznoszonych do Niego przez nauczyciela. Obserwowaliśmy z bliska działania nauczyciela, w późnych godzinach nocnych patrzyliśmy w kierunku jego sali i widzieliśmy, jak w blasku swojej słabej lampki zajęty był wspomnianiem Boga i wznoszeniem do Niego modlitw. W czasie, gdy przebywaliśmy w więzieniu Afyon, Bediuzzaman napisał ‘Promień Piętnasty’, zwany ‘Jasnym Argumentem’. Wtedy także przechodziliśmy – od czasu do czasu – pod oknem sali nauczyciela, a gdy nas widział, rzucał nam pudełka z zapalnikami, włożywszy do nich fragmenty tego traktatu. My z kolei wielokrotnie przepisywaliśmy te fragmenty. W ten właśnie sposób napisano traktat “Jasny Argument”, przepisano go i zachowano.” S. 3/32.

dzięki czemu sprawa została zamknięta, jako że wchodziła w zakres ustawy o powszechnej amnestii.¹ Jednakże kierownictwo sądu nie zostawiło kwestii "Traktatów Światła", lecz podtrzymało swą wcześniejszą decyzję o ich konfiskacie, o której zadecydowało dwukrotnie. Niemniej jednak sąd apelacyjny anulował obie decyzje. Sąd w Afyon został zmuszony do uchylenia decyzji o konfiskacie "Traktatów Światła". Tym razem sąd apelacyjny zadecydował o kasacji decyzji sądu w Afyon z powodu braków w podstawach prawnych, żądając od urzędu do spraw religijnych zbadania "Traktatów". Urząd wydał pozytywny raport w tej sprawie. Korespondencja urzędowa trwała do roku 1956, gdy sąd w Afyon jednogłośnie zadecydował o odstąpieniu od zarzutów wobec "Traktatów Światła" w oparciu o wspomniany powyżej raport ekspertów. Decyzja ta była ostateczna i wiążąca. Po jej ogłoszeniu druk "Traktatów Światła" stał się legalny w każdym zakątku kraju.

Fragmety mowy obronnej nauczyciela Nursiego przed sądem w Afyon

"Jesteśmy uczniami 'Światła'. Przysięgliśmy samym sobie, że nie będziemy czynić z 'Traktatów Światła' narzędzia w rękach stronnictw politycznych, lecz jedynie w rękach całego wszechświata. Ponadto Szlachetny Koran surowo zakazuje nam zajmowania się polityką.

Tak, główna misja 'Traktatów Światła' polega na służbie Szlachetnemu Koranowi, na staniu z surowością

¹ Zostali wypuszczeni 20 września 1949 roku.

i zdecydowaniem przeciwko zupełnej niewierze, która gubi życie wieczne, a z życia doczesnego czyni śmiertelną truciznę i straszne cierpienie.

Metodą, którą stosujemy, jest ukazywanie błyszczących prawd wiary, wspartych niezbitymi dowodami, zmuszającymi nawet najbardziej zbuntowanych filozofów i heretyków do poddania się i uwierzenia. Nie mamy więc prawa czynić z 'Traktatów Światła' narzędzia polityki, z następujących przyczyn:

Po pierwsze: Aby prawdy koraniczne, których wartość jest większa od diamentu, nie zmieniły się w oczach ludzi nieświadomych w kawałki stłuczonego szkła. Oni faktycznie traktują je tak, jakby były propagandą polityczną służącą określonym celom, lecz my nie chcemy odnosić się z lekceważeniem do cennych znaczeń koranicznych.

Po drugie: Przesłanie 'Traktatów Światła' to litość, sprawiedliwość, prawda oraz sumienie. Nauki 'Traktatów' zabraniają nam surowo angażować się w sprawy polityczne bądź związane z panującymi władzami. Bowiem jeśli istnieje ktoś, kto został dotknięty nieszczęściem ateizmu i zasłużył na karę, to za nim są dzieci, chorzy, starcy i niewinni. Jeśli więc na takiego nieszczęśnika zasługującego na karę spadnie kara lub nieszczęście, to ci niewinni również spłoną w ich ogniu. Jako że osiągnięcie oczekiwanego rezultatu jest wątpliwe, zabroniliśmy sobie samym angażowania się w sprawy administracyjne, a także naruszania bezpieczeństwa kraju oraz porządku poprzez metody polityczne.

Po trzecie: W czasach tak dziwnych jak te, powinniśmy trzymać się pięciu stałych podstaw, by

można było uratować kraj oraz życie społeczne jego obywateli przed chaosem i podziałami. Te zasady to:

- 1.) Wzajemny szacunek
- 2.) Litość i miłosierdzie
- 3.) Trzymanie się z dala od tego, co jest zakazane przez religię
- 4.) Przestrzeganie porządku
- 5.) Usunięcie chaosu i demagogii, podporządkowanie się zasadom religii.

Nie interesuje mnie w ogóle kara, na jaką chcecie mnie skazać, jak by nie była surowa i okrutna. Stoję na progu bramy grobu, mam już siedemdziesiąt pięć lat, cóż może być większym szczęściem od zamiany roku lub dwóch lat niewinnego, acz niesprawiedliwego życia na męczeństwo?

Są trzy podstawy mówiące o rzekomym istnieniu ugrupowania politycznego, z którym nie mamy nic wspólnego. Ich niesprawiedliwi autorzy zostali oszukani.

Pierwsza: Silna relacja łącząca mnie z moimi uczniami zasugerowała tym autorom istnienie ugrupowania.

Druga: Niektórzy uczniowie 'Traktatów Światła' działają w sposób zbiorowy, tak jak ma to miejsce w przypadku znajdujących się wszędzie stowarzyszeń muzułmańskich, które nie naruszają praw republiki, zezwalających im na działalność. Dlatego niektórzy pomyśleli, że uczniowie stanowią grupę, a prawda jest taka, że intencją tej niewielkiej liczby osób nie jest sformowanie ugrupowania ani niczego w tym rodzaju, lecz osiągnięcie szczerego braterstwa za pomocą

mocnych więzi, łączących ich w drodze do życia ostatecznego.

Trzecia: Ci ciemniężyciele sami wiedzą, że zatopili się w oddawaniu czci życiu doczesnemu i zbłądzili daleko, uznając niektóre dekrety rządowe za pasujące do ich dążeń. Dlatego mówią to, co mają na myśli: Said i jego towarzysze są przeciwnikami naszymi i dekrétów rządowych, które pasują do naszych upodobań, a więc są oni ugrupowaniem politycznym. Moje ostatnie słowo to:

حسبي الله لا إله إلا هو عليه توكلت وهو رب العرش العظيم

‘Wystarczy mi Bóg, poza Nim nie ma boga. W Nim pokładam swą ufność, i On jest Panem Najwyższego Tronu.¹’

Okres następujący po wypuszczeniu z więzienia w Afyon do roku 1950

Po tym, jak nauczyciel Nursi i jego uczniowie odbyli karę w więzieniu Afyon, wypuszczono ich 20 września 1949 roku, lecz dopiero 2 grudnia 1949 pozwolono nauczycielowi opuścić Afyon, skąd w towarzystwie policjanta skierował się do Emirdağ w celu odbycia tam aresztu domowego, w którym spędził dwa lata.

¹ Szlachetny Koran, sura At-Tauba (Skrucha), 9:129.

Afyon mahkemesinde beklerken

Nauczyciel Nursi w czasach procesu prowadzonego
przez sąd w Afyon

Afyon mahkemesine giderken.

Nauczyciel ze swoimi uczniami udają się do sądu w Afyon

Rozdział trzeci
Ostatnie lata

1368-1379 h.
1950-1960

Rok 1950¹

Telegram z Watykanu

Watykan, 22 lutego 1951

Najwyższa Siedziba Papieska

Sekretarz Osobisty

Kancelaria Prywatna, nr. 232247

Szanowny Panie! Otrzymaliśmy Pański piękny rękopis "Zu-l-Fikar" za pośrednictwem nuncjatury w Stambule. Został on przekazany Jego Świątobliwości Papieżowi, który poprosił nas o przekazanie wyrazów wielkiej radości z powodu Pańskiego szlachetnego gestu oraz jego modlitw do Najwyższego Boga, by objął Pana Swoim Miłosierdziem i Łaską. Korzystając z okazji, przekazujemy Panu wyrazy szacunku.

(Podpis)

Kierownictwo kancelarii watykańskiej²

¹ Demokraci przejęli władzę 16 maja 1950 r., zdobywając ogromną większość głosów w wyborach. Nowy rząd podjął kilka decyzji na rzecz islamu, z których niektóre przytaczamy poniżej:

- anulowanie zakazu wzywania do modlitwy i wykonywania jej w języku arabskim;
- anulowanie zakazu nadawania recytacji Szlachetnego Koranu oraz emitowania audycji religijnych drogą radiową;
- oficjalne wprowadzenie lekcji religii do szkół podstawowych i średnich;
- zamknięcie instytutów wiejskich, które nauczały ateizmu.

² "Załączniki – Emirdağ 2", s. 346.

Pierwsza wolna podróż do Eskişehir

Po tym, jak nauczyciel spędził dwa lata w Emirdağ, 29 listopada 1951 roku udał się do Eskişehir, gdzie przez około półtora miesiąca mieszkał w hotelu Yıldız.

Rok 1952¹

Sprawa “Przewodnika dla Młodzieży”

Pod koniec 1951 roku, po siedemdziesięciodniowym pobycie w mieście Eskişehir, nauczyciel skierował się do miasta Sparta, by spotkać się ze swoimi uczniami.

W tamtych dniach grupa uczniów “Światła” spośród studentów uniwersytetu w Stambule wydrukowała traktat “Przewodnik dla Młodzieży” przy użyciu nowego alfabetu (łacińskiego)², co stało się przyczyną skierowania pozwu przeciwko Nursiemu, oskarżającego go o naruszenie artykułu 163 konstytucji tureckiej, który zakazuje jakiegokolwiek działalności mającej na celu ustanowienie państwa opartego na religii.

Said Nursi został wezwany do Stambułu, by stanąć przed wielkim sądem karnym. Na rozpatrzenie zarzutu wyznaczono datę 22 stycznia 1952, a nauczyciel pojechał tam 15 stycznia. Była to jego pierwsza wizyta w Stambule po dwudziestosiedmioletniej nieobecności. Gdy przebywał w hotelu Akşehir, a następnie Raşadiya, przybywały do niego rzesze gości.

¹ Od tego momentu do końca rozdziału cytujemy “T.Hayat, İsparta Hayatı”.

² Traktat ten zawiera fragmenty “Traktatów Światła” i mówi o doczesnym oraz wiecznym życiu młodych ludzi. Po raz pierwszy od dwudziestu siedmiu lat opublikowano książkę muzułmańską na tak szeroką skalę.

22 stycznia zebrał się sąd. Nauczyciel stawiał się w otoczeniu setek uczniów "Światła".

Sala sądowa wypełniła się tłumami, które przybyły, by śledzić tę sprawę i ujrzeć szlachetnego uczonego, który przez tyle lat pracował dla Turcji. Korytarze sądu wypełniły się, a na ulicy stał tłum ludzi.

Nauczyciel usiadł na miejscu przeznaczonym dla oskarżonych. Prokuratura zaczęła odczytywać raport ekspertów wyznaczonych do zbadania "Przewodnika dla Młodzieży", po którym miano przesłuchać nauczyciela. Raport ten mówił w skrócie, co następuje:

"Autor w swoim traktacie próbuje szerzyć ideologię religijną, a także za pomocą tejże ideologii wyznaczyć określony sposób zachowania młodzieży. Wzywa kobiety do skromności i nie poruszania się po ulicach w ubraniach odsłaniających ich ciała, co jest jakoby niezgodne z naturą, islamem i etyką koraniczną.

Autor wzywa ponadto do nauczania religii, popierając w ten sposób powstanie państwa o podstawach religijnych. (...)"

Gdy w wyznaczonym terminie zebrało się drugie posiedzenie, tłok był tak duży, że policji ciężko było zapanować nad przepychającymi się ludźmi.

W atmosferze ścisku i tłoku przeprowadzenie posiedzenia nie było możliwe, sędzia główny skierował się więc do obecnych tymi słowy:

– Jeśli kochacie szejka, dajcie nam więcej miejsca, byśmy mogli kontynuować proces.

Po tej prośbie tłum zaczął się wycofywać, a sąd rozpoczął posiedzenie, na które wezwano właściciela drukarni, w której wydrukowano traktat. Wysłuchano

zeczna policji. Nauczyciel wstał i wyraził swój sprzeciw wobec raportu ekspertów. Gdy nastał czas modlitwy popołudniowej, poprosił o pozwolenie na jej odprawienie. Jego prośba została spełniona, a sędzia główny ogłosił zakończenie drugiego posiedzenia.

Podczas trzeciego posiedzenia, które odbyło się 5 marca 1952 roku, rząd powziął nadzwyczajne środki bezpieczeństwa; przed gmachem sądu i wewnątrz niego rozstawiono setki policjantów, dzięki czemu udało się uzyskać kontrolę nad tysiącami miłośników i uczniów uczonego.

Na początku sąd wysłuchał zeznań studenta, który wydrukował traktat. Następnie adwokaci nauczyciela wygłosili mowy obronne, odrzucając oskarżenia skierowane przeciwko Bediuzzamanowi. W końcu sędzia główny spytał nauczyciela Nursiego:

– Czy chce pan powiedzieć coś prócz tego, co powiedział pan wcześniej?

– Chciałbym dodać jedno słowo.

– Proszę.

– Nie zasługuję na słowa pochwały, którymi uraczyli mnie moi szlachetni adwokaci, jestem bowiem jedynie słabym sługą Szlachetnego Koranu. To wszystko, co mam do powiedzenia.

Uniewinnienie

Po radzie sędziowie jednogłośnie orzekli decyzję o uniewinnieniu. Orzeczenie zostało przyjęte przez obywateli zgromadzonych w sali sądowej, w tym studentów, głośnymi oklaskami. Decyzja stała się ostateczna. Prokurator nie zażądał apelacji.

19952 yili Fatih camii onunde

Nauczyciel Nursi w meczecie Al-Fatih w Stambule w 1952 roku

Genclik rehberi mahkemesinde

Nauczyciel Nursi wygłasza mowę obronną w procesie
dotyczącym "Przewodnika dla młodzieży" w Stambule 19
lutego 1952 roku

Rok 1953

W tamtym czasie turecka prasa była pełna opinii i oświadczeń skierowanych przeciwko ruchowi "Światła". W dwudziestu pięciu miejscach w Turcji rozpoczęto dochodzenia, które zakończyły się skierowaniem pozwu przeciwko około sześciuset uczniom "Światła". Nie znaleziono jednak żadnego naruszenia prawa ani niczego, na czym można by było oprzeć oskarżenie "Traktatów Światła" bądź uczniów "Światła".

W mieście Samsun wytoczono proces przeciwko nauczycielowi Nursiemu z powodu opublikowanego w gazecie "Wielkie Zmaganie" artykułu, zatytułowanego "Największy Dowód", ponadto zażądano od niego stawienia się przed sądem w Samsun, jednakże nauczyciel był już wtedy chory, a jego wiek zaawansowany.

Pomimo otrzymania zaświadczenia lekarskiego od lekarza powiatowego w Emirdağ oraz z miasta Eskişehir, sąd w Samsun nalegał na jego obecność.

Nauczyciel udał się więc do Stambułu¹, a następnie do Samsun. Jednakże po przybyciu do Stambułu jego

¹ W Stambule nauczyciel spędził około trzech miesięcy. W tamtym roku (1953) Stambuł przygotowywał się do uroczystości z okazji pięćsetnej rocznicy zdobycia miasta. Na te wielkie obchody wraz z innymi gośćmi oficjalnymi zaproszono Bediuzzamana, który spotkał się

choroba pogłębiła się, nie mógł więc kontynuować podróży. Otrzymał zaświadczenie o stanie zdrowia od komisji lekarskiej i wysłał je do sądu. Pomimo tego jasnego i oczywistego raportu lekarskiego, prokurator surowo żądał jego przybycia i stanięcia przed sądem. W końcu sąd zdecydował, że przesłuchanie nauczyciela przeprowadzi w zastępstwie sąd w Stambule.

Obrona przed sądem w Stambule

“Mówię do wszystkich przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy pragną sprawiedliwości:

Ci, którzy dają posmakować mi tego cierpienia duchowego, opierając się na swoich błahych argumentach i w zadziwiający sposób łamiąc prawo, nie uciekną od sądu Wielkiego Zgromadzenia. To oni powinni być oskarżeni o łamanie prawa, jako że czynią to na pięć sposobów, a także atakują prawa islamskie na

z patriarchą greckim Athenagorasem. Podczas spotkania odbył się pomiędzy nimi następujący dialog:

Said Nursi:

– Może pan być spośród uratowanych w Dniu Sądu, jeśli uwierzy pan w prawdziwą religię chrześcijańską, pod warunkiem uznania proroctwa naszego władcy Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, oraz uznania Szlachetnego Koranu za księgę pochodzącą od Boga.

Patriarcha:

– Uznaję to.

Said Nursi:

– Dobrze, ale czy może pan przyznać się do tego przed innymi przywódcami duchowymi?

Patriarcha:

– Tak, mówię im to, ale oni tego nie akceptują.

N. Şahiner, “Bilinmeyen Taraflariyle Bediuzzaman Said Nursi”, s. 405.

pięć sposobów. Czyż istnieje gdziekolwiek na świecie przepis prawny, na podstawie którego można oskarżyć człowieka żyjącego w izolacji od trzydziestu pięciu lat, nie widującego bazarów ani wsi, tylko dlatego, że nie nosi na głowie cudzoziemskiego kapelusza?"

W końcu, po zakończeniu wszystkich niezbędnych procedur, sąd wydał orzeczenie o niewinności, jako że nie znalazł w artykule Saida Nursiego niczego, na podstawie czego mógłby wydać wyrok skazujący.

Proces prowadzony przez sąd w Afyon również się zakończył. Raport rady do spraw religijnych, która zbadała "Traktaty Światła" w 1956 roku, ukazał zawarte w nich przejawy służby na rzecz religijnego i moralnego doskonalenia się. Na tym właśnie raporcie oparł się sąd w Afyon, ostatecznie i prawomocnie orzekając o legalności "Traktatów Światła" oraz anulując zakaz ich rozpowszechniania. (Proces został wszczęty w 1948 roku, a orzeczenie o legalności zostało wydane osiem lat później, 11 września 1956 roku, w oparciu o raport przedstawiony przez komisję ekspertów 25 maja 1956 roku, mówiący, że "Traktaty" są pozbawione jakiegokolwiek elementu sprzecznego z prawem.)

Po decyzji wydanej przez sąd w Afyon, uznającej "Traktaty Światła" za legalne, sędzia śledczy w Sparcie wydał decyzję o nieprawomocności procesu. W ten sposób "Traktaty Światła" przeszły przez wymiar sprawiedliwości, otrzymując powszechną swobodę i akceptację.

Do Barli – miasta wspomnień

Po spędzeniu przez nauczyciela Nursiego około trzech miesięcy w Stambule, Bediuzzaman zapragnął odwiedzić miasta, w których spędził niezapomniane okresy swojego życia.

Odwiedził Emirdağ, następnie udał się do Eskişehir, później do Sparty, potem z grupą swoich uczniów pojechał do Barli – miasta, które było świadkiem pierwszego pojawienia się ruchu „Światła” i „Traktatów Światła”. To z niego rozprzestrzeniły się we wszystkich kierunkach „Słowa”, „Listy” i „Błyski”, które stanowią światła drogi Mądrego Koranu. Barla była pierwszą siedzibą szkoły „Traktatów Światła”. Do tego miasta Said Nursi został zesłany dwadzieścia pięć lat wcześniej, a Bóg pobłogosławił mu podczas dni zesłania, czyniąc z nich najdroższe dni dla jego serca, a wspomnienia z tej miejscowości jego najmiłszymi wspomnieniami.

I teraz, pięknego wiosennego dnia, powraca tam, niosąc na plecach ciężar lat pełnych niezwykłych wydarzeń, sytuacji i cierpień.

Mieszkańcy miasteczka usłyszeli o przybyciu nauczyciela. Wszyscy ludzie – mężczyźni i kobiety, dzieci i młodzież – wyszli, by go zobaczyć. Małe dzieci skakały z radości i krzyczały:

– Przyjechał szejk! Przyjechał szejk!

Same nie widziały tego dostojnego szejka, lecz słyszały o nim od swoich ojców i matek.

Gdy nauczyciel szedł w kierunku domu, w którym spędził osiem lat, domu, który był pierwszą szkołą

“Światła”, minął dom swojego dawnego ucznia, o imieniu Mustafa Čavuş¹, stolarza, który zrobił dla niego pokój bez dachu między gałęziami drzewa, w którym to pokoju Bediuzzaman spędzał godziny na oddawaniu czci Bogu i rozmyślaniu.

Minął dom swojego ucznia i zobaczył wielką kłódkę na drzwiach domu. Jego dawny, wierny uczeń zmarł w 1937 roku, w czasie, gdy nauczyciel był na zesłaniu w Kastomoni, przez co nauczycielowi nie udało się spotkać z nim po powrocie do Barli. Łzy wypłynęły z jego oczu i stoczyły się po policzkach.

W końcu doszedł do swojego dawnego domu, do pierwszej szkoły, gdzie wciąż stało, witając go, ukochane drzewo. Emocje wezbrały w nauczycielu i poprosił on swoich uczniów oraz mieszkańców, by zostawili go samego.

Poszedł do tego drzewa, na którym spędził ponad osiem lat, i objął je, rzewnie i długo szlochając.

To drzewo było częścią jego życia i wspomnień. Jak wiele nocy spędził pomiędzy jego gałęziami, modląc się i wspominając Boga! Jak wiele godzin spędził na pisaniu “Traktatów Światła”, wsłuchując się w szelest jego gałęzi i liści oraz śpiew siedzących na nim ptaków. Jak wiele długich, ciemnych i bezsennych zimowych nocy spędził bez nikogo, kto mógłby pocieszyć go w jego samotności, prócz tego drzewa, targanego przez wiatr, prócz kropli deszczu, spadających na jego liście. Było mu pocieszycielem w jego samotności, towarzyszem w odosobnieniu i przyjacielem w rozłące.

¹ “Błyski”, s.76.

Teraz powraca do niego po dwudziestu latach, dotyka go, chce przycisnąć je do piersi, nie mogąc powstrzymać się od płaczu podczas spotkania z nim.

Następnie wszedł na górę do swojego pokoju i pozostał w nim około dwóch godzin. Płakał, przywołując wspomnienia długich dni, które w nim spędził, a oczy ludzi i uczniów stojących wokół domu i słyszających szloch szejka, również wypełniły się łzami.

To jeden z przejawów nieskończonego Bożego Miłosierdzia. W minionym czasie Bediuzzaman został wypędzony ze Wschodniej Anatolii do regionu Sparta, a następnie do leżącego pomiędzy górami miasta Barla, by tam umarł i by słuch o nim zaginął. Jednak wydarzenia, które dotknęły wspólnoty i narody, zmieniając umysły i wyobrażenia, nie powstrzymały go od wzywania do Koranu i wiary. W duchu był całkowicie przekonany o tym, że pewnego dnia naród przyjmie prawdę, do której go wzywał, dzięki czemu jeden Said zamieni się w tysiące Saidów, sto tysięcy Saidów, a zwycięstwa i rozpowszechnienie się prawd wiary, o których mówił, zwracając się do ludzkości, z pewnością będą miały miejsce. Ciemne chmury ciągnące się aż po horyzont świata muzułmańskiego znikną w świetle prostej drogi, którą Bediuzzaman ujrzał w Koranie, a duch znów wypełni się wiarą, która wówczas była uważana za prowadzącą do śmierci, dusze zmarłych wstaną, a do społeczności islamu powróci życie.

Rok 1956 i okres późniejszy

Drukowanie "Traktatów Światła"

Decyzja sądu w Afyon oznaczała możliwość jawnego drukowania "Traktatów Światła" i ich rozprowadzania. Uczniowie "Światła" zakasali rękawy, a drukarnie w Stambule, Ankarze, Samsunie i Antalyi zaczęły drukować te traktaty. Przed drukiem egzemplarze były przekazywane nauczycielowi, który je poprawiał.

Nauczyciel cieszył się z drukowania "Traktatów Światła", mówiąc:

"To święto 'Traktatów Światła'. Czekałem na ten dzień, moje zadanie się wypełniło, a ja niedługo odejdę."¹

Wybory powszechne

W 1957 roku w Turcji odbyły się wybory powszechne, w których o władzę rywalizowały głównie rządząca Partia Demokratyczna oraz opozycyjna Partia Ludowo-Republikańska, a także niewielkie ugrupowania nie mające większego wpływu na wynik wyborów.

Mimo że Partia Demokratyczna nie była partią muzułmańską, to atmosfera wolności, która zapanowała w Turcji po przejęciu przez nią władzy,

¹ N. Şahiner, "Bilinmeyen Teraflariyle Bediuzzaman Said Nursi", s. 413.

oraz złamanie okrutnej fali wrogości przeciwko islamowi dały wystarczający argument ruchom muzułmańskim w Turcji do głosowania na to ugrupowanie.

Mimo że Said Nursi nie wszedł do życia politycznego, nie utworzył partii politycznej, ani nie podjął żadnej działalności politycznej, postanowił wówczas oddać swój głos na partię demokratyczną, by zapobiec dojściu partii ludowej do władzy.¹

Proces w Ankarze

16 kwietnia 1958 roku wszyscy uczniowie "Światła", którzy służyli nauczycielowi i którzy pracowali nad wydawaniem "Traktatów" w Ankarze, Stambule i Sparcie, zostali aresztowani. Adwokat Bekir Berk² postanowił ich bronić i gdy spotkał się z aresztowanymi uczniami "Światła" w Ankarze, powiedział im:

– Chciałbym poprosić was o opinię w kwestii, która was dotyczy. Czy chcecie, bym starał się o wasze jak najszybsze uwolnienie, czy mam bronić waszej misji i wyjaśnić ją bez zważania na kwestię waszego zwolnienia?

Uczniowie "Światła" odpowiedzieli zgodnie:

¹ N. Şahiner, "Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi", s. 416.

² 1926 – 14/6/1992. Przysiągł sobie, że będzie bronił uczniów "Światła" w procesach toczonych przeciwko nim. Udało mu się doprowadzić do pozytywnego dla nich rozstrzygnięcia ponad tysiąca procesów w różnych zakątkach Turcji. Jest autorem wielu artykułów prasowych oraz dziesiątek publikacji.

– Prosimy cię, byś ograniczył swój wysiłek do wyjaśnienia naszej wzniosłej misji, jesteśmy bowiem gotowi do pozostania w więzieniu przez długie lata.¹

Adwokat uświadomił sobie, że stoi przed ludźmi innymi niż reszta, przed ludźmi, którzy poświęcili się swojej misji.

Spotkanie pożegnalne

W czasie swoich ostatnich dni Said Nursi rozpoczął serię podróży, jakby chciał pożegnać się ze swoimi uczniami. Pojechał do Ankary, następnie do Emirdağ, do Konii, a potem znów do Ankary, później (1 stycznia 1960) do Stambułu, gdzie spędził dwa dni. 3 stycznia kolejny raz powrócił do Ankary i dał tam ostatnią lekcję. Korespondent gazety „London Times” przeprowadził z nim długi wywiad, który ukazał się 6 stycznia 1960.² Następnie udał się do Konii, a z niej – tego samego dnia – wyjechał do Sparty.

Te następujące po sobie wizyty wzbudziły przerażenie i gniew środowisk antymuzułmańskich, których prasa zaczęła prowadzić agresywną kampanię przeciwko nauczycielowi, podburzając przeciwko niemu opinię publiczną poprzez serię kłamstw i oszczerstw, i strasząc wybuchem krwawego konfliktu w kraju.

Dlatego, gdy Bediuzzaman wrócił do Ankary 11 stycznia 1960 roku, został poinformowany przez

¹ N. Şahiner, „Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi”, s. 261.

² Wywiad ukazał się w gazetach „Yeni Sabah” oraz „Dünya” 8 stycznia 1960.

władze, że będzie lepiej, jeśli zatrzyma się w Emirdağu, dokąd faktycznie powrócił. Poprosił jednak władzę o pozwolenie mu na spędzenie miesiąca w Emirdağu i miesiąca w Sparcie.

20 stycznia Bediuzzaman wyjechał z Emirdağu do Sparty, a po spędzeniu tam pewnego czasu pojechał do Afyonu, gdzie przebywał jeden dzień, a następnie powrócił do Emirdağu.



1959 yilinda otelden cikarken

Nauczyciel Nursi w otoczeniu swoich uczniów
opuszcza hotel Palas w Ankarze, by udać się do Konyi

Istanbula en son geldigi zaman arabada cekilen
resim

Nauczyciel Nursi w samochodzie podczas przybycia do
Stambułu 1 stycznia 1960

Rozdział czwarty

Odejście

25 ramadanu 1379 roku hidżry

23 marca 1960 roku kalendarza
gregoriańskiego

Odejście¹

W marcu 1960 roku nauczyciel ciężko zachorował na zapalenie płuc. Osiemnastego dnia tego miesiąca jego choroba się pogłębiła, a nauczyciel wiele razy tracił przytomność. Wreszcie zapadł w sen, a potem wstał przed modlitwą poranną, zrobił ablucję i przebrał się, tak jakby zupełnie wyzdrowiał. Pomodlił się, a następnie wezwał swoich uczniów i pożegnał każdego z nich po kolei, mówiąc im ze łzami w oczach:

– Niech was Bóg ochroni, odchodzę.

Po tym, jak pożegnał się z innymi przyjaciółmi, pojechał samochodem do Sparty, gdzie spędził pewien czas. Poprowadził modlitwę wieczorną z udziałem swoich uczniów, z kolei modlitwę *tarawih* – był to początek błogosławionego miesiąca ramadan – prowadził jego uczeń Tahiri Mutlu².

¹ Wspomniano tutaj w dużym skrócie to, co Ihsan Kasim as-Salihi bezpośrednio usłyszał od Bayrama Yüksela dwa miesiące przed jego śmiercią. Patrz także „Son Şahitler 3” s. 83-90

² Bayram Yüksel pisze w swoich wspomnieniach: „Nauczyciel nazywał Tahiriego Mutlu starszym bratem i wybitnym członkiem uczniów ‘Światła’. Faktycznie Tahir Mutlu posiadał cechy rzadko spotykane u reszty ludzi – przez trzydzieści lat swojego życia, każdego roku pościł przez trzy błogosławione miesiące i nigdy nie widziałem, by modlił się modlitwą *witr* bezpośrednio po modlitwie wieczornej, lecz wstawał w nocy, żeby się pomodlić i wtedy dopiero modlił się *witr*. Był skarbem misji uczniów ‘Światła’. Był całkowicie posłuszny nauczycielowi i nie słyszałem, by nauczyciel powiedział o kimkolwiek takie słowa, jakie powiedział o Tahirim Mutlu: ‘Brat Tahiri Mutlu jest spośród szlachetnych ludzi przybliżonych Bogu (*aulija*) i sam nie uważa siebie za przebywającego na tym świecie.’ Przeniósł się do

Poprawa stanu zdrowia nauczyciela trwała do dziesiątego dnia ramadanu, lecz później choroba powróciła, a temperatura jego ciała wzrosła.

Pewnego dnia otworzył oczy i powiedział swoim uczniom, którzy po kolei pełnili wartę przy jego łóżku:

– Jedziemy!

Jeden z nich spytał go:

– Nauczycielu nasz, dokąd jedziemy?

– Do Urfy, przygotujcie się!

Niektórzy jego uczniowie pomyśleli, że nauczyciel majaczy w malignie, jako że nierozsądnym jest udawać się w podróż w takim stanie. Poza tym ich samochód był uszkodzony i potrzebowali czasu na zreperowanie go.

Powiedzieli o tym nauczycielowi z nadzieją, że zrezygnuje z podróży, a on odparł:

– Przygotujcie inny samochód. Czy nie możemy wydać dwustu lir?! Jestem gotów sprzedać swój płaszcz, jeśli będzie taka potrzeba!

Wobec tego uporu uczniowie szybko wynajęli inny samochód, wnieśli do niego nauczyciela i ruszyli we czterech – nauczyciel i trzech uczniów.

Prześladowanie aż do śmierci

Gdy policjant odpowiedzialny za obserwowanie nauczyciela zobaczył, że ten udał się w podróż, pospieszył, by powiadomić o tym komisariat.

Miłosierdzia swojego Szlachetnego Pana w roku 1977, po siedemdziesięciu siedmiu latach spędzonych w pobożności.” “Son Şahitler 1”, s. 438.

Funkcjonariusze bezpieczeństwa zdenerwowali się z powodu tego faktu, wezwali jednego z uczniów i zasypali go gradem pytań:

– Dlaczego wasz nauczyciel wyjechał? Dokąd? Czemu nas o tym nie powiadomił?

Uczeń odparł, że nic nie wie o kierunku podróży jego nauczyciela. Powiedział, że być może udał się do Eğirdir.

Zaczęto rozsyłać telegramy i wymieniać rozmowy telefoniczne pomiędzy posterunkami policji w różnych miastach Turcji, tak jakby niebezpieczny osobnik uciekł z więzienia. Informacje na temat wyglądu samochodu oraz jego numeru rejestracyjnego przekazano wszystkim posterunkom policji i punktom kontrolnym.

Padał deszcz, a uczniowie postanowili przykryć tablicę rejestracyjną samochodu błotem, by ich nie rozpoznano. Po długiej i męczącej podróży, w burzową pogodę dotarli 21 marca do Urfy, gdzie zatrzymali się w hotelu "İpek Palas". Policja natychmiast okrążyła hotel; urzędnicy weszli do środka i powiadomili leżącego na łóżku nauczyciela, że na podstawie rozkazu samego ministra spraw wewnętrznych musi natychmiast opuścić miasto i wracać do Sparty. Rozmowa przebiegała w następujący sposób:

Policjant:

– Minister spraw wewnętrznych nakazuje, by wracał pan do Sparty.

Bediuzzaman:

– Wasz rozkaz jest dziwny. Nie przyjechałem tutaj, by stąd wyjeżdżać. Mogę umrzeć. Nie widzicie, w jakim

jestem stanie? Powiedzcie im o moim stanie – powiedział, spoglądając na swoich uczniów.

Trzech uczniów zaprowadzono na posterunek i rozpoczęto przesłuchanie:

– Czemu przyjechaliście? Kto wam na to pozwolił?

– Jesteśmy poddanymi naszego nauczyciela, robimy to, co nam każe, bez dyskutowania.

– Powiedzcie swojemu nauczycielowi, że otrzymaliśmy pilne rozkazy od władz wyższych. Macie natychmiast opuścić Urfę i powrócić do Sparty. Jeśli nie możecie wrócić waszym samochodem, przygotujemy dla was samochód pogotowia ratunkowego.

– On jest bardzo chory, nie wytrzyma ciężarów podróży przez kolejne dwadzieścia cztery godziny.

– Musicie wrócić tam, skąd przyjechaliście. Otrzymaliśmy rozkazy od pana ministra. Natychmiast opuście Urfę.

– Nie możemy podejmować decyzji dotyczących naszego nauczyciela. Jeśli chcecie, przekażcie mu ten rozkaz, a jeśli każe nam jechać, pojedziemy.

Szef policji krzyknął:

– Tak jak wy jesteście związani ze swoim nauczycielem, tak ja jestem związany z moimi przełożonymi! Daję wam dwie godziny na opuszczenie tego miasta i powrót do Sparty!

Wiadomość o zamiarze wypędzenia Bediuzzamana przez władze miasta rozniosła się wśród mieszkańców, wywołując wśród nich silne wzburzenie. Wokół hotelu zebrało się kilka tysięcy ludzi. Wieść o tym dotarła do przewodniczącego Partii Demokratycznej w Urfie,

który pospieszył do szefa policji i powiedział mu surowym tonem:

– Jeśli wypędzicie stąd nauczyciela Bediuzzamana, będziecie mieć ze mną do czynienia. Nie może mu spaść włos z głowy i nie macie prawa wywieźć go choćby na odległość jednego kroku. On jest naszym gościem.

– Proszę pana, mam rozkazy z góry, z samego ministerstwa, musi więc wrócić tam, skąd przyjechał.

– Jak on może wrócić?! Czy nie widzicie, że znajduje się w ciężkim stanie i nie może się ruszać?! Przybył do nas jako gość i podejmowanie tak surowych środków nie jest uzasadnione.

Podczas gdy na posterunku policji toczyła się rozmowa, uczniowie "Światła" poszli do szpitala i przyprowadzili do hotelu lekarza rządowego, by zbadał nauczyciela i wystawił orzeczenie lekarskie o niezdolności do podróży. Lekarz przybył do hotelu i przeprowadził badania na Bediuzzamanie. Okazało się, stan zdrowia nauczyciela jest bardzo ciężki, a temperatura jego ciała osiągnęła czterdzieści stopni. Doktor napisał więc orzeczenie lekarskie, nakazujące odpoczynek i zakazujące jakichkolwiek podróży.

Jednakże szef policji upierał się przy swoim stanowisku. Postanowił samemu przybyć do hotelu, by osobiście spotkać się z nauczycielem. Nauczyciel pozwolił szefowi policji wejść do swojego pokoju. Bediuzzaman został powiadomiony przez szefa policji, że bezwzględnie musi opuścić miasto i powrócić do Sparty. Bediuzzaman powiedział: "Jestem teraz w ostatnich chwilach mojego życia i nie mogę wrócić, mogę tutaj umrzeć. Pańską rolą teraz jest

przygotowanie wody do umycia mnie po śmierci.” Szef policji i funkcjonariusze wyszli z jego pokoju wstrząśnięci i z opuszczonymi głowami.

Mieszkańcy miasta, różne stowarzyszenia i organizacje zaczęły zalewać Ankarę rzeką telegramów, w których surowo potępił dalekie od wszelkich wartości humanitarnych stanowisko władz.

Tłumy ludzi podeszły pod hotel, gdyż każdy chciał zobaczyć nauczyciela i spojrzeć na niego po raz ostatni; mimo że wcześniej Bediuzzaman nie pozwalał na takie odwiedziny ze względu na stan zdrowia, lecz tym razem nie odrzucił nikogo, przyjmując setki ludzi i żegnając ich po kolei.

Ostatnie chwile

Wieczorem temperatura ciała Bediuzzamana wzrosła i nie mówił już, lecz tylko jego wargi drżały w cichej modlitwie. O godzinie drugiej trzydzięci w nocy jeden z uczniów zmierzył mu temperaturę i zobaczył, że nieco spadła. Przykrył go, zapalił lampę w pokoju i pochwalił Boga za poprawę stanu zdrowia nauczyciela.

Jednakże zbliżał się ranek, a Bediuzzaman nie wstawał na modlitwę poranną. Jeden z uczniów odkrył jego twarz i poznał prawdę: jego nauczyciel powrócił do swego Stwórcy.

Kalendarz ścienny pokazywał środę, dwudziesty piąty dzień ramadanu roku 1379 (23 marca 1960).

Wieść o śmierci Bediuzzamana rozeszła się w hotelu, a jego dyrektor wszedł do pokoju zmarłego i spotkał szefa policji, który również był w drodze do pokoju. Szef policji spytał dyrektora:

– Co się stało?

Dyrektor hotelu:

– Zmarł.

– Naprawdę?!

– Tak.

Gdy wiadomość ta od razu rozeszła się po Urfie, tysiące ludzi zgromadziły się wokół hotelu. Następnie wieść doszła do innych miast tureckich i do Urfy zaczęły zjeżdżać tłumy ludzi. Trumna Bediuzzamana była niesiona na barkach jego uczniów, pośród wielbicieli i dziesiątek tysięcy żegnających go ludzi. W strugach rześistego deszczu ziemia przykryła wielkiego nauczyciela w grobie na cmentarzu Ulu Cami.¹

“Jesteście jeszcze bardziej straszni w ich piersiach”

Mówi Abd al-Madżid, brat nauczyciela.

“Po pięciu miesiącach od śmierci mojego brata zostałem wezwany do siedziby szefa prowincji Konii. Było u niego trzech generałów², z których jeden powiedział mi, co następuje: ‘Niech będzie pan świadomy, że żyjemy w ciężkich warunkach. Liczba ludzi z różnych prowincji, odwiedzających grób

¹ Odnośnie wydarzeń związanych ze śmiercią, patrz autobiografia, s. 476.

² 27 maja 1960 roku miał miejsce przewrót wojskowy, który obalił Partię Demokratyczną, a członkowie rządu zostali postawieni przed trybunałem konstytucyjnym. Proces zakończył się wykonaniem kary śmierci na premierze Adnanie Menderesie oraz dwóch ministrach, a także skazaniem reszty ministrów i byłych urzędników rządu Partii Demokratycznej na kary pozbawienia wolności na różne okresy. Pucyści okazywali wrogość wobec wszystkich prądów i ruchów muzułmańskich w Turcji, w tym wobec “Uczniów Światła”.

pańskiego brata, rośnie z dnia na dzień. Chcemy więc przenieść jego szczątki – z pańską pomocą – do środkowej Anatolii. Proszę o podpisanie tego wniosku.’

Podali mi kartkę z wnioskiem opatrzonym moim imieniem. Przeczytawszy ją, powiedziałem: ‘Ale ja nie prosiłem o to. Proszę was, dajcie mu odpocząć przynajmniej w grobie!’ Jednakże uparli się przy swoim stanowisku i powiedzieli: ‘Tak musi być.’

Po podpisaniu wniosku udaliśmy się na lotnisko, skąd samolot wojskowy zabrał nas do Urfy, gdzie o trzeciej w nocy poszliśmy na cmentarz. Na dziedzińcu meczetu w otoczeniu żołnierzy stały dwa sarkofagi. Lekarz wojskowy zbliżył się do mnie, mówiąc:

– Nie martw się, przeniesiemy nauczyciela do Anatolii.

Po tych słowach pogrążyłem się w płaczu, od którego nie mogłem się powstrzymać. Lekarz nakazał żołnierzom zniszczyć grób. Wahali się w obawie o gniew Boga.

Lekarz powiedział: ‘Otrzymaliśmy rozkaz i musimy go wykonać.’

Zniszczyli grób i wynieśli z niego sarkofag. Gdy go otworzyli, powiedziałem do siebie: ‘Z pewnością kości mojego kochanego brata są już pyłem’, lecz gdy dotknąłem całunu, odniosłem wrażenie, jak gdyby Said był pochowany poprzedniego dnia. Całun był cały, lecz nieco pożółkły w okolicach głowy. Tam też znajdowała się plamka w kształcie kropli wody. Gdy lekarz odkrył jego twarz, spojrzałem na nią i zobaczyłem lekki uśmiech. Objęliśmy ciało tego wielkiego nauczyciela, włożyliśmy je do innego sarkofagu i zawieźliśmy na lotnisko. Na ulicach miasta nie było mieszkańców, tylko

uzbrojeni żołnierze, jako że w Urfie ogłoszono godzinę policyjną. Gdy usiadłem w samolocie obok trumny, smutek i żal napęłniły me serce, a oczy wypełniły się łzami. Samolot skierował się do Afyon, skąd za pomocą ambulansu przewieziono sarkofag do Sparty, gdzie pochowano mego brata w do dziś nieznanym miejscu.”¹

Niech Bóg zmiłuje się nad Saidem Swym szerokim
Miłosierdziem
i da mu zamieszkać w Swych szerokich Ogrodach.

Być może w ten sposób spełniło się – z Wolą Bożą – życzenie nauczyciela, który polecił swoim uczniom, by tylko jeden lub dwaj z nich znali miejsce jego pochówku. Gdy spytali go o sens zakazu odwiedzin jego grobu i otrzymania za to nagrody, odpowiedział im:

“Ignorancja w tym trudnym czasie bierze się z egoizmu i samouwielbienia, popycha ludzi odwiedzających groby do skoncentrowania się na pozycji społecznej zmarłego i jego doczesnej sławie, tak jak w przeszłości czynili to faraonowie, balsamując swoich zmarłych, stawiając ich rzeźby i rozprowadzając ich wizerunki w celu skierowania ku sobie spojrzenia innych. Spojrzenia skierowały się do znaczenia nominalnego – czyli do samej osoby – a nie do znaczenia literalnego, czyli ku innym wartościom. Tak samo w tych czasach część ludzi kieruje się do samej osoby zmarłego, jego stanowiska i pozycji doczesnej, zamiast odbyć dozwolone odwiedziny, by zdobyć zadowolenie Boga i nagrodę w życiu ostatecznym, tak jak to było kiedyś.

¹ N. Şahiner, “Bilinmeyen Taraflarıyla Bediuzzaman Said Nursi”, s. 437.

Dlatego właśnie zalecam wam, byście nie informowali nikogo o miejscu mojego pochówku, by uchronić szczerość intencji i bym nie naruszał szczerości zawartej w 'Traktatach Światła'. Gdziekolwiek człowiek by się nie znajdował, na Wschodzie czy na Zachodzie, i kimkolwiek by nie był, dojdzie do jego duszy nagroda za przeczytanie sury Al-Fatiha za zmarłego."¹

¹ "Załącznik Emirdağ 2".

Krótkie przedstawienie treści Zbioru “Traktatów Światła”

Zbiór “Traktatów Światła” napisany przez Bediuzzamana Saida Nursiego składa się z dziewięciu części, w których pan Nursi zanotował swoje inspiracje dotyczące znaczenia wiary, czerpane ze światła Szlachetnego Koranu, a następnie, pomimo panujących wówczas ciężkich warunków, podyktował je swoim uczniom w celu uratowania wiary ludzkiej w tych trudnych czasach oraz w celu ożywienia znaczenia Koranu i jego sensu w duszach i umysłach. Dzięki Łasce Najwyższego Boga Bediuzzaman włożył w rękę nowego pokolenia bogate i czyste źródło koraniczne, chroniące jego religię i wiarę, oczyszczające serca i umysły z obecnego w nich fałszu. Dzieła te składają się z:

Tom pierwszy – “Słowa”

Zawiera trzydzieści trzy traktaty. Dziewięć pierwszych traktatów omawia znaczenia oddawania czci, podstawy wiary, spojrzenie wiernego na życie doczesne, funkcję człowieka we wszechświecie – stwierdzając, że zyskowna wymiana polega na powierzeniu swojej duszy i majątku Bogu oraz że wiara w Boga i życie ostateczne rozwiązuje zagadkę bytu. Traktaty te omawiają ponadto sens płynący z pór modlitwy.

Kolejny traktat udowadnia prawdziwość Zgromadzenia w świetle przejawów Pięknych Imion Boga, mówi o zadaniu człowieka w życiu, o równowadze pomiędzy mądrością Koranu i filozofią, a następnie przytacza przykłady potwierdzające prawdy koraniczne, spiesząc na ratunek sercom, którym brakuje posłuszeństwa, a potem opisuje znaczenie kamienowania szatanów.

Kolejnym poruszonym w "Słowach" tematem jest wierne wyjaśnienie Jedności Istoty Chwalebnego Boga wraz z Jego czynami, (jak stworzenie przez Niego wszystkich rzeczy za jednym razem oraz stwarzanie stopniowe), Jego bliskości w stosunku do nas pomimo naszego oddalenia od Niego, pełnej równowagi pomiędzy przejawami Imion Boga "Wszechmogący" i "Miłosierny". Traktat wykazuje, że każda rzecz jest piękna albo sama w sobie, albo dzięki innej rzeczy, szczegółowo udowadnia prawdziwość misji proroczej Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, wyjaśnia znaczenie cudów Proroków, pokój z nimi, dla zachęcenia człowieka do postępu w zdobywaniu wiedzy, ostrzega duszę wahającą się przed modlitwą z powodu lenistwa (z wymienieniem rodzajów podszeptów i metod zapobiegania im), omawia prawdziwe jedynobóstwo poprzez przytoczenie odpowiednich przykładów, opisuje doskonalenie się człowieka w wierze, obserwowanie przejawów Pięknych Imion w światach, klucze służące rozwiązaniu wielu zagadek we wszechświecie, przytacza dwanaście zasad, służących zrozumieniu szlachetnych hadisów, mówi o różnorodności czci oddawanej przez stworzenia.

Później następuje oddzielny traktat omawiający aspekty cudowności Koranu, a po nim inny, dotyczący przeznaczenia i wolnej woli człowieka.

Po nim następują traktaty o błogosławieństwach Raju, istnieniu Ducha i aniołów, o dowodach na Zgromadzenie, o "ego" człowieka, o tajemnicach ruchu atomów i ich funkcji, o mądrości i owocach płynących z podróży nocnej, o stanowiskach nauki dotyczących tajemnic jedynobóstwa oraz o stopniowym pojmowaniu Pięknych Imion.

Ostatni spośród trzydziestu trzech traktatów to okno skierowane na jedynobóstwo.

Pod koniec książki załączono traktat pod tytułem "Błyski", który stanowi tomik wierszy poświęconych religii autorstwa uczniów "Światła".

Tom drugi – "Listy"

Zawiera trzydzieści trzy traktaty, rozpoczynające się od odpowiedzi na pytania dotyczące życia Chidra, niech będzie z nim pokój, sensu śmierci, jej stworzenia oraz miejsca znajdowania się Piekła.

Po nich następują przemyślenia autora na temat wiary i wszechświata; stwierdzenie, że zainteresowanie kwestiami wiary to konieczność w tych czasach; opisanie mądrości płynącej z małżeństwa Szlachetnego Wysłannika (niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo) z Zajnab, niech Bóg będzie z niej zadowolony; wyjaśnienie różnic pomiędzy godnością, szlachetnością i stopniami wiary, ukazanie sposobu na odpowiednie ukierunkowanie cech swojego charakteru, opis różnicy pomiędzy wiarą a islamem, ukazanie

sprawiedliwości szariatu w kwestii dziedziczenia, omówienie mądrości płynącej z wypędzenia Adama (pokój z nim) z Raju oraz ze stworzenia szatanów i zła.

Potem autor wyraża swoje stanowisko wobec polityki, wyjaśniając powód swojego odsunięcia się od niej. Następnie porusza takie tematy, jak mądrość płynąca z konfliktów, które wybuchły w czasie Szlachetnych Towarzyszy, niech Bóg będzie z nich zadowolony, przyście Jezusa (niech będzie z nim pokój) i stwierdzenie, że droga Szlachetnych Towarzyszy i świadomych ludzi jest bardziej wzniosła i właściwa od koncepcji jedności istnienia.

Później następuje oddzielny traktat wymieniający ponad trzysta cudów Szlachetnego Wysłannika, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, opartych o autentyczne relacje.

Kolejne tematy to szczegółowe omówienie znaczenia wiary w Boga, poznania Go i miłości do Niego; sposobu dbania o prawa rodziców i starszych ludzi, braterstwa pomiędzy wiernymi, i sposobów leczenia konfliktów, znaczenia śmierci i nieszczęść dotyczących świat, znaczenia Imion "Litościwy", "Mądry" i "Miłujący", tajemnic modlitwy (*du'a*) i jej rodzajów.

Dalej autor opisuje zniszczenie spisków Szatana przeciwko Koranowi, szkodliwość wzywania do rasizmu, szczegółowo omawia ideę umiarkowania w różnicach pomiędzy drogami, którymi kroczą szlachetni ludzie, sposób, w który "Traktaty Światła" wykonują zadanie ukazania prostej drogi, wdzięczność jako owoc dawany przez stworzenia, odpowiedzi na różne pytania dotyczące cudowności Koranu i jego prawd, mądrość płynącą z postu, ostrzeżenie przed

spiskami Szatana skierowanymi przeciwko Koranowi, odpowiada na twierdzenia heretyków, którzy próbują zmienić zwyczaje muzułmańskie.

Pod koniec następuje traktat o sufizmie, opisujący jego zalety i aspekty mogące doprowadzić do zguby.

Do tego tomu dołączono traktat pt. "Sedno Prawd", stanowiący fragmenty dawnych przemyśleń i odczuć autora.

Tom trzeci – "Błyski"

Zawiera trzydzieści traktatów i rozpoczyna się od lekcji opartych o nasze codzienne życie, przechodząc następnie do:

- próśb o pomoc kierowanych przez naszych Proroków Jonasza oraz Hioba, niech będzie z nimi pokój;

- udowodnienia, że Sunna Proroka Muhammada, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo, to wiodąca ku wyżynom ścieżka;

- traktatu mówiącego o mądrości płynącej z szukania ochrony przed Szatanem;

- opisu wznoszenia się po stopniach wiedzy o Bogu, znaczenia oszczędności i konsekwencji płynących z marnotrawstwa;

- dwóch traktatów o kodeksach szczerości intencji na gruncie jednostki oraz grupy.

Potem następują:

- traktat odrzucający stwierdzenia naturalistów;

- traktat skierowany do sióstr znajdujących się na tamtym świecie;

- wyjaśnienie znaczenia hidżabu;
- traktat poświęcony ludziom chorym, cierpiącym i starszym, oparty na wspomnieniach samego autora;
- traktat o wzniosłej refleksji religijnej.

Tom kończy się traktatem zatytułowanym „Największe Imię”, zawierającym opisy Pięknych Imion Boga, takich jak: *Al-Kuddus* (Święty), *Al-Adl* (Sprawiedliwość), *Al-Hakam* (Sędzia), *Al-Hajj* (Żyjący), *Al-Kajjum* (Samoistniejący).

Tom czwarty – „Promienie”

Zawiera piętnaście traktatów, z których pierwszy udowadnia, że piękno wszechświata oraz szlachetne cechy człowieka mogą przejawiać się tylko poprzez jedynobóstwo. Po nim następują:

- traktat zatytułowany „Wołanie o Pomoc”, opisujący podróż po różnych zakątkach wszechświata, kończącą się u Miłosiernego;
- traktat na temat sensu wyrażenia „Wystarczy nam Bóg, Jemu warto zaufać”;
- opis znaków końca świata oraz cech Antychrysta i As-Sufjaniego;
- refleksja nad sensem wyrażenia wchodzącego w skład modlitwy obowiązkowej: „Niech Bóg będzie pozdrowiony...”;
- ciekawy traktat opisujący wrażenia podróżnika rozmawiającego z bytem;
- udowodnienie, że wiara w życie ostateczne jest podstawą życia indywidualnego i zbiorowego człowieka;
- wyjaśnienie sensu powtórzeń koranicznych;

– wyjaśnienie korzyści płynących z wiary w aniołów.

Dalej znajdują się apelacje nauczyciela Nursiego i jego uczniów, kierowane do sądów w Afyonie i Denizli, a także listy pocieszające, pisane z więzienia.

Tom kończy się wymienieniem niezbitych argumentów dowodzących jedynobóstwa oraz misji Proroczej.

Tom piąty – “Krótki opis wskazówek cudowności”

Napisane przez autora w języku arabskim dzieło to cenna egzegeza sury Al-Fatiha oraz trzydziestu wersetów sury Al-Bakara, w której Bediuzzaman za pomocą krótkich wyrażeń opisuje cudowność rytmiki Szlachetnego Koranu, aspekty wzajemnego powiązania wersetów koranicznych, regularne umiejscowienie zdań, istotę zgodności struktury zdań oraz liter z ich znaczeniem – wszystko w oparciu o najdokładniejsze zasady retoryki, gramatyki, logiki, podstaw religii oraz innych związanych z tym nauk. Autor napisał tę wspaniałą egzegezę w czasie, gdy podczas pierwszej wojny światowej z każdej strony leciały w niego rosyjskie kule, lecz ta niezwykle ciężka sytuacja nie osłabiła bystrości jego myślenia i nie uniemożliwiła podróży po aspektach cudowności Jasnego Koranu.

Do tego tomu dołączono książkę “Powiedzieli o Koranie” autorstwa profesora Imad ad-Dina Chalila.

Tom szósty – “Świetlisty poemat w języku arabskim”

Zawiera dwanaście następujących traktatów w języku arabskim:

1. “Błyski prawdziwego jedynobóstwa”;

2. "Strumienie poznania Proroka, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo";
3. "La Sijjama (Dowód na Zgromadzenie)";
4. "Kropla z morza jedynobóstwa wraz z uzupełnieniem";
5. "Obfite niczym piana morska znaczenia Koranu wraz z uzupełnieniem";
6. "Ziarno spośród pestek owocu z owoców ogrodów Koranu wraz z uzupełnieniem";
7. "Kwiat z sadów Mądrygo Koranu wraz z uzupełnieniem";
8. "Drobina promienia przewodnictwa Koranu wraz z uzupełnieniem";
9. "Aromat bryzy przewodnictwa Koranu wraz z uzupełnieniem";
10. "Pochodnia światła słońca Koranu";
11. "Plamka światła wiedzy o Bogu Chwalebnym";
12. "Światło spośród światła gwiazd Koranu".

Traktaty te pokazują prostą drogę duszy nakazującej zło, ukazując jej ukryte ścieżki i spiski, wskazując lekarstwo na jej różne choroby, a następnie biorąc czytelnika za rękę i prowadząc go do źródeł wiary w ogrodzie szerokiego wszechświata, by czerpał z nich obficie, gasząc pragnienie serca, karmiąc rozum i dając satysfakcję duszy. Ponadto traktaty te prowadzą czytelnika do podstaw myśli nauczyciela Nursiego, pozwalając dotrzeć do najgłębszych doświadczeń duchowych uczonego i towarzysząc odbiorcy w podróży po elementach stworzeń, jaką odbył Bediuzzaman. Myśl Said Nursiego jest zgodna ze standardami naukowymi i logicznymi oraz z zasadami natury. Ta cenna podróż to korzeń "Traktatów

Światła”, stanowiących streszczenie jego idei, a większość myśli wyrażonych w “Traktatach” to skryte nasionka tej podróży. Dzieła Nursiego przedstawiają każdemu muzułmaninowi, a wręcz każdemu człowiekowi nową i niepowtarzalną metodę oczyszczenia i wychowania samego siebie, którą ciężko znaleźć w jakiegokolwiek innej książce. Uczony miesza w najdokładniejszych proporcjach umysł oraz logikę z najwznioślejszym uczuciem serca, a najjaśniejsze błyski duchowe zawarte w namacalnych przykładach są widzialne dla każdego. Bediuzzaman bierze czytelnika za rękę i przechadza się z nim po polach i horyzontach duszy, przekazując mu rezultaty, do których sam doszedł i co do których – po prawdziwych doświadczeniach, które przeżył, prowadzony przez Szlachetny Koran – uzyskał pewność.

Tom siódmy – Załączniki dotyczące wzywania do “Światła”

Stanowi zbiór korespondencji prowadzonej pomiędzy nauczycielem Nursim oraz jego pierwszymi uczniami. Ma ona charakter napominania i dawania wskazówek, pokazuje także wagę “Traktatów Światła” oraz zawarty w nich sposób wzywania do Boga w naszych czasach. Korespondencja wzbogacona jest o listy kurtuazyjne, w których uczniowie opisują, jak duże korzyści duchowe i intelektualne osiągnęli dzięki “Traktatom Światła”, jak zmieniły one bieg ich życia, otwierając przed nimi szerokie horyzonty wiedzy. Zbiór listów zawiera ponadto porady, służące poprawie zachowania i sposobu traktowania innych ludzi. Zachęcają one do głębokiej wiary, ciągłej pracy, mocnego przywiązania do Księgi i Sunny, a także do

oddawania czci, "naładowania" serca poprzez wspomnianie Boga, modlitwę, refleksję religijną, kierowanie regularnych prośb o przebaczenie oraz staniecie przed Wszechmogącym Panem w niemocy i nędzy.

Listy poruszają także inne sprawy, dotyczące każdego, kto wzywa do drogi Boga, wręcz każdego muzułmanina.

"Załączniki" zawierają trzy oddzielne książki:

- 1. Załącznik "Barla";**
- 2. Załącznik "Kastomoni";**
- 3. Załącznik "Emirdağ".**

Każdy z tych trzech załączników omawia określony okres życia nauczyciela Nursiego, a także szczególny okres z historii początków misji "Światła" w Turcji. "Załączniki" skierowane są do zwolenników religii, lecz także do jej przeciwników. Zachęcają do obrony islamu, jego dogmatów oraz historii przed okrutnymi wydarzeniami politycznymi, z którymi zmagало się wówczas społeczeństwo tureckie. Przestrzegają przed brakiem najbardziej podstawowych pojęć muzułmańskich w czasie pozbawionym prawdziwej działalności muzułmańskiej. "Załączniki" biorą na siebie ciężar odpowiedzialności za wykonanie wielkiego zadania polegającego na poprowadzeniu członków społeczności muzułmańskiej właściwą drogą.

Tom ósmy: "Sajkal al-Islam" (ślady "Starego Saída")

Zawiera następujące traktaty:

- 1 – Rozważania intelektualne nad egzegezą, retoryką i podstawami wiary.**

2 – “Kızıl İcaz”

Przypisy nauczyciela Nursiego do pisanego wierszem dzieła “As-Sillam al-Munaurak” autorstwa Szajcha al-Islam Abd ar-Rahmana al-Achdariiego (zm. 983 h.) poświęconego logice. Przypisy uzupełnione są objaśnieniem mułły Abd al-Madżida.

3 – Komentarze do dzieła “Al-Burhan” autorstwa Al-Kalanbawiego

Traktat również dotyczący logiki; zawiera komentarze i badania nauczyciela Nursiego do książki “Al-Burhan” uczonego badacza Ismaila bin Mustafy al-Kalanbawiego (zm. 1205 h.). Ten i poprzedni traktat zostały napisane przez Bediuzzamana w języku arabskim.

4 – “Przypadkowe myśli”.

5 – “Debaty”

Dwa traktaty w języku tureckim, rzucające światło na sytuację polityczną i społeczną w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową, gdy państwo osmańskie przeżywało w cierpieniach swe ostatnie dni, a Kalifat trapiły liczne choroby i zaburzenia. Traktaty zawierają właściwe rozwiązania i lekarstwa dla tych chorób, jednocześnie opatrując głębokie rany całej społeczności muzułmańskiej poprzez podanie uśmierzającego balsamu w najwłaściwszy sposób.

6 – “Zwyczajowy Trybunał Wojskowy”

To mowa obronna nauczyciela Nursiego, wygłoszona przed zwyczajowym trybunałem wojskowym w czasie działalności organizacji “Jedność i Postęp”, która to mowa jest znana pod określeniem “nieszczęsne

świadcstwo o dwóch szkołach”. Po tym, jak nauczyciel zażądał reformy oświaty oraz założenia we wschodniej Anatolii uniwersytetu o nazwie “Szkoła az-Zahra”, został wtrącony do szpitala dla obłąkanych, a następnie doprowadzony pod trybunał wojskowy i oskarżony o żądanie przywrócenia szariatatu.

7 – “Kazanie Damasceńskie”: Kazanie wygłoszone w Damaszku, w której uczony omawia choroby ummy muzułmańskiej i podaje sposoby ich wyleczenia.

8 – “Sześć Kroków”: Publikacja skierowana przeciwko okupacji Stambułu przez Anglików, odkrywająca ich fałsz oraz wzywająca muzułmanów w tych ciemnych dniach do zdecydowanej reakcji.

Tom dziewiąty: Biografia

Ułożona w porządku chronologicznym historia życia Bediuzzamana Saida Nursiego spisana na podstawie wszystkich jego dzieł.

Tom dziesiąty: Indeks

Ułożony przez Hazima Nazima Fadila.

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ PIERWSZA NARODZINY I DZIECIŃSTWO

1877 (1294 h.)	7
Dane osobowe	7
Wszelchobejmująca dobroć Pana	8
Pochodzenie	10
Miłość do <i>tariki</i> sufickiej	11
1885 (1303 h.)	13
Duchowe lekcje i nauki matki	13
Nauczyciele i szejkowie	13
Duma i chwała	14
1891 (1308 h.)	16
Dobra nowina od Szlachetnego Wysłannika, niech będzie z nim pokój i błogosławieństwo	16
Wystąpienie nadzwyczajnego stanu	17
U jego brata mułły Abdullaha	19
1892 (1309 h.)	20
Inne niezwykle wydarzenie	20
1894 (1311 h.)	23
Zapamiętanie słownika "Al-Kamus al-Muħit"	23
Zakazane spojrzenie	23
Zapamiętanie dziewięćdziesięciu ksiąg	24
1897 (1314 h.)	26
Zapoznanie się Saïda z naukami nowoczesnymi w mieście Van	26
1899 (1316 h.)	27
Służba Koranowi celem życia	27
1907 (1325 h.)	29
Projekt założenia szkoły "Az-Zahra"	29

Pytajcie, o co chcecie	29
Oskarżenie o szaleństwo	30
Stanowisko Saida Nursiego wobec kalifatu i sułtanatu	32
1908 (1326 h.)	33
Spotkanie z muftim Egiptu	33
Z Emanuelem Karasso	34
Stanowisko Saida Nursiego wobec Jöntürkler	34
Stanowisko Saida wobec chaosu, który zapanował po ogłoszeniu wprowadzenia swobód obywatelskich ...	36
1909 (1327 h.)	38
Wsparcie stowarzyszenia <i>Al-Ittihad al-Muhammadi</i>	38
Said Nursi zachęca żołnierzy do zachowania dyscypliny	39
Postawienie Saida Nursiego przed zwyczajowym trybunałem wojskowym	39
Podróż do Damaszku	41
Towarzyszenie sułtanowi Raszadowi w jego podróży ..	42
1913 (1331 h.)	43
Wydarzenie Biltis	43
Prawdziwe wizje dotyczące cudowności Koranu	44
1916 (1334 h.)	46
Utworzenie przez Saida Nursiego oddziału ochotników ..	46
Szlachetne cechy muzułmanina	47
Niewola	49
Moralność, która wpędza umysły w zmieszanie	49
Przebudzenie duchowe i wsparcie ze strony Koranu ..	52
1918 (1336 h.)	53
Wspaniałe przyjęcie	53
W komitecie "Dar al-Hikma al-Islamija"	53
Dotknęły mnie bóle społeczności muzułmańskiej ..	55
1920 (1338 h.)	57
Opór wobec Brytyjczyków	57

ROZDZIAŁ DRUGI

NOWY SAID

1921 (1339 h.)	61
Ujednolicenie kierunku poprzez Koran	61
Sunna Proroka, niech będzie z nim pokój i	
błogosławieństwo, to lampy prostej drogi	64
"Kroczyłem drogą, którą nikt wcześniej nie kroczył" ...	65
"Nie napisałem o niczym, czego nie byłem świadkiem".	65
1922 (1340 h.)	66
Zaproszenie do Ankary	66
Władza sprawowana przez zdrajcę jest nieważna	67
1923 (1340 h.)	69
Człowiek jest jedynie podróżnym	69
"Porzuciłem politykę"	71
1925 (1342 h.)	75
Rewolucja popycha człowieka do zabicia własnego	
brata	75
Banicja w Barla (Pierwsza "szkoła światła")	
1 marzec 1927 – 25 kwiecień 1935	78
Próba zgaszenia żaru wiary	78
W Barli	80
Imiona Boga: Litościwy i Mądry stały się jego udziałem	82
Użycie nazwy "Traktaty Światła"	83
Traktaty są własnością Koranu	86
Niepowtarzalny sposób wzywania do islamu	86
Relacja uczniów z nauczycielem	88
Pierwsza szkoła Proroka Józefa, pokój z nim	
Więzienie w Eskişehir	
25 kwietnia 1935 – 27 marca 1936	92
Fragmenty mowy obronnej nauczyciela	
Nursiego przed sądem w Eskişehir	93
Banicja w Kastomoni (Druga "Szkoła Światła")	

1936 – 1943	96
Przejaw Opatrzności Bożej	96
Nauki opisujące Stwórcę	97
Druga szkoła Proroka Józefa, pokój z nim	
Więzenie w Denizli	
20 września 1943 – 15 czerwca 1944	99
Oskarżenia przypominają te poprzednie	99
Więźniowie wyrażają skruchę	100
Fragmenty mowy obronnej Saida Nursiego	
przed sądem w Denizli	100
Zesłanie do Emirdağu	105
Banicja w Emirdağ (Trzecia “Szkoła Światła”)	
1/8/1944 – 23/1/1948	106
“Komu mam się poskarżyć?”	106
Zakaz uczęszczania do meczetu	107
Zatrucie pokarmu	107
Starania wrogów kończą się fiaskiem	108
Rozmowa z ministrem sprawiedliwości i sędziami	110
Trzecia szkoła Proroka Józefa, pokój z nim	
Więzenie w Afyon	
28/1/1948 – 20/9/1949	112
Skierowanie kolejnych oskarżeń	112
Fragmenty mowy obronnej nauczyciela Nursiego	
przed sądem w Afyon	114
Okres następujący po wypuszczeniu z więzienia w	
Afyon do roku 1950	117

ROZDZIAŁ TRZECI

OSTATNIE LATA (1950-1960)

Rok 1950	123
Telegram z Watykanu	123
Pierwsza wolna podróż do Eskişehir	124
Rok 1952	125
Sprawa “Przewodnika dla Młodzieży”	125

Uniewinnienie	127
Rok 1953	130
Obrona przed sądem w Stambule	131
Do Barli – miasta wspomnień	133
Rok 1956 i okres późniejszy	136
Drukowanie "Traktatów Światła"	136
Proces w Ankarze	137
Spotkanie pożegnalne	138

ROZDZIAŁ CZWARTY

ODEJŚCIE

23 marca 1960 roku kalendarza gregoriańskiego	
Odejście	145
Prześladowanie aż do śmierci	146
Ostatnie chwile	150
"Jesteście jeszcze bardziej straszni w ich piersiach"	151
Krótkie przedstawienie treści	
Zbioru "Traktatów Światła"	155

